



dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA 2019 r.

Nie każdy
dzik jest zły

PRZYRODA W Poleskim Parku Narodowym za sprawą ASF i zarządzonych odgórnie redukcji populacji dzika już praktycznie nie ma. A te, które zastrzelono, choć miały wirusa, to nie chorowały

STRONA 3



Żegnaj, Panie Prezydencie

GDAŃSK Ponad 50 tys. osób żegnało w sobotę prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. We mszy pogrzebowej w Bazylice Mariackiej, którą sprawował metropolita gdański abp. Sławoj Leszek Głódź, uczestniczyli m.in. Andrzej Duda, Mateusz Morawiecki, Lech Wałęsa, Donald Tusk, Grzegorz Schetyna, Henryka Krzywonos, Aleksander Kwaśniewski, Jurek Owsiak. Mszę transmitowano na telebimach ustawionych na ulicach i placach największych polskich miast, m.in. w Gdańsku, Warszawie,

Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Sopocie, Szczecinie, Toruniu. Trumnę Pawła Adamowicza do świątyni wniosło sześciu prezydentów polskich miast. Wśród nich był prezydent Lublina. – W czwartek zadzwonił telefon. Usłyszałem pytanie czy będę wśród prezydentów miast niosących trumnę śp. Pawła do ołtarza w gdańskiej bazylice. Oczywiście tak! Dla Niego, człowieka tak ważnego dla najbliższych i wielu innych ludzi, zabranego od nas przez nienawiść. Niech Bóg nas od niej uwolni! – napisał na Facebooku Krzysztof Żuk.

– Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem. Trzeba skończyć z pogardą. Trzeba skończyć z bezpodstawnym oskarżaniem innych – mówił w trakcie nabożeństwa ojciec Ludwik Wiśniewski, lubelski dominikanin. W niedzielę, 13 grudnia, podczas Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy Paweł Adamowicz został zaatakowany nożem przez 27-letniego Stefana W., który wtargnął na scenę. Lekarzom nie udało się go uratować, następnego dnia zmarł. Miał 53 lata. Prezydentem Gdańska był od 20 lat. (KP)

Chorzy dopisali, SOR nie dał rady

ALARM 24 – Miało być szybko i nowocześnie, a jest nawet 10 godzin w kolejce i chaos – komentuje jeden z naszych czytelników, który już pierwszej nocy po otwarciu miał szansę sprawdzić jak działa „najnowocześniejszy SOR w województwie”. – Pacjentów mieliśmy rekordowo dużo. Z całego miasta przyjeżdżali specjalnie do nas – tłumaczy szef oddziału



KATARZYNA PRUS

W poczekalni i na oddziale tłum. Niektórzy czekają już od 10 godzin. Jeden z pacjentów tylko na rentgen czekał ponad 6 godzin. Do tego chaos, bo niektórzy pracownicy SOR nie wiedzą gdzie co jest i trudno się od nich czego dowiedzieć – tak sytuację w nocy z czwartku na piątek na szpitalnym oddziale ratunkowym przy al. Kraśnickiej opisuje jeden z naszych czytelników. SOR przeszedł niedawno kapitalny remont. Został rozbudowany, a władze szpitala zapowiadały lepszą organizację. Najnowocześniejszy SOR w województwie lubelskim pacjentów przyjmuje od czwartku. – Miało być nowocześnie, komfortowo, a pacjenci mieli czekać znacznie krócej. Rze-

czywistość jest jednak inna – komentuje zirytowany czytelnik. – W czwartek mieliśmy rekord jeśli chodzi o liczbę pacjentów i karetek. Przez 24 godziny, od godz. 8 rano w czwartek, do godz. 8 rano w piątek, mieliśmy blisko 130 osób i aż 51 karetek pogotowia – tłumaczy Leszek Stawiarz, szef SOR przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Mieliśmy też pacjentów, którzy po informacjach w mediach o nowym oddziale przyjeżdżali z drugiego końca miasta. Mimo że bliżej mieli do innych szpitali. Stawiarz tłumaczy, że szpital obiecywał krótszy czas oczekiwania (nawet o dwie godziny), ale nie na każdym etapie. – Mieliśmy na myśli krótsze oczekiwanie do klasyfikacji medycznej w ramach tzw. systemu triażu. Oceniamy wów-

czas stan pacjenta i tak wyznaczamy kolejność przyjęć – tłumaczy Stawiarz. – Musimy też trzymać się zasad. Jeśli mamy 51 karetek pogotowia, to w pierwszej kolejności musimy zająć się przywiezionymi przez nie pacjentami. Inni czekający w kolejce muszą to zrozumieć. Szef oddziału ratunkowego przyznaje też, że część pracowników musi się wdrożyć w pracę w nowych warunkach. – Pracujemy teraz na dwa razy większej powierzchni, co może powodować pewne utrudnienia. Układ pomieszczeń też jest zupełnie inny – zaznacza Stawiarz. Kolejna sprawa to nowe zasady kontaktu rodziny z pacjentem. – Przy poczekalni siedzi ochroniarz, który nikogo na oddział nie wpuszcza. Dla-

czego zabrania się pacjentom, żeby byli przy nich ktoś bliski? Zwłaszcza, że na SOR może spędzić nawet kilka godzin. W tym czasie rodzina nie może się niczego na temat jego stanu dowiedzieć – denerwuje się nasz czytelnik. – Pilnujemy, żeby rodzina została w poczekalni ze względów bezpieczeństwa. Chodzi nie tylko o agresywnych pacjentów i pobicia personelu, ale też np. o kradzieże, które się nam wcześniej zdarzały – tłumaczy Stawiarz. – W sytuacjach kiedy nie możemy nawiązać kontaktu z pacjentem np. z powodu niepełnosprawności, pozwalamy żeby ktoś z rodziny przy nim był. Rozbudowa i modernizacja szpitalnego oddziału ratunkowego razem z zakupem nowoczesnego sprzętu medycznego kosztowała ok. 12,5 mln zł.

REKLAMA

OGŁOSZENIE O ZATRUDNIENIU

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Leżajsku

ZATRUDNI LEKARZY:

internistów, kardiologów, endokrynologów, diabetologów, gastroenterologów

do pracy i pełnienia dyżurów w:
Oddziale Chorób Wewnętrznych i Gastroenterologii
lub Oddziale Chorób Wewnętrznych i Kardiologii.

Forma współpracy dowolna (umowa o pracę, umowa cywilno-prawna).
Oferujemy atrakcyjne warunki zatrudnienia.
Zapewniamy mieszkanie służbowe.

KONTAKT: SPZOZ w Leżajsku, 37-300 Leżajsk ul. Leśna 22
tel. 17 24-04-700 (Sekretariat Dyrektora)
tel. 17 24-04-726 (Kierownik Działu Służb Pracowniczych)
e-mail: praca@spzoz-lezajsk.pl
lub sekretariat@spzoz-lezajsk.pl

Biją i obrażają. Z nienawiści

BRAK TOLERANCJI 40-latek z Lublina odpowie za napaść na Albańczyka. Pobił go i groził śmiercią. Śledczy z Lublina odnotowują dziesiątki ataków na tle narodowościowym

JACEK SZYDŁOWSKI

Akt oskarżenia przeciwko 40-letniemu Zbigniewowi Ł. trafił właśnie do lubelskiego sądu. Sprawa dotyczy wydarzeń z października. Ofiarą mężczyzny padł Hodo H. - Albańczyk, mieszkający od kilku lat w Polsce.

Albańczyk stał przed barem przy al. Tysiąclecia i rozmawiał przez telefon. Podszedł do niego obcy mężczyzna i zaczął go wyzywać. Opluł go, szarpał za ubranie i kopnął w nogę. Kazał mu również wynosić się z Polski.

– Do wieczora nie będziesz żył. Zabiję wszystkich Arabów. Zrobię tak, jak ten w Norwegii. Polska jest dla Polaków – miał krzyczeć Zbigniew Ł.

Hodo H. odepchnął napastkę, po czym wszedł do baru i zawiadomił ochronę dworca PKS. Zbigniew Ł. odszedł. Po pewnym czasie Albańczyk zauważył, że mężczyzna wraca w kierunku baru.

Hodo wyszedł na zewnątrz, by z nim porozmawiać, ale Zbigniew Ł. natychmiast zaczął okładać go pięściami po twarzy. Zadał mu kilka

ciosów i uciekł. Trzy dni później Albańczyk zauważył napastkę na dworcu. Został on wtedy zatrzymany przez ochroniarzy i policjantów.

Później usłyszał zarzuty dotyczące stosowania przemocy i gróźb z powodu przynależności narodowej. Mężczyzna był już karany za podobne przestępstwa. Teraz częściowo przyznał się do winy. Twierdził, że tylko opluł i groził Albańczykowi. Tłumał również, że ma problem z alkoholem, po którym „gorzej się zachowuje”.

W ubiegłym roku lubelska prokuratura prowadziła

95 postępowań dotyczących stosowania różnego rodzaju przemocy na tle przynależności rasowej lub narodowej. Sześciu podejrzanych trafiło do aresztu, a 32 sprawy zakończyły się postawieniem zarzutów. 26 postępowań dotyczyło mowy nienawiści w internecie.

Jedną z głośniejszych spraw dotyczy ataku na abp. Grzegorz Rysia i rabinę Boazę Pasha. We wrześniu duchowni uczestniczyli w tzw. debacie dwóch ambon, zorganizowanej w bazylice oo. Dominikanów

w Lublinie. Przed debatą, na portalu gazetawarszawska.com pojawił się potępiający ją artykuł.

– Czy polscy katolicy w Lublinie, a i chyba w całej Polsce, upadli tak nisko, że na to pozwolą? – pytała redakcja portalu.

O biskupie Rysiu pisano, jako o „bydlaku, którego nie wolno tolerować”.

– Wziąć pały, wypalować tych dwóch bandziorów, dominikanów wypędzić z Lublina! Banicja!!! – nawoływali autorzy tekstu.

Tu po wydarzeniu na tyż samym portalu

opublikowano tekst pt. „Rabin Boaz Pash musi zginąć”.

– Jeżeli rabin Boaz Pash przekroczy próg Bazyliki jako żyd sakralny, to musi zostać stracony z woli Boga Ojca Najwyższego w Trójcy Przenajświętszej Jedyne – napisano.

Prokuratura nie ustaliła jeszcze, kto dokładnie jest autorem tekstu. Trop wiedzie do Kanady, gdzie zlokalizowane są serwery portalu. Lubelscy śledczy wystąpili już do Kanadyjczyków z wnioskiem o pomoc prawną.

Dziś wraca „Czyste powietrze”

DOTACJE Po kilku tygodniach przerwy, od dziś ponownie można składać wnioski w ramach programu „Czyste powietrze”

PAWEŁ PUZIO

– Przerwa w naborze wniosków wynikała z wejścia w życie ustawy wprowadzającej termomodernizacyjną ulgę podatkową oraz z konieczności zaktualizowania systemu informatycznego – tłumaczy Marta Montusiewicz, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Eksperti WFOŚiGW w Lublinie przyjechali do końca ubiegłego roku 2099 wniosków o dofinansowanie. Wartość wsparcia to około 40 mln zł w formie bezzwrotnej dotacji i ponad 11 mln zł w formie pożyczki.

Rządowy program „Czyste Powietrze” będzie realizowany do 2029 r. Jego budżet to 103 mld zł, z czego finansowanie w formie dotacji to 63,3 mld zł, a w formie pożyczek zwrotnych 39,7 mld zł.

To fundusze na termomodernizację i wymianę źródeł ciepła w prywatnych budynkach jednorodzinnych. Mogą się o nie starać właściciele lub współwłaściciele takich nieruchomości.

W przypadku bezzwrotnej dotacji wysokość dofinansowania może wynieść od 40 do 90 proc. kosztów inwestycji. A ta nie może być mniejsza niż 7 tys. zł i więk-

sza niż 53 tys. Wysokość przyznanej dotacji zależy od dochodów rodziny. Ci, co zarabiają najmniej, mogą dostać nawet 47 tys. zł.

Z programu można sfinansować m.in. wymianę starych pieców na węgiel na węzły ciepłone, kotły na paliwo stałe (węgiel lub biomasę), systemy ogrzewania elektrycznego, kondensacyjne kotły gazowe czy pompy ciepła. A także ocieplić budynek, zainstalować solary i fotowoltanikę.

ODPISZ SOLARY OD PODATKU

Od 1 stycznia można skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej. – Właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych będą mogli odliczyć w rozliczeniu rocznym nawet 23 proc. swoich wydatków na termomodernizację. Maksymalnie w ciągu 3 lat odliczyć można 53 tys. zł wydane na materiały budowlane, urządzenia i usługi – mówi Marta Szpakowska, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Lublinie. Będzie można odpisać koszty związane z ociepleniem domu, wymianą okien, starego pieca, fotowoltanikę czy instalację pompy ciepła. Zasady korzystania z ulgi są podobne jak kiedyś z ulgi budowlanej. **ASK**



FOT. MAPA PRO LUBELSKIE.PL

Już pięć lat płynie prąd ze słońca

ZIELONA ENERGIA Gdy powstawała w 2014 roku była największą farmą fotowoltaiczną w Polsce. Dziś spółka Dolina Zielawy chce stworzyć klaster energetyczny, który będzie w 100-procentach energetycznie samowystarczalny. – To jest nasz cel do 2025 r. – mówi wójt gminy Wisznice

Farmę w Bordziłówce (gm. Rossosz) tworzy blisko 6 tys. paneli fotowoltaicznych. Instalacja zajmuje ponad trzy hektary. Produkuje energię elektryczną ze słońca.

– Chcemy iść w kierunku budowy klastra energetycznego. Stworzyć takie miejsce, w którym energia zużywana na danym terenie, będzie w takiej samej ilości produkowana. To jest nasz cel do 2025 roku – mówi Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice.

Spółkę „Energia Dolina Zielawy” gmina Wisznice zawiązała razem z gminami

Rossosz, Sosnowka, Jabłoń i Podedwórze.

Obecnie energia wytwarzana na farmie trafia do sieci.

– Na razie produkujemy tylko 25 proc. energii, jaka jest tutaj zużywana. A plan rozwoju klastra ma nas doprowadzić do 100 proc. – tłumaczy wójt Dragan. I przyznaje: – Nie ma też jeszcze dobrych prawnych rozwiązań. Ubiegły rok przyniósł podwyżkę cen energii i certyfikatów. W związku z tym wyszliśmy na dobry plus. Myślę że w tym roku będzie podobnie. Farma ma moc 1,4 MW.

– Jest to łatwa inwestycja do prowadzenia, bo prak-

tycznie nie wymaga żadnej obsługi. To w pełni zautomatyzowana instalacja. Wystarczy jedynie doglądać czy urządzenia działają prawidłowo. A awarie praktycznie się nie zdarzają – podkreśla Mateusz Majewski, prezes spółki zarządzającej farmą. – Energia płynie cały czas, chociaż latem zdarzają się momenty, gdy zapotrzebowanie na energię jest bardzo duże, bo włączamy klimatyzację. Wtedy nie jesteśmy w stanie sprostać zapotrzebowaniu i są tzw. „blackouty” – tłumaczy.

Klaster pozwoliłby Dolinie Zielawy na samowystar-

czalność. Produkowana tu „zielona energia” trafiłaby do lokalnych gmin.

Ostatnio farmę odwiedziła zagraniczna delegacja partnerów projektu tzw. Firespol, który zajmuje się propagowaniem takich inwestycji.

– Unia Europejska będzie wspierała takie partnerstwa jak Dolina Zielawy. Pokazujemy to zagranicznej delegacji jako dobry przykład współpracy – mówi Dariusz Stefaniuk, wicemarszałek województwa. Lubelskie jest partnerem projektu Firespol.

(EB)



DYŻUR REDAKCYJNY

w godz. 10–19

81 46 26 861

Paweł Puzio

alarm24@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



4,5-letnia pensja nauczyciela w jednej odprawie

POLITYKA W PGE Dystrybucja Andrzej Pruszkowski pracował od marca 2016 r. do grudnia 2018 r. Według oświadczenia majątkowego w 2017 roku zarobił w tej firmie prawie 632 tys. zł. To oznacza, że średnio miesięcznie dostawał prawie 53 tys. zł. W połowie grudnia Pruszkowski został odwołany ze stanowiska w zarządzie państwowej spółki. – To autonomiczna decyzja rady. Ma skutek natychmiastowy. Nie komentuję jej powodów – mówił nam Adam Rafalski, rzecznik spółki. I zapewniał, że „w związku z rozwiązaniem kontraktu, Andrzejowi Pruszkowskiemu nie przysługują żadne, dodatkowe świadczenia finansowe.” To jednak nieprawda. Z wnioskiem o dostęp do informacji publicznych w tej sprawie wystąpiła do spółki PGE Dystrybucja lubelska Fundacja Wolności. Właśnie otrzymała odpowiedź. W piśmie podpisanym przez wiceprezesów zarządu spółki Zbigniewa Dżugaję i Seweryna Kędrę czytamy, że Pruszkowski „w związku z odwołaniem otrzymał odprawę w kwocie 107 700 zł

(w tym 27 600 zł podatek VAT) i wynagrodzenie z tytułu zakazu konkurencji w kwocie 18 931,68 zł (w tym podatek VAT 4 600 zł). Jak wyliczyła Fundacja Wolności, na kwotę którą dostał Pruszkowski, nauczyciel mianowany musiałby pracować 4 lata i 4 miesiące. – Cieszy nas, że tym razem spółka udostępniła informacje publiczne, dzięki czemu uniknęła czwartej z rzędu porażki w sądzie administracyjnym – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes fundacji. Andrzej Pruszkowski w latach 1998-2006 był prezydentem Lublina. Później przez rok kierował Agencją Nieruchomości Rolnych w Lublinie. W latach 2008-2016 był zastępcą prezesa Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”. Od 2006 roku był radnym sejmiku. Reprezentował Prawo i Sprawiedliwość. W ostatnich wyborach samorządowych nie startował. Jarosław Kaczyński zabronił bowiem łączenia stanowisk w samorządzie i intratnych posad w państwowych spółkach.

DUDI, JSZ



FOT. SŁAWOMIR WRÓBEL / POLESKI PARK NARODOWY

Nie każdy dzik jest zły

PRZYRODA W Poleskim Parku Narodowym za sprawą ASF i zarządzonej odgórnie redukcji populacji dzika już praktycznie nie ma. A te, które zastrzelono, choć miały wirusa, to nie chorowały. – Dzik nie jest złem, ale ofiarą – komentuje dyrektor PPN

JACEK BARCZYŃSKI

– U nas dzik jest już osobnikiem deficytowym – przyznaje Radosław Olszewski, specjalista od fauny w PPN. – W ubiegłym roku na naszym terenie zostało zastrzelonych 15 sztuk. Jednocześnie znaleźliśmy dwa razy tyle padłych wskutek choroby. Obecnie nie planujemy żadnych odstrzałów.

Jeśli chodzi o padłe sztuki, to na pewno było ich więcej. Znaczna część obszaru Poleskiego Parku Narodowego jest dla człowieka praktycznie niedostępna. Dlatego też pracownikom parku trudno jest monitorować skutki Afrykańskiego Pomoru Świń.

Dyrekcja parku nie ma wątpliwości, że brak dzika może bardzo osłabić gospodarkę leśną. To gatunek wręcz niezbędny w ekosystemach leśnych.

– Nie chciałbym pozbywać się dzika z parku – mówi Jarosław Szymański, dyrektor PPN. – Te zwierzęta przeorywając ściółkę zjadają olbrzymią ilość szkodników. Dlatego brak dzików może wywołać daleko idące konsekwencje, szczególnie w lasach takich jak nasze.

Dyrektor Szymański jest przekonany, że prędzej czy później sama natura poradzi sobie z ASF. Są już na to pierwsze dowody. U dzików zastrzelonych w parku pod-

czas badań w puławskim PIWET-ie nie stwierdzano żadnych objawów chorobowych. W kilku przypadkach dzik był jedynie nosicielem wirusa, bądź już ASF przechorował.

– Dzik nie jest złem, ale ofiarą – stwierdza Szymański. – Na szczęście na wielu obszarach, które mamy w granicach parku, nawet gdybyśmy bardzo chcieli to i tak nie byłibyśmy w stanie całkowicie tego gatunku wyeliminować. W przypadku tak gwałtownego spadku populacji spodziewamy się też wzmocnienia rozrodczości. Jeśli wcześniej locha miewała po pięć młodych, to teraz ich liczba może się podwoić.

Tak właśnie gatunki reagują na zagrożenia dla ich bytu.

Pod listem otwartym środowiska naukowego do premiera w sprawie powstrzymania redukcji populacji dzików podpisało się już 1115 osób z tytułami naukowymi z całej Polski.

NIE MA DZIKÓW, SĄ WILKI

Ostatnio jedna z parkowych podleśniczyń sfotografowała przemierzającą się watahę składającą się z czterech osobników. Jeden z wilków nie miał jednej kończyny. Prawdopodobnie stracił łapę we wnykach. Samotnie by nie przeżył, w grupie ma możliwość w miarę normalnego funkcjonowania.

R E K L A M A



WERANDKI
Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii
Uzdrowisko Nałęczów

Głównym celem działalności Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii „Werandki” jest prowadzenie kompleksowych turnusów rehabilitacyjnych i rehabilitacji doraźnej. Ponadto wykonujemy diagnostykę kardiologiczną i ortopedyczną oraz realizujemy pakiety profesjonalnych badań wydolnościowych. Filozofią naszego ośrodka jest pełne monitorowanie procesu rehabilitacji z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu diagnostyczno-fizjoterapeutycznego.

Usługi ambulatoryjne

Badanie dystrybucji obciążeń	15 min.	15 zł
Badanie środka ciężkości	15 min.	15 zł
Badanie balansu	15 min.	15 zł
Ćwiczenia obciążeń	20 min.	20 zł
Ćwiczenia kręgosłupa	20 min.	20 zł
Ćwiczenia wzmacniające	20 min.	20 zł
Trakcja	15 min.	15 zł
Próba IPN	15 min.	20 zł
Trening monitorowany kardiologiczny	20 min.	20 zł
Analiza składu ciała	15 min.	25 zł
Korekta wad postawy	45 min.	40 zł

W ofercie ośrodka znajdziesz także pakiety pobytowe z zakwaterowaniem, pełnym wyżywieniem, dostępem do kompleksu wodnego Atrium (basen z hydromasażem, sauny sucha i parowa, jacuzzi) oraz specjalnym pakietem badań i ćwiczeń w „Werandkach”. Zapraszamy, sprawdź co kryją pakiety: **NOWOCZESNA KARDIOLOGIA, INNOWACYJNA ORTOPEDIA i ZDROWY KRĘGOSŁUP.**



rezerwacje@zlun.pl | +48 81 50 14 356 wew. 0782
www.uzdrowisko-naleczow.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Chrześcijanie różnych wyznań o jedność

WIARA W kościołach – akademickim KUL, Matki Bożej Różańcowej a także zielonoświątkowym, ewangelicko-augsburskim i polskokatolickim są msze i nabożeństwa ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan

Obchody „Oktawy Jedności Kościoła” zainicjowano w 1908 r. w Stanach Zjednoczonych. Każdego roku w styczniu na całym świecie chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na ekumenicznych nabożeństwach, konferencjach i koncertach, aby wspólnie modlić się o jedność.

Tydzień Modlitw rozpoczął się w piątek. Każdego dnia, poza sobotą, o godz. 12.30 w kościele akademickim KUL jest odprowadzany msza. Dziś w kościele ewangelicko-augsburskim (ul. Ewangelicka 1) o godz. 18 rozpocznie się nabożeństwo ekumeniczne. W kolejnych dniach takie nabożeństwa będą również w kościołach – polskokatolickim (ul. Kunickiego 9), zielonoświątkowym (ul. Tatarska 5) i starokatolickim Mariawitów (ul. Paganiniego 1). W piątek, na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan msza zostanie odprowadzona

w kościele rzymskokatolickim przy ul. Bursztynowej 20.

Natomiast w środę będzie można wziąć udział w panelu dyskusyjnym „Czy grozi nam globalna pentekostalizacja (przekształcanie wspólnot, kościołów i związków wyznaniowych w jedną odmianę chrześcijaństwa charyzmatycznego – red.)?” w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (Kolegium Jana Pawła II, aula C-1031, X piętro, godz. 10).

Na zdjęciu sobotni koncert zespołu wokalnego The Snappers Ensemble „O Magnum Misterium” w kościele ewangelicko-augsburskim. (AA)

Kontrola studniówkowa

ALARM 24 Osoby towarzyszące maturzystom, którzy będą bawić się na początku lutego na studniówce w XXI Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie muszą podawać swoje dane. Niektórzy są tym zbulwersowani. Nie rozumiem po co szkole moje dane – denerwuje się prosząca o zachowanie anonimowości jedna z osób towarzyszących. – W czwartek dostałem do wypełnienia kartkę. Okazało się, że jeśli nie wpiszę na niej swojego imienia i nazwiska, numeru dowodu osobistego oraz telefonu kontaktowego do mnie i moich rodziców nie będę mógł wejść na studniówkę. To absurd. Mężczyzna jest niezadowolony także dlatego, że nie rozumie po co ujawniać ma numer telefonu do swoich rodziców skoro jest osobą

pełnoletnią. – Studniówka w szkole jest inna niż w lokalu. Ma charakter zabawy szkolnej dlatego oczekujemy takich deklaracji od uczestników z zewnątrz – mówi ks. mgr Grzegorz Strug, dyrektor Biskupiańska. – Chcemy mieć pewność, że osoby wchodzące na teren szkoły to rzeczywiście osoby zaproszone, które znają warunki przebywania na jej terenie np. zakaz spożywania alkoholu. Dane z dowodu muszą być podawane, bo organizatorzy zabawy wpuszczają na teren szkoły osoby nie będące uczniami tylko po pokazaniu dokumentów. – Danych potrzebujemy ze względów bezpieczeństwa – podkreśla ksiądz Strug i uspokaja: – Dane, zgodnie z RODO, są niszczone po zakończeniu studniówki.

ASK

Celsjusz-rozrabiaka dziurawi nam jezdnie

W ROZSYPCE Bezlitosna dla nawierzchni lubelskich dróg okazała się pogoda panująca w ostatnich dniach. Kierowcy przeklinają dziury w jezdni, bo nie ma dnia, by w asfalcie nie pojawiły się nowe ubytki. Siedem ekip drogowców ciągle jeździ z ulicy na ulicę, a miasto musi się przygotować na dodatkowe wydatki

DOMINIK SMAGA

Najwięcej szkód widać na ulicach, które od dłuższego czasu nie były odnawiane. Szczególnie dużo pracy przy lataniu jezdni było ostatnio na al. Witosa, ul. Grafa, Mełgiewskiej, Nadbystrzyckiej, Lipowej, Zana, Kunickiego, Al. Racławickich oraz al. Unii Lubelskiej.

Mocno podziurawione były także: Turystyczna, Walecznych, Dożynkowa, Północna, al. Kraśnicka, Wojciechowska, Główna, Raszyńska, Borelowskiego, Strzelecka, Jagiellońska i Cisowa.

Skąd się biorą dziury w jezdni? To proste. Zamrażająca w szczelinach woda zwiększa swoją objętość, a rozpychając się, zrywa asfalt. Dzieje się tak, gdy temperatura spada poniżej zera, a właśnie taką mamy ostatnio pogodę. Właśnie dlatego asfalcowi nie są straszni siarczysty mróz,

50 tys. zł

kosztowała tej zimy naprawa zniszczeń nawierzchni ulic

6 mln zł

wydało miasto tej zimy na odśnieżanie

ale zabójcze dla niego jest zmiana temperatury z dodatniej na ujemną.

– W ostatnich dniach kilkakrotnie odnotowano zmiany temperatury w okolicy 0 stopni Celsjusza – podkreśla Karol Kieliszek z Urzędu Miasta i przyznaje, że to duży problem. – Ze względu na ciągły proces powstawania kolejnych ubytków naprawione nawierzchnie kontrolowane są codziennie. Nad utrzymaniem ulic we właściwym stanie pracuje

obecnie siedem brygad roboczych.

Ekipy drogowców krążą po mieście praktycznie całymi dniami. – Ze względu na szybko postępujące zmiany w stanie nawierzchni ulic, planowanie robót ogranicza się do jednego, dwóch dni do przodu. Podczas codziennego patrolu plany te są ponownie weryfikowane – informuje Kieliszek. – Ubytki doraźnie naprawiane są specjalną masą bitumiczną wbudowywaną na zimno. Kolejnego dnia, po wyprodukowaniu masy „na gorąco”, następuje już docelowe zabezpieczenie nawierzchni.

Naprawa zniszczeń spowodowanych przez zamrażającą wodę kosztowała tej zimy miejską kasę prawie 50 tys. zł i już wiadomo, że to nie koniec. O wiele więcej trzeba było wydać na odśnieżanie, chociaż nie wszędzie widać tego efekty. Firmy zajmują-

ce się odgarnianiem śniegu oraz sypaniem soli i piasku dostały tej zimy od miasta już 6 mln zł, z czego 5 mln za pracę, a 1 mln „za gotowość”.

USZKODZIŁEŚ AUTO?

Kierowca, który uszkodził pojazd wskutek złego stanu jezdni, może dochodzić odszkodowania od miasta, na co ma trzy lata od zaistnienia szkody. Aby mieć twarde dowody, najlepiej od razu po zdarzeniu wezwać na miejsce strażników miejskich lub policjantów. Druk wniosku, który należy dostarczyć do Zarządu Dróg i Mostów można pobrać z naszego portalu dziennikwschodni.pl. W zeszłym roku miasto dostało od kierowców pięć wniosków o odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu na dziurawych jezdniach, wszystkie dotyczyły uszkodzonych opon oraz felg. Wszystkie zostały przekazane przez Zarząd Dróg i Mostów firmom odpowiedzialnym w poszczególnych rejonach Lublina za utrzymanie jezdni w należytym stanie.

Krzysztofowi
Karmanowi

wieloletniemu pracownikowi i naszemu koledze

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrektor oraz Zespół
Telewizji Polskiej S.A. Oddział Terenowy
w Lublinie



n500

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Pana

Stefana
KARMANA

prokuratora byłej Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie
w stanie spoczynku

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie



n501

„Bandyci w piekle” uznani odkryciem

KULTURA Jedną z premier 2017 w Teatrze Starym - spektakl „Żywi i umarli, czyli Bandyci w Piekło” w reżyserii Joanny Lewickiej wyróżniony w konkursie „Klasyka żywa” Instytutu Teatralnego. Sztuka dostała Nagrodę Specjalną im. Stanisława Hebanowskiego (i 30 tys. zł) za odkrycie repertuarowe roku 2018. Tekst dramatu Stanisława Krzesińskiego opracowali pracownicy Instytutu Filologii Polskiej, dr Jarosław Cymerman i dr Grzegorz Kondrasiuk z Pracowni Teatrológii UMCS Lublin. Spektakl „Żywi i umarli” został zrealizowany przez lubelską Fundację Teatrkon. Na scenie: Angelika Kujawiak, Dariusz Jeż, Przemysław Buksiński (wcześniej w tej roli Mateusz Nowak) i Grzegorz Kondrasiuk. To teatralna podróż w czasie. Bardzo udana próba rekonstrukcji



cji atmosfery sceny teatru prowincjonalnego. Ta „melodrama fantastyczna w 3 aktach, w 8 odsłonach” została odegrana w roku 1853 r. w Teatrze Rodakiewicza przy ul. Jezuickiej 20 „z wielkim zadowoleniem publiczności”. Ponad 150 lat później, z okazji 700. urodzin miasta, sztuka wróciła na scenę.

A data jej premiery zbiegła się ze 195. rocznicą otwarcia Teatru Starego.

– To jedna z tych sztuk, które szybko wchodziły na afisz i równie szybko z niego schodziły – opowiada Grzegorz Kondrasiuk. – Sam tekst nie jest znakomity. Trzeba pamiętać, że teatr XIX-wieczny wcale nie był

teatrem arcydzieł. Ale taka właśnie była miejska kultura popularna tamtego czasu.

– To zarazem opowieść o zwykłym życiu prowincjonalnego aktora w prowincjonalnym teatrze. Aktora, który nie miał domu, ale miał długą. I kochał scenę, czerpał z grania ogromną radość – dodaje reżyserka Joanna Lewicka.

Spektakl powstał dzięki szerokiej współpracy lubelskiego środowiska teatralnego w ramach projektu „Scena Lublin” (m.in. Fundacja Teatrkon, Teatr Stary, Teatrologia UMCS). Drukiem ukazała się też książka o tym samym tytule. Publikacja autorstwa Jarosława Cymermana, Grzegorza Kondrasiuka i Dominika Gaca też dostała nagrodę – „Wawrzyn Pawła Konrada” w konkursie na książkę roku Lubelszczyzny. AM



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PLANY Przedszkole, szkoły oraz żłobek mogą powstać w należącym do prywatnej firmy budynku przy ul. Diamentowej. Na przebudowę obiektu zgodził się Urząd Miasta. Czy miasto odkupi budynek, by zapewnić w ten sposób miejsca dla dzieci z rozbudowującego się Wrotkowa?

DOMINIK SMAGA

O tym, że miasto skłonne jest kupić na Wrotkowie budynek na potrzeby przedszkola wiadomo już od połowy października. Taki scenariusz nakreślił prezydent w trakcie samorządowej kampanii wyborczej.

– Jesteśmy gotowi odkupić wybudowane obiekty, które będą pozwalały przyspieszyć utworzenie przedszkola – oznajmił Krzysztof Żuk

prezentując swoje obietnice dla Wrotkowa. Właśnie w taki sposób samorząd otworzył kilka lat temu przy Onyksowej przedszkole dla osiedli szybko rozrastających się przy nowym odcinku ul. Jana Pawła II.

Teraz okazuje się, że na Wrotkowie wkrótce może się pojawić obiekt spełniający oczekiwania Ratusza. Mowa o budynku handlowo-biurowym przy ul. Diamen-

towej 2b i 2c (na zdjęciu). Jego właścicielem jest firma Meblohurt, która wystąpiła niedawno do Urzędu Miasta o pozwolenie na przebudowę oraz zmianę sposobu użytkowania obiektu.

– Zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją przewiduje się ośmioletnią niepubliczną szkołę podstawową dla 200 uczniów, czteroletnie niepubliczne liceum ogólnokształcące dla 100 uczniów, niepu-

bliczny żłobek dla 80 dzieci i niepubliczne przedszkole dla 100 dzieci – wylicza Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta miasta.

Sam prezydent nie wyklucza, że zainteresuje się tym budynkiem jako możliwą siedzibą przedszkola. – Jest możliwość znalezienia dwóch-trzech takich lokalizacji, nie tylko tej jednej – zastrzega Krzysztof Żuk. Przyznaje, że na razie nie

toczą się żadne negocjacje w sprawie budynku przy Diamentowej.

Nie zanoszą się jednak na to, że miasto kupi na Wrotkowie gotowy budynek na potrzeby nowej podstawówki dla osiedli powstających coraz bliżej Zalewu Zemborzyckiego. Nie ma również mowy o tym, by dla dzieci z tych bloków powiększana była istniejąca podstawówka nr 30 przy ul. Nałkowskich.

– Podjęliśmy wstępnie decyzję, że nie będziemy rozbudowywać szkół – mówi prezydent. Zapowiada budowę od podstaw, bliżej nowych osiedli. – Za zabudową, która zwiększa liczbę mieszkańców pójdzie nowa szkoła. Mamy lokalizację pod taką placówkę na swoim gruncie na rogu ul. Diamentowej i Zemborzyckiej. Trzymamy się tej wersji.

Milion na kulturę pod domem

PIENIĄDZE Pomysły Lubelskiego Stowarzyszenia Fantastyki „Cytadela Syriusza” i Stowarzyszenia Wspierania Kultury Dzielnicy Czechów „Rondo” zostały najlepiej ocenione w ramach programu Dzielnic Kultury 2019

Miasto oceniło 100 projektów, na które do podziału jest milion złotych. O pieniądze z tego miejskiego rozdania starają się różne stowarzyszenia, fundacje, towarzystwa, parafie.

• Najwięcej, po ocenie merytorycznej przyznano Lubelskiemu Stowarzyszeniu Fantastyki „Cytadela Syriusza” na projekt „Fantastyczne Centrum Kultury 2019” oraz Stowarzyszeniu Wspierania Kultury Dzielnicy Czechów „Rondo” na 9. edycję projektu „Różny wiek, podobne pasje” – po 30 tys. zł. • Niewiele mniej – 28 tys. zł Okręgowi Lubelskiemu Związkowi Polskich Artystów Plastyków na Objazdową Galerię Sztuki ZPAP oraz Fundacji Sztukmistrzów na Dzielnicowe Laboratorium Kultury 2019 – 27,5 tys. zł. • Rekord aktywności pobiła Kultura Czubów, której po ocenie merytorycznej przyznano pieniądze na osiem zgłoszonych projektów. Najwięcej – po 27 tys. na projekty: „Kultura z Rutą 2019”, „Kultura Skarpy 3”, „Błonie - 100% kultury”, „Kultura dla Łęgów 2019”. • 27 tys. zł przyznano także Stowarzyszeniu Wspierania

Kultury Dzielnicy Czechów „Rondo” na „Kulturę w miniaturze - DK 3D”.

• Wysoko została też oceniona oferta Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego Lublin, której na całoroczną działalność Domu Kultury Kalinowszczyzna w 2019 roku przyznano 25 tys. zł.

• 26 projektów po ocenie merytorycznej zostało odrzuconych. Wśród nich były trzy projekty m.in. Fundacji Animatorów i Twórców Kultury „Trach”, której nie przyznano pieniędzy na żaden ze zgłoszonych. Z kolei Fundacji Hesperos przyznano pieniądze tylko na jeden projekt, pozostałe trzy zostały odrzucone. W podobnej sytuacji znalazł się Kościół Chrystusowy Hosanna w Lublinie, który zgłosił trzy projekty, a pieniądze ma tylko na jeden. Środków nie przyznano też Lubelskiemu Stowarzyszeniu Fantastyki „Cytadela Syriusza” na trzy inne projekty: „Folkowanie na Ekranie!”, „VR - Wirtualna Rzeczywistość w zasięgu ręki” i „Fantastyka bez Granic 2019”.

Pełną listę projektów można znaleźć na www.lublin.eu.

KATARZYNA PRUS

Kto będzie Ambasadorem Województwa Lubelskiego?

PROMOCJA Trwa nabór kandydatów do tytułu „Ambasadorem Województwa Lubelskiego” za 2018 rok. Tytuł przyznawany jest w trzech kategoriach - osobie, instytucji i firmie za istotny wkład w promocję regionu lubelskiego w kraju i poza jego granicami. Termin na zgłoszenie kandydatów mija

15 lutego br. Laureaci wyłonieni zostaną przez Kapitułę, której przewodniczy Marszałek Województwa Lubelskiego. Zgłaszać kandydatów mogą: jednostki samorządu terytorialnego (także rady gmin, miast i powiatów), organizacje i instytucje społeczno-kultural-

ne, naukowe i gospodarcze. Wniosek o przyznanie tytułu „Ambasadora Województwa Lubelskiego” powinien zawierać dane kandydata: imię i nazwisko bądź nazwę instytucji lub firmy, datę urodzenia lub datę założenia (w przypadku firmy, instytucji), miejsce zamieszkania, miejsce pracy

oraz szczegółowe uzasadnienie zgłaszanej kandydatury (udokumentowana charakterystyka osiągnięć, notka biograficzna). Zgłoszenia kandydatur należy dokonać w formie elektronicznej na adres promocja@lubelskie.pl, w terminie do 15 lutego 2019 r. (piątek).

(OPRAC.)

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Lublin Lubi Larpy

FESTIWAL Fabryka andro-
idów, backstage koncertu
rockowego, statek kosmicz-
ny, klub nocny z lat '80 (na
zdjęciach) czy sarmackie
rubieże to miejsca, które
odwiedzili w weekend
uczestnicy LubLarp Festiwa-
lu. Fani gier wyobraźni
spotkali się w Centrum
Spotkania Kultur. Organiza-
torzy zapowiadali kilkana-
ście scenariuszy, w tym
dziewięć premier napisanych
specjalnie na festiwal. Larp

polega na wcielaniu się w
role. Każdy uczestnik staje
się bohaterem opowieści i
sam decyduje, jak ona się
zakończy. - To udawanie
kogoś, kim nie jesteśmy w
rzeczywistości, bardzo
emocjonująca rozrywka,
dzięki której możemy wiele
doświadczyć i nauczyć się o
sobie i świecie - mówi Marcin
Słowikowski, organizator
festiwalu (na zdjęciu pierw-
szy z prawej).
(OPRAC.)

Ferie z robotami i na ścianie

ZIMA W MIEŚCIE Ferie zimowe zaczynają się 11 lutego, ale to już ostatnia chwila, żeby pomyśleć o wykupieniu płatnych półkolonii dla uczniów. Sprawdziliśmy, gdzie w Lublinie można się będzie bawić na zimowiskach i ile to kosztuje

Tradycyjnie już ofertę zimowych półkolonii dla dzieci w wieku 7-12 lat przygotował lubelski Akademos. Podstawowa cena turnusu to 600 zł, ale rodzice mogą skorzystać z łącznie 15 proc. rabatu za szybkie opłacenie wypożyczynku, wykupienie wypożyczynku dla rodzeństwa, czy zakup dwóch turnusów. Wybierać można z czterech sposobów spędzania wolnego czasu: karate, cheerleaders, piłka nożna i ścianka wspinaczkowa. W pierwszym przypadku dzieci korzystać będą m.in. z codziennych treningów karate oraz wezmą udział w pokazowym treningu dla rodziców. Na cheerleaderki czekają codzienne treningi układów choreograficznych ze wstępami lub pomponami, gry zespołowe i integracyjne m.in. w gumę, klasy, skakanki, badminton, a dla

młodych piłkarzy – minitur-nieje sportowe, codzienne treningi, zabawy na orientację i spostrzegawczość, czy zapoznanie z innymi dyscyplinami sportowymi takimi jak siatkówka i koszykówka. Dla tych, którzy wolą wspinaczkę oprócz codziennych możliwości pokonywania coraz wyższej ścianki przygotowany będzie turniej na czas, zajęcia manualne i plastyczne związane z tematyką sportową, ale też zmagania z szachami, warcabami tradycyjnymi lub z komputerem

Lubelski Park Naukowo-Technologiczny wspólnie ze Szkołą Języków Obcych Victory organizuje zajęcia dla uczniów klas I-IV, w trakcie których dzieci będą miały zajęcia z robotyki, sensoplastyki i nauki trzech języków. Za udział w zajęciach odby-

wających się od 18 do 22 lutego w Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku trzeba zapłacić 350 zł.

Podczas półkolonii Bricks 4 Kidz® dzieci w wieku 5-7 lat mogą wziąć udział w zajęciach „Lego Konstruktor” lub „Minecraft”, a dzieci w wieku 8-12 lat „Programowanie Minecraft” lub „Młody robotyk”. Koszt zajęć to 449 zł. Jak zachęcają organizatorzy, udział w półkoloniach to o idealna forma spędzania czasu, która zachęca do odkrywania reguł naukowych rządzących otaczającym nas światem, budzi i wzmacnia ciekawość świata i regulujących jego funkcjonowanie praw natury. Dyskusje związane z budową konkretnych modeli, analizowanie ich działania i próby ulepszania prowadzą zaś do ogólnego wzrostu wiedzy, motywują do zdobywania

i rozwijania nowych pasji i zainteresowań.

„Mały geniusz” zaprasza na półkolonie w trakcie których dzieci w wieku 6-10 lat wezmą udział w innowacyjnych zajęciach m.in. z eksperymentów chemicznych i fizycznych, pierwszej pomocy, szachów, języków obcych, fotografii, savoir-vivre, zdrowego odżywiania, budowania pewności siebie oraz rozwijania zdolności interpersonalnych. W trakcie warsztatów dzieci poznają m.in. pantomimę, malowanie światłem, wezmą udział w zajęciach aktorskich, będą malować na wodzie, tworzyć maski, zagłębią się w zagadnienia astronomiczne i poznają druk 3D. Cena 499 zł.

Super IQ Centrum Nauki i Zabawy organizuje natomiast aż sześć różnych rodzajów półkolonii. Koszt to

550-580 zł. Dzieci w wieku 4,5 – 7 lat mogą bawić się podczas „Mam Super IQ” w programie warsztaty rękodzieła, doświadczenia chemiczne, tworzenie kosmetyków, robotyka i przeniesienie się do interaktywnego świata magii, zaklęć i niezwykłych eliksirów dzięki technologii WonderBook i PlayStation Move. Dla dzieci w wieku 7-12 lat zorganizowane zostaną „Zimowe Igrzyska E-sportowe” z zabawami z konsolą Xbox Kinect, wirtualnymi sportami i zabawami, ale też programowaniem dronów i tworzeniem własnych aplikacji mobilnych. Dzieci, które ukończyły 8 rok życia podczas „Art & Craft” nauczą się, czym jest perspektywa oraz pokonają cztery żywioły wykorzystując różne materiały m.in. papier, klocki, bibułę, glinę i tekturę. Wezmą też udział w warsztatach przygotowy-

wania kosmetyków i świec, tworzenia niebanalnych makiet i konstrukcji ze słodkości oraz wykonają własne lalki. Dla tej samej grupy wiekowej przygotowano półkolonie „Minecraft i Roboty” z konstruowaniem robotów i tworzeniem najpopularniejszych bloków w świecie Minecraft, tworzeniem własnych torów w tej grze i zdobywania minecraftowej twierdzy w Netherze oraz „Programowanie z robotyką” – tworzenia autorskich gier, robotów oraz zapoznanie z programem Unreal Engine. Na najstarszych feriiowiczów, którzy skończyli już 12 lat czeka „ARDUINO i Kodowanie” w programie: elektronika analogowa, cyfrowa, warsztaty „Zrób to sam”, kodowanie, kurs elektroniki i programowania na bazie najnowszego mikrokontrolera ARDUINO.

ASK

Balsam na polską duszę. Varda i Pietuszeki

KULTURA „Wszystkie drogi prowadzą na Dworzec Kurski”. Recenzja spektaklu

Wostatnich minutach żałoby narodowej widownia Teatru NN zapełniła się do końca. Emil Varda rozpoczął spektakl „Wszystkie drogi prowadzą na Dworzec Kurski” w sobotę punktualnie o 19. Chcemy Stalina, Chcemy Stalina. Niech będzie i Putin - skandowali aktorzy na finał. - Siedzimy na Dworcu Kurskim, z ręką w nocniku, żaden pociąg stąd już nie odjedzie - mówi Emil Varda, właściciel teatru Varda Studio, reżyser przedstawienia, któremu na polskim pokazie Los i Historia dopisały tragiczne dekoracje.

Z legendą tekstu „Moskwa Pietuszeki” zmierzył się Emil Varda. W konwencji nawiązującej do wczesnych spektakli Teatru Ósmego Dnia, Provisorium, a nawet Gardzienic (nagi aktor, polewanie wodą, tupot butów, mycie podłogi, śpiew), z gościnną rolą Jacka Brzezińskiego z Provisorium - Varda pokazał swoją autorską



FOT. EWA KOWALSKA, MATERIAŁY ORGANIZATORA

Varda Studio „Wszystkie drogi prowadzą na Dworzec Kurski”. Tytuł oryginalny: All Roads Lead to the Kurski Station. Reżyseria i adaptacja: Varda. Obsada: Rivers Duggan (erynia Tyzyfone), Elliot Morse (Wienia), Mia Vallet (erynia Megajra), Jacek Brzeziński (Jurodiwy). Światło: Fiona Brunner, muzyka: Scott Griffin, produkcja: Reed Redgley

interpretację pijackiej Odysei montera łącznościowca Wienniczki, wyrzuconego z pracy za alkoholizm, Wienniczki, który próbuje wyrwać się z miasta do wyśnionych Pietuszek, gdzie „gdzie ja-

śmin kwitnie rok cały” i gdzie czeka Helena – jasnowłose, cudne „półkurwie”.

Wienniczka Vardy jest młody, piękny, amerykański i wydaje się, że w zderzeniu z bohaterem „Moskwa

Pietuszeki” - nieprawdziwy. W spektaklu pije wódkę z butelek, które pasują do strojów aktorek i dobrych restauracji. Wienniczka w powieści chłja Łzę Komsomółki (lawenda 15 g, werbena 15

g, woda leśna 30 g, lakier do paznokci 2 g, eliksir do płukania ust 150 g, lemoniada – 150 g). Młodzi aktorzy, przeniesieni przez reżysera w czas polskich teatrów studenckich - grają owo przeniesienie z poświęceniem. Opowiadają historię Wienniczki z oddaniem. Na starszych widzach alternatywnych, którzy zasiedli na widowni, taki teatr już nie robi wrażenia, na młodych, co przyszli zobaczyć legendę, jeszcze nie. Bo każdy musi dojrzeć do swojego czasu. I chodzi o to, żeby ze spektaklem w czas widzów i czas, w którym żyjemy - utrafić.

I tu jest pies (Polska) pogrzebany. Emil Varda najpierw opowiada historię samotności i tęsknoty. Za miłością. Do rudej Heleny, do wyśnionych Pietuszek i do Polski. I z opowieścią o braku miłości trafia w czas widzów. Ale jeszcze celniej trafia w nasz czas, stawiając okrutną diagnozę. Dokąd doszliśmy? Do nikąd. Jest pusty dworzec z hasłami

nienawiści wydrapanymi na murze. Siedzimy na walizkach. Z jedną ręką w nocniku. I żaden pociąg stąd już nie odjedzie.

Co dalej? We wzruszających gestach aniołów, które śpiewają Wiennicze jest tęsknota za jakimś balsamem na nasze dusze. Modlitwa? Bóg ma co innego do roboty niż zajmować się nami - mówi gorzko Varda. Jakże brakowało mi „Modlitwy” Okudżawy na finał. Taki balsam na duszę już na nas nie działa - zdaje się mówić reżyser.

Na szczęście po Wiennicze został przepis na butelkę balsamu Kanańskiego. - Człowiekowi dane jest tylko jedno życie, i powinien je przeżyć tak, by nie popełniać błędów w recepturze - napisał ktoś po krakowskiej premierze. A zatem: Denaturat 100 g, ciemne piwo 200 g, oczyszczona politura 100 g. Oto koktail, zwany potocznie czarnuchą. Balsam na naszą polską duszę?

WALDEMAR SULISZ

Przedszkolaki mają nawet basen. Z piłkami



JASTKÓW Było oryginalnie, bo to Oskar, przedstawiciel przedszkolaków, przeciął wstęgę podczas uroczystego otwarcia Samorządowego Przedszkola w podlubelskiej Panieńszczyźnie. To druga, po żłobku tak nowoczesna placówka oświatowa w gminie Jastków

– Mamy cudowne, nowoczesne przedszkole – mówiła podczas piątkowej uroczystości Jolanta Pelc, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Jastkowie, która podkreślał, że inwestycja była możliwa dzięki determinacji pani wójt.

Dzieci zostały przeniesione do nowej placówki ze starych budynków przylegających do szkoły w tej samej miejscowości.

– Dziś to jest przejście do innego świata – zaznaczała Teresa Kot, wójt gminy Jastków, której udało się już we

wrześniu zeszłego roku uruchomić w sąsiedztwie nowego przedszkola pierwszy na terenie gminy żłobek.

Nowe przedszkole dla setki dzieci ma m.in. salę artystyczną, kuchnię z zapleczem a także salę doświadczania świata.

– To wyjątkowe pomieszczenie, które ma służyć dzieciom i stymulować ich zmysły. Mamy basen z piłkami – ulubione miejsce zabaw dla dzieci, łóżko wodne i wodną kolumnę a także lustrzany kącik – opisywała Barbara Czuba, kierownik Referatu Edukacji Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Gminy Jastków.

Zarówno żłobek jak i przedszkole wchodzi w skład Centrum Rozwoju Rodziny, w ramach którego w przyszłości

ma powstać jeszcze biblioteka i sala widowiskowa.

Teraz urzędnicy przysięgają się zaś do budowy drogi, która ma połączyć ul. Szkolną z ul. Spółdzielczą.

(AA)

Susz pod podłogą i rośliny w skrzyni. Posiedzą za marihuanę

SZCZEBRZESZYN Kryminalni z Zamościa przechwycili sporą ilość marihuany. Można z niej wyprodukować ponad 600 porcji dylerskich. Mundurowi zlikwidowali również nielegalną uprawę konopi. Zatrzymano trzy osoby

Policjanci sprawdzili jedną z posesji w Szczebreszynie, zajmowaną przez 36-letniego mężczyznę. Mundurowi podejrzewali, że mogą tam być narkotyki. W kotłowni mundurowi znaleźli ponad 100 foliowych woreczków z zapętlonym strunowym oraz elektroniczną wagę. Z kolei

w garażu, w skrytce w podłodze były słoiki z suszem roślinnym. - Badanie testerem narkotykowym wykazało, że odnaleziony u 36-latkka susz to marihuana – wyjaśnia asp. Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowy zamojskiej policji. - Z zabezpieczonej ilości można byłoby przygotować ponad

350 porcji dylerskich narkotyku. Zatrzymano 36-latek wyjaśnił, że marihuana pochodzi z uprawy, którą sam prowadził w specjalnie zbudowanym tunelu, niedaleko domu. Uprawiane krzaki jesienią ubiegłego roku ścinał i wysuszył. Mężczyzna został zatrzymany. Usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Grozi mu do 8 lat więzienia. ● Za posiadanie narkotyków odpowie również 18-latek z okolic Tomaszowa Lubelskiego. Został zatrzymany na przystanku autobusowym. Zwrócił uwagę policjantów, bo dziwnie się zachowywał. Podczas legitymowania stał się jeszcze bardziej nerwowy. Okazało

się, że ma przy sobie marihuanę, która wystarczyła na przygotowanie prawie 10 porcji. Chłopakowi grozi teraz do 2 lat więzienia. ● Kryminalni zatrzymali również 31-latkę z okolic Zamościa, który w pomieszczeniu gospodarczym uprawiał marihuanę. Zbudował tam specjalną skrzynię, przystoso-

waną do tego celu. Wewnątrz rośło ponad 10 krzaków wysokości sięgającej ponad 70 cm. Z takiej ilości zabezpieczonych roślin można byłoby wykonać ponad 300 porcji dylerskich narkotyku. Mężczyzna odpowie również za nielegalne posiadanie amunicji. Grozi mu do 8 lat więzienia. (JSZ)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim Agnieszka Bąk-Batowska (tel. (81) 827 23 15) ogłasza, że dnia **14 lutego 2019 r. o godz. 14:15** w budynku Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim mającego siedzibę przy Ul. Stary Rynek 46 w sali nr V, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości w postaci dz. nr ewid. 497/1 o pow. 0,5500 ha stanowiącej grunt orny (RIIb, RIVa i RIVb), położonej: **24-335 Łaziska, Kolonia Łaziska**, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW [NKW: LU10/00029874/0].

Suma oszacowania wynosi **16 600,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **12 450,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **1 660,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomości tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

in675

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Zamościu Aleksandra Puchacz Kancelaria Komornicza w Zamościu zawiadamia na podstawie art. 952 kpc oraz art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **22 lutego 2019 r. o godz. 11:00** w sali nr 31, piętro I Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA nieruchomości w postaci:

Grunt oddany w użytkowanie wieczyste, budynek i urządzenie stanowiące odrębną nieruchomość. Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni 1,76 ha, położona na terenie gminy Nielisz w miejscowości **Krzak**, oznaczona w rejestrze ewidencji gruntów w arkuszu 1 działkami: nr 112/17 o powierzchni 0,91 ha. Użytki i klasy: Br-R IIIa – 0,22 ha, R IIIa – 0,25 ha, R IIIb – 0,12 ha, S-R IIIa – 0,32 ha. Stan zagospodarowania: działka o w miarę regularnym kształcie wieloboku, niezagospodarowana, porośnięta dziczą roślinnością, w większej części zadrzewiona i zakrzaczona, nr 112/18 o powierzchni 0,85 ha Użytki i klasy: N – 0,01 ha, R IIIa – 0,74 ha, R IVa – 0,10 ha. Stan zagospodarowania: działka o nieregularnym kształcie wieloboku, w części utwardzona, z własną drogą dojazdową oraz oświetleniem, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zamościu nr **ZA1Z/00071211/6**. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **95 000,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi **2/3** wartości oszacowania, tj. kwotę: **63 333,33 zł**. W tym:

działka nr 112/17 oszacowana jest na kwotę **18 000,00 zł**, cena wywoławcza wynosi **12 000,00 zł**, wadium **1 800,00 zł**;

działka nr 112/18 oszacowana jest na kwotę **77 000,00 zł**, cena wywoławcza wynosi **51 333,33 zł**, wadium **7 700,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej ceny oszacowania nieruchomości, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. **Szczegółowych informacji udziela komornik pod nr tel. (84) 639 18 47.**

in676

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym w Zamościu Aleksandra Puchacz Kancelaria Komornicza w Zamościu zawiadamia w sprawie KM 812/15 na podstawie art. 952 kpc oraz art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **22 lutego 2019 r. o godz. 10:00** w sali nr 31, I piętro Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości: **Kolonia Emska w gminie Nielisz**, w powiecie zamojskim, zabudowanej budynkiem mieszkalnym wraz z garażem oraz budynkiem gospodarczym, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów w arkuszu 1 działkami nr 147 o powierzchni 0,09 ha i 148/2 o powierzchni 0,17 ha, o łącznej powierzchni 0,26 ha, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zamościu nr **ZA1Z/00100646/7**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **573 000,00 zł**. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **429 750,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej ceny oszacowania nieruchomości (tj. w kwocie **57 300,00 zł**), najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod nr tel. (84) 639 18 47.

in677



Czy rada coś poradzi?

PUŁAWY „Puławy nie mogą być dojną krową”, „Zostaliśmy zmarginalizowani ekonomicznie i w decyzyjności”, „Mrówka połknęła słonia” – takie sformułowania padały podczas posiedzenia plenarnego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, która zajęła się sytuacją w Zakładach Azotowych „Puławy”. Prezes spółki uspokajał, że nie należy wyciągać pochopnych wniosków

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Problemy pracowników puławskiego zakładu miały zacząć się jeszcze w 2012 roku, kiedy została zawarta umowa konsolidacyjna między spółkami z Tarnowa i Puław. Połączyły się one w jedną grupę kapitałową. Zdaniem związkowców, zakładem konsolidującym została firma w Małopolsce, czyli – jak tłumaczyli – podmiot słabszy ekonomicznie. Przez to rola ZA „Puławy” miała zostać zmarginalizowana, a wszystkie ważne dla pracowników decyzje miały być podejmowane w Tarnowie.

Rola Puław spada systematycznie. Było wspomniane to, że udział przedstawicieli Puław w organach statutowych spółki jest ograniczany. Dziś, w pięcioosobowym zarządzie, mamy tylko jednego przedstawiciela

Puław (chodzi o Andrzeja Skwarkę – red.), człowieka wybranego z załogi, także właściciel nie miał tutaj nic do powiedzenia. To świadczy o tym, jaka jest pozycja Puław w grupie – mówił Sławomir Kamiński, przewodniczący rady oddziału „Solidarności” Ziemi Puławskiej.

Faktem jest, że w sześcioposobowym zarządzie całej Grupy Azoty nie ma ani jednego przedstawiciela Lubelszczyzny. Według umowy konsolidacyjnej, Puławy powinny mieć swojego reprezentanta w tym gronie.

Podajemy decyzje samodzielnie, kolegiąlnie w zarządzie. Nie zawsze jest tak, że mamy pięć głosów „za”, ale najczęściej tak jest. Tak to może zostało odebrane, że – hipotetycznie – Tarnów wydaje polecenia i zarząd puławski, będący „na kolanach”, podejmuje takie decyzje. Niczego takiego nie ma. Zaprzeczam

takiemu sformułowaniu – wyjaśniał Krzysztof Bednarz, prezes zarządu Zakładów Azotowych „Puławy”.

Pod adresem prezesa ZA padło wiele zarzutów za strony obecnych na spotkaniu związkowców. Najpoważniejszym było to, że z firmy wyprowadzane są pieniądze, które trafiają do innych spółek z Grupy Azoty. Dodawali oni również, że nie mogą mówić wprost o tej sprawie w obawie o procesy sądowe.

Groźby procesowe są faktem. Związkowcy są pozywani za wypowiedzi dotyczące sytuacji w zakładzie pracy i w całej grupie. Nie tylko związkowcy, ale i organizacje związkowe. Do tego wszystkiego są zwalniani działacze związkowi, będący pod szczególną ochroną. To są fakty – tłumaczył Kamiński.

W mojej ocenie, ze strony związkowców zostały

powiedziane o jedno, bądź dwa słowa za dużo. Ktoś poczuł się dotknięty takim, czy innym sformułowaniem, wstąpił na drogę sądową. Ale nie dlatego, że to jest akurat związkowiec – tłumaczył prezes Bednarz.

Od 2015 roku w ZA „Puławy” kwota wypłacanej dywidendy, czyli części zysku po opodatkowaniu, która trafia do akcjonariuszy spółki, sukcesywnie maleje – od ponad 200 milionów do ponad 85 milionów złotych (za 2017 rok). Dywidenda może być wypłacana z całości zysku albo tylko z jego części. Największym akcjonariuszem jest Grupa Azoty S.A. w Tarnowie, która posiada niemal 96 proc. udziałów w tej spółce.

Puławski zakład osiąga najlepsze wyniki finansowe w całej Grupie. W 2017 roku z kwoty 489 milionów złotych zysku netto, firma

na Lubelszczyźnie wyprowadziła 258 milionów złotych. To przede wszystkim zasługa wzrostu sprzedaży kaprolaktamu, melaminy i mocznika. Spadek zanotowano za to w przypadku sprzedaży nawozów.

Jak podkreślił prezes Bednarz, spółka ponosi coraz większe koszty ze względu na rosnące ceny gazu, węgla i prądu. Dlatego jej wynik finansowy jest obniżany.

Stały zespół WRDS ma dokładnie zbadać sprawę Zakładów Azotowych „Puławy”. Głównym wnioskiem z posiedzenia było to, że konsolidacja z 2012 roku została źle przeprowadzona, bo ze stratą dla puławskiej firmy. Zdaniem związkowców, potrzebna jest zmiana systemowa funkcjonowania całej grupy tak, żeby żadna ze spółek nie była – jak sami stwierdzili – uprzywilejowana.

Seryjny włamywacz zatrzymany

BIALA PODLASKA Policjanci zatrzymali włamywacza, który okradał domy i samochody. Straty, jakie spowodował szacowane są na ponad 11 tys. złotych. Mężczyzna odpowie również za posiadanie narkotyków.

Do kradzieży doszło w grudniu i styczniu w Białej Podlaskiej. Jak ustalili policjanci, złodziej włamał się do trzech domów i trzech samochodów.

Jego łupem padły m.in. pila spalinowa, elektronarzędzia, drobne narzędzia, nośniki danych, radioodtwarzacz, a także kosmetyki – wylicza Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. Złodziej zainteresował się również lampami samochodowymi i innymi elementami karoserii, które demontował z pojazdów.

Policjanci ustalili, że za kradzieże odpowiada 31-latek z okolic Radzyna Podlaskiego. W jego domu znaleziono marihuanę, amfetaminę i haszysz. Policjanci ustalili, że złodziej zamontował niektóre z kradzionych części w swoim samochodzie. Mundurowi odzyskali część skradzionych przedmiotów. Włamywacz przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat więzienia. (JSZ)

Rób zdjęcia

ZAMOŚĆ Trwa przyjmowanie zgłoszeń do V Przeglądu Fotografii Zamojskiej oraz konkursu „Czytam”.

W przeglądzie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy i osoby związane z Zamojszczyzną bez względu na wiek, wykonywany zawód, czy doświadczenie i zainteresowania. Konkurs odbywa się pod hasłem „Pokaż się”, co oznacza, że nie jest ograniczony tematycznie. Każdy uczestnik może zgłosić trzy fotografie pojedyncze lub ułożone w jeden zestaw. Prace należy nadsyłać na adres e-mail: mchfoto@wp.pl do końca marca.

Z kolei konkurs „Czytam” ma na celu promocję czytelnictwa i prezentację osiągnięć twórczych w dziedzinie fotografii. Żeby wziąć w niej udział wszyscy fotografujący bez względu na wiek mogą nadsyłać maksymalnie do pięciu zdjęć pojedynczych lub jeden zestaw prac mogących być kolażem, fotomontażem złożonym z wielu zdjęć lub zdjęciem z pojedynczej ekspozycji. Prace do 15 kwietnia należy wysłać na adres mchfoto@wp.pl. Więcej informacji na www.zdk.zamosc.pl **ASK**

Podatniku! Wspólny Świat prosi o 1 proc. podatku

BIALA PODLASKA Stowarzyszenie Wspólny Świat rozpoczyna kampanię informacyjną na rzecz pozyskania 1 proc. podatku. W spocie zachęca do tego aktor Krystian Wieceorek

Fundusze są niezbędne do kontynuacji budowy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. – Budowa centrum to nasz priorytet – mówi Anna Chwałek, prezes Wspólnego Świata, który od 11 lat wspiera dzieci z autyzmem i ich rodziny. – Prowadzimy ośrodek terapii i diagnostyki, przedszkole i szkołę.

Inicjujemy akcje społeczne, kampanie edukacyjne, aby pokazać, że dzieci z autyzmem nie są „inne”, tylko w specyficzny sposób postrzegają otoczenie i mają swój, często niezrozumiały, sposób komunikacji – tłumaczy Chwałek. Obecnie zakończyła się budowa pierwszego etapu Centrum Pomocy Osobom

z Autyzmem, w ramach którego powstał ośrodek terapii i diagnostyki oraz przedszkole dla dzieci z autyzmem. Dokładnie rok temu stowarzyszenie dostało na ten cel 3 mln zł unijnego dofinansowania. W maju dzieci wprowadzą się do nowej placówki. – Budujemy centrum bo nasi podopieczni

potrzebują kolejnych etapów edukacji, a w obecnej siedzibie przy ulicy Pokoju nie mamy już nowych możliwości lokalowych – wyjaśnia prezes. – Do każdej tego typu inwestycji potrzebny jest wkład własny, zatem każda pomoc jest na wagę złota. Stąd prosba o przekazanie na rzecz stowarzyszenia 1 proc. podatku

– apeluje Chwałek. Stowarzyszenie niedługo ogłosi przetargi na budowę trzeciego i czwartego budynku. Tam mają się mieścić szkoła podstawowa dla dzieci z autyzmem, szkoła przysposabiająca do pracy i środowiskowy dom samopomocy, a także dom pobytu stałego dla dorosłych z autyzmem. Stowa-

rzyszenie ma już zagwarantowane 1,5 mln euro dofinansowania ze środków transgranicznych. Aby pomóc w realizacji planów stowarzyszenia, można przekazać swój 1 proc. podatku, wpisując w zeznaniu podatkowym nazwę Wspólny Świat i numer KRS 0000275016. (EB)

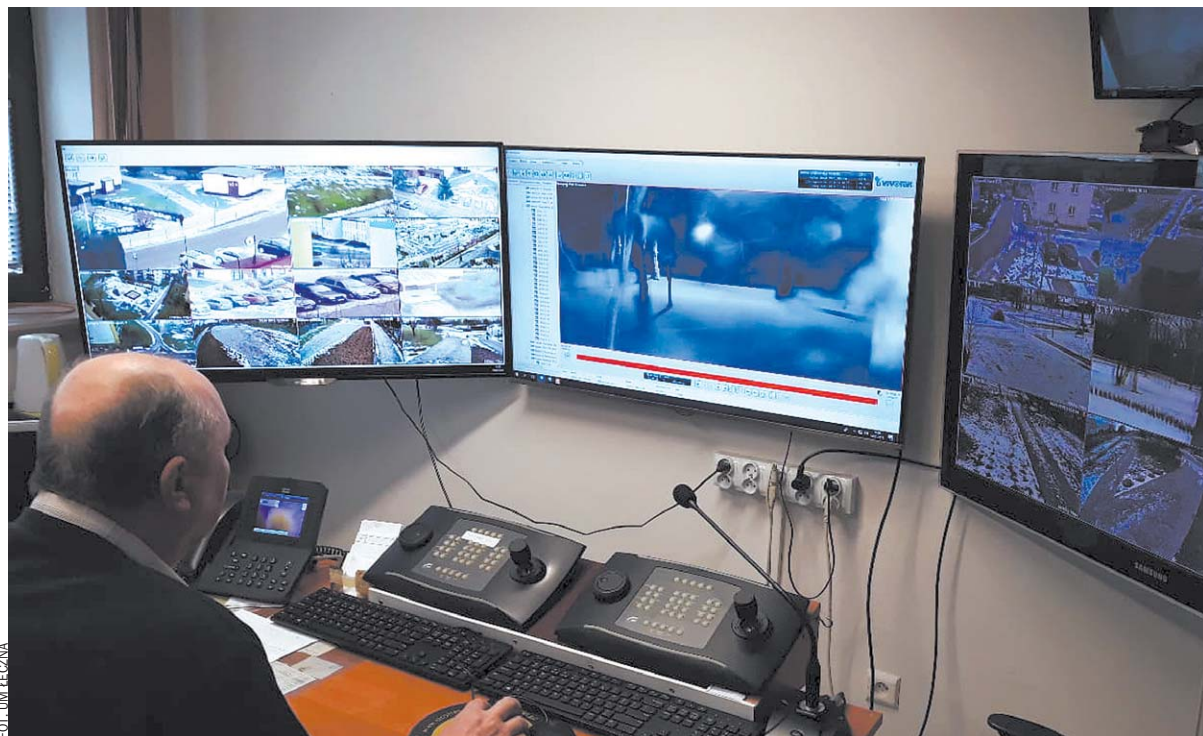


„Kopciuszek” baletowo

ŚWIDNIK To był specjalny pokaz, z okazji dnia babci i dziadka. Świdnicki Zespół Baletowy zaprezentował swoje umiejętności w spektaklu „Kopciuszek”. Wystąpiło ponad 70 tancerzy. – Od najmłodszych grup (3, 4 i 5-latk-red.), które w tym roku dołączyły na zajęcia do najstarszej grupy – mówi Aneta Komsta z Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku. – Najstarsza tancerka ma 18 lat, pozostałe po 13 lat. One odtwarzają główne role. Wczoraj była premiera. Prapremiera odbyła się tydzień wcześniej – podczas 27. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Na sali panowała kompletna cisza. Ludzie

wychodzili wzruszeni – opisuje Komsta. Rodzice młodych tancerzy nie mogli wchodzić na próby. Występ dzieci mogli zobaczyć dopiero podczas prapremiery. W lutym spektakl obejrzą przedszkolaki i uczniowie szkół. Kolejne prezentacje w marcu. Autorką scenariusza i choreografii jest Beata Kamińska, od 4 lat związana ze Świdnickim Zespołem Baletowym. To absolwentka Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku, pracowała m.in. w Operze Wrocławskiej i Teatrze Muzycznym w Lublinie

(AA)



Monitoring nowej generacji

ŁĘCZNA 120 tysięcy złotych będzie w tym roku kosztować modernizacja i rozbudowa monitoringu miejskiego. Sukcesywnie stare analogowe kamery będą wymieniane na sprzęt cyfrowy

W skład monitoringu wchodziło obecnie 35 kamer, 7 to starsze, analogowe modele, pozostałe 28 to urządzenia nowocześniejsze, cyfrowe.

- W tym roku planujemy zmianę serwera obsługującego cały system, który działa nieprzerwanie od 7 lat. Jest to urządzenie przestarzałe, narażone na uszkodzenia włącznie z awarią skutkującą utratą danych. Chcemy też wymienić, co najmniej 3 kamery analogowe, a do systemu włączyć kolejnych 5 kamer zainstalowanych w ramach unijnych projektów w Parku w Podzamczu – mówi Grzegorz Kuczyński rzecznik prasowy miasta.

Monitoring w Łęcznej nie jest obsługiwany w systemie 24/24. Nocami i podczas świąt obraz jest tylko rejestro-

wany. Zapis wideo ułatwia ujęcie sprawców przestępstwa czy wandalizmu, może stanowić dowód w śledztwie. Nie jest jednak środkiem prewencyjnym w czasie trwania występków, nie zapobiegne tragedii czy dewastacji. - Kładziemy duży nacisk na rozbudowę monitoringu widząc efekty działania tego systemu. W miejscach, które są pod nadzorem kamer ilość zdarzeń znacząco spadła, a czasami udaje się je wyeliminować całkowicie – mówi Leszek Włodarski Burmistrz Łęcznej. Docelowo monitoring ma objąć swoim zasięgiem większość, lub wszystkie skwery i place zabaw, czyli miejsca, w których istnieje największe ryzyko wykroczeń czy pijaństwa.

(P.P.)

Z unijną pomocą zmieniają miasta

REGION Kolejna miasta – Świdnik i Kraśnik otrzymają pieniądze na rewitalizację. W Kraśniku chodzi m.in. przebudowę i rozbudowę zabytkowej kamienicy przy ul. Kościuszki. Zmieni się też wygląd rynku. W Świdniku prace będą prowadzone w „starym MOK-u” i ogrodzie przy ul. Wyszyńskiego 5

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski i burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk podpisali umowę o dofinansowanie projektu Rewitalizacja Miasta Kraśnik. Chodzi o 11 mln zł ze środków unijnych i budżetu państwa.

- Koncepcja rewitalizacji starej części miasta powstała w 2017 r. Dotyczy trzech miejsc – zabytkowej kamienicy przy ul. Kościuszki 26, ronda Żołnierzy Wyklętych i rynku starego miasta. Zaplanowane w poprzedniej kadencji działania mają ożywić i zmodernizować najstarszą część miasta – wyjaśnia burmistrz Kraśnika.

Wśród zaplanowanych prac jest przebudowa i rozbudowę kamienicy przy ul. Kościuszki 26 z przeznaczeniem na cele społeczne, kulturowe i gospodarcze. W zabytkowym budynku powstanie m.in. izba pamięci, wielofunkcyjne i dydaktyczne sale z mobilną sceną. Będą się mieścić również gabinety lekarskie. Będzie działać



Przy Miejskim Centrum Usług Socjalnych w Świdniku powstanie Artystyczny Ogród

także filia Miejskiej Biblioteki Publicznej i kawiarnia. Obok generalnego remontu kamienicy zostanie również dobudowany nowoczesny budynek (od strony amfiteatru).

Zagospodarowany zostanie również teren w sąsiedztwie zabytku. Powstaną schody w kierunku amfiteatru. Zostanie wymieniona

też kostka. Urzędnicy przewidzieli też nasadzenia zieleni.

W ramach przebudowy rynku zaplanowano m.in. budowę fontanny i wymianę części nawierzchni. Zostaną przebudowane też boczne ulice.

W ramach projektu rewitalizacyjnego przebudowane zostanie także Rondo Żo-

nierzy Wyklętych, w okolicy ul. Mostowej. W miejscu tym powstanie m.in. centrum przedsiębiorstw komunikacji publicznej. Zmieni się również pobliski skwer.

• Unijne dofinansowanie na rewitalizację miasta otrzyma również Świdnik. 8,89 mln zł jest przeznaczony na remont placu Konstytucji 3 maja (prace trwają),

Artystyczny Ogród przy Miejskim Centrum Usług Socjalnych a także Strefę Kultury i Sztuki przy ul. Wyszyńskiego 14.

- To dla nas potężny zastrzyk gotówki, zwłaszcza w czasie, gdy realizujemy rekordowe inwestycje na terenie Świdnika – komentuje burmistrz Waldemar Jakson.

Prace remontowe będą prowadzone w budynku przy ul. Wyszyńskiego 14. W dawnej siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury zaplanowano m.in. wymianę windy, remont łazienek, montaż klimatyzacji w sali tanecznej, wymianę oświetlenia a także remont szatni i garderoby.

- To doskonała wiadomość zwłaszcza w kontekście Zespołu Tańca Ludowego „Leszczyniacy” – podkreśla Adam Żurek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku. - Zespół w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia. Od początku istnienia jest ogromnie zaangażowany w życie kulturalne naszego miasta i wychowanie

dzieci i młodzieży. To przede wszystkim z myślą o ich działalności powstał projekt. Zyskają również inne zespoły artystyczne działające w tzw. „starym MOK-u”, a wszystko stąd, że działalność artystyczna w Centrum Kultury osiągnęła już taką skalę, że potrzebne było dodatkowe miejsce.

Prace, na które Świdnik otrzymał dofinansowanie obejmą też teren ogrodu przyległego do budynku Miejskiego Centrum Usług Socjalnych zlokalizowanego przy ul. Wyszyńskiego 5. Powstaną nowe chodniki i staną nowe ławki. Będzie też nowe ogrodzenie. Zostanie zamontowane też nowe nagłośnienie. Będzie monitoring.

- Zamontowane zostaną dwie kamery monitorujące. Jedną przy bramie wjazdowej od strony zachodniej, druga – obejmująca teren ogrodu – opisuje Karol Łukasik z Urzędu Miasta w Świdniku.

Monitor zostanie umieszczony w pokoju administracyjnym w budynku MCUS.

Zmiany w radach i w urzędzie

BIALA PODLASKA Kolejne zmiany w radach nadzorczych miejskich spółek. Teraz przyszedł czas na Zakład Gospodarki Lokalowej i Miejski Zakład Komunikacyjny

Decyzja o zmianach w radach nadzorczych była motywowana dbałością o ich dobre funkcjonowanie na rzecz miasta i jego mieszkańców – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik prezydenta. W Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym Małgorzatę Gatz z Gdańska, Józefa Wierzbowskiego z Wołomina i Halinę Stasiewicz zastąpili Lukrecja Siennicka, Sebastian Śniosek i Maciej Kuta. Wszyscy to prawnicy z Białej Podlaskiej. Z kolei, w Zakładzie Gospodarki Lokalowej

Mirosława Kapłana, byłego prezesa Wod-Kanu i Grzegorza Szczygalskiego z Lublina zastąpili: Lidia Łysakowska i Kazimierz Nowak z Białej Podlaskiej. Wymiana składów rad nadzorczych na ludzi ze środowiska lokalnego to jedna z zapowiedzi wyborczych prezydenta Michała Litwiniuka. Wcześniej takie zmiany przeprowadzono również w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej oraz białskich wodociągach Wod-Kan. Rada nadzorcza Wod-Kanu odwołała też z funkcji prezesa Mirosława

Kapłana i w jego miejsce powołała Janusza Bystrzyńskiego. Na tym nie koniec. Roszady dotyczą też urzędu miasta. Stanowisko skarbnika miasta w miejsce Marty Juchnikowskiej obejmie Marta Mirończuk. Dotychczas była zastępcą skarbnika. Przypomnijmy, że to były prezydent Dariusz Stefaniuk (PiS) w marcu 2015 roku dokonał zmian w radach nadzorczych czterech spółek miejskich. Zasiadli w nich m.in. eksperci z Warszawy czy z Pomorza. (EB)

„Czyste Powietrze”

ŁĘCZNA W najbliższy czwartek mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się więcej o programie „Czyste powietrze”

W jego ramach państwo może udzielić bezzwrotnej dotacji nawet do 47,7 tys. zł. Planujesz wymianę pieca lub instalacji centralnego ogrzewania? Chcesz poznać wysokość dopłat? Jeśli tak, to możesz dowiedzieć się więcej o programie „Czyste powietrze” na spotkaniu informacyjnym. Pracownicy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie przedstawiają zasady dofinansowania, udzielania pożyczek oraz okres ich spłaty. Spotkanie w sprawie projektu „Czyste Powietrze” będzie 24 stycznia, o godzinie 16, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łęcznej, przy Placu Kościuszki 22. (P.P.)

Harmonogram śmieciowy

JÓZEFÓW Przez kolejny rok odbiorem i zagospodarowaniem odpadów w gminie będzie się zajmować Józefowski Przedsiębiorstwo Zarządzania Odpadami Spółdzielnia Socjalna. Odbiór już trwa. Od 1 lutego będą obowiązywać nowe, wyższe stawki opłat śmieciowych. Rada miejska postanowiła, że w gospodarstwach jednoosobowych opłata będzie wynosić 10 złotych, w dwuosobowych - 20, a w trzynosobowych i bardziej licznych - 25 złotych miesięcznie. Wszystkie stawki dotyczą opłat za odpady segregowane. W przypadku śmieci zmieszanych stawki te będą wynosić odpowiednio - 20, 40 i 50 złotych.

• Dziś zbiórka odpadów rozpocznie się od miejscowości: Majdan Nepyrski, Siedliska, Samsonówka, Hamernia i Tartak Długi Kąt. • Jutro odpady powinni wystawić przed posesje mieszkańcy nieruchomości w Józefowie przy ulicach: 29 Marca, Armii

Krajowej, Batalionów Chłopskich, Bartoszewskiego, Biłgorajskiej, Cichej, Ogrodowej, Kamiennej, Pogodnej, Pocztowej, Krótkiej, Placu Wyzwolenia, Romanowskiego, Słonecznej, Górniczej i Źródlanej. • Na 23 stycznia zbiórka jest planowana w: Tarnowoli, Brzezinach, Górecku Kościelnym, Górecku Starym, Majdanie Kasztelańskim, Józefowie Roztoczańskim i w Borowinie. • W czwartek 24 stycznia wynajęta przez gminę firma będzie odbierać odpady od mieszkańców wsi: Szopowe, Górnik, Stanisławów, Czarny Las i Długi Kąt oraz z bloków w Długim Kącie-Osadzie. • 25 stycznia śmieci powinni wystawić mieszkańcy Józefowa z ulic: Kościuszki, Usługowej, Targowej, Przemysłowej, Leśnej, Zielonej, Popławskiego, Nowej, Sosnowej, Broniewskiego, Partyzantów, Czesława Mużacza „Selima”, Wojska Polskiego i bloków przy ul. Kościuszki.

(OPRAC. IAS.24)

Tej blokady nie pokona nawet rozpędzony TIR



FOT. LUBELSKI ZARZĄD OBSŁUGI PRZEJŚĆ GRANICZNYCH W CHELMIE

HREBENNE Aby pokonać zainstalowane na przejściu granicznym zapory, trzeba by czołgu. Jest ich siedem i mają zapewnić wysoki poziom bezpieczeństwa

Tak skuteczne urządzenie powstało w ramach zrealizowanego przez Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych projektu, którego celem jest zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa zewnętrznej granicy Unii Europejskiej (strefy Schengen).

– Zapory antyterrorystyczne zabezpieczają obiekty wymagające najwyższej

ochrony – mówi Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski. Ich głównym zadaniem jest zatrzymanie pojazdu i ochrona przed wtargnięciem na zabezpieczany obszar.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik komendanta Nadbużańskiego Oddziału SG, który wnioskował o zainstalowanie blokady pamięta kilka przypadków starano-

wania granicznych szlabanów.

– Raz dopuścił się tego pijany kierowca TIR-a – mówi por. Sienicki. – W kolejnych przypadkach podróżni usiłowali uciec z przejścia granicznego gdyż nie posiadali wymaganych dokumentów, bądź chcieli w ten sposób uniknąć kary za przewóz niezgłoszonych do odprawy towarów.

Automatycznie wysuwane zapory drogowe na terenie drogowego przejścia granicznego Hrebennie – Rawa Ruska zamontowane zostały na tak zwanej głowicy przejścia (wjazd/wyjazd) od strony terytorium Polski. Po ich podniesieniu, praktycznie uniemożliwią siłowe pokonanie granicy konwencjonalnym pojazdom osobowym i ciężarowym.

Realizacja projektu objęła zaprojektowanie, dostarczenie, zamontowanie i uruchomienie systemu siedmiu zapór antyterrorystycznych. Inwestycję już zakończono. Pochłonęła prawie 459 tys. zł, z czego 75 proc. pochodziło ze środków Unii Europejskiej, a reszta z budżetu państwa.

Na lubelskim odcinku granicy z Ukrainą i Białą

rusią przejście graniczne w Hrebennem jako pierwsze zostało wyposażone w drogowe blokady. Prawdopodobnie również pozostałe doczekają się takich instalacji, chociaż jak dotąd żadne działania w tym kierunku jeszcze nie zostały wdrożone.

JACEK BARCZYŃSKI

Sprawdzą wyjazdy pana prezesa

LUBARTÓW Anonimowy informator zawiadomił urzędników o serii wyjazdów służbowych prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Najdroższy wyjazd za który płacili podatnicy miał kosztować nawet kilkanaście tysięcy złotych

PAWEŁ PUZIO

W ramach służbowych wyjazdów, według anonimowego informatora, prezes Tomasz Marzęda miał jeździć po całej Europie. A nawet udać się do Japonii, aby i tam sprawdzić, jak działa odpowiednik PGK. Oprócz Urzędu Miasta o sprawie zawiadomił także nas.

– Jeżeli potwierdzą się moje informacje, to mamy w Lubartowie duży skandal. Woda i ścieki drożeją,

a prezesa lata sobie po świecie na koszt mieszkańców. Podobno najdroższy wyjazd do Japonii kosztował podatników nawet kilkanaście tysięcy złotych. Prezes nie krył się z tym, bo często w powiatowej prasie czytałem o jego wояażach. Kontrola jest konieczna, bo wyjazdy to może być tylko czubek góry lodowej – uważa nasz rozmówca.

Sprawa wyjazdów Tomasza Marzędy szybko nabrała tempa. – O anonimie, który wpłynął zostałem poinform-

mowany. Wiem także, że sprawą zainteresowała się Radna Nadzorcza PGK i poprosiła o odpowiednie dokumenty. Sam prezes Marzęda nie zaprzecza swoim zagranicznym wояażom – mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

Tomasz Marzęda objął fotel prezesa za czasów poprzedniego burmistrza, Janusza Bodziackiego. Prezes Marzęda przeprowadził olbrzymią modernizację oczyszczalni ścieków w Lubartowie.

– W związku z licznymi nieporozumieniami dotyczącymi zarówno moich wyjazdów jak i zaangażowania w Towarzystwo Biznesowe Lubelskie informuję, że pełniąc funkcję prezesa zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lubartowie od ośmiu lat brałem udział w kilku wyjazdach branżowych zarówno krajowych jak i zagranicznych. Wszystkie wyjazdy służbowe miały charakter studyjny lub naukowo-techniczny. Pozostałe

wyjazdy, a była ich zdecydowana większość, miały charakter prywatny. Do takich należy zaliczyć także wyjazdy związane z funkcjonowaniem Towarzystwa Biznesowego Lubelskiego – mówi Tomasz Marzęda prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, poproszony o komentarz.

– Jeżeli potwierdzi się, że wyjazdy odbywały się na koszt spółki oraz, że wyjazdy kosztowały po kilkanaście tysięcy złotych to słowo skandal jest najdelikatniejszym

określeniem takiego rozpa-sania. Co do innych zarzutów podniesionych przeciwko prezesowi miejskiej spółki – czekam na wyniki audytu i jeśli się one potwierdzą to będzie to zadanie dla prokuratury i to ona ostatecznie odpowie czy prawo zostało złamane – Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Jakie są „inne zarzuty”? Na razie burmistrz milczy. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że może chodzić o zakup programów komputerowych do obsługi PGK.

Konsultują ważną strategię. Polityka regionalna do 2030

BIAŁA PODLASKA Trwają konsultacje projektu Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego. W mieście odbyło się spotkanie w tej sprawie

– Nie przyjeżdżamy z gotowymi rozwiązaniami, ale z pewnymi schematami – mówi Małgorzata Jarosińska-Jedynak wiceminister inwestycji i rozwoju (na zdjęciu). Krajowa strategia określa systemowe ramy prowadzenia polityki regionalnej w perspektywie do 2030 roku. – Dokument jest już opracowany, a teraz jest w konsultacjach. Szukamy głosów z zewnątrz, aby go ulepszyć – zaznacza Jarosińska-Jedynak. Pani minister zwraca uwagę, że w strategii stawia się na rozwój lokalnych jednostek. – Tych małych miejscowości i gmin, które potrzebują wsparcia, które tracą funkcje społeczno-gospodarcze – podkreśla wiceminister.

W nowej strategii odchodzi się od schematu wspierania dużych miast. – Będzie my też premiować wszelkiego rodzaju partnerstwa, bo zależy nam aby gminy współpracowały ze sobą – dodaje Jarosińska-Jedynak.

Wicemarszałek województwa Dariusz Stefaniuk przypomina, że strategia województwa musi być spójna z tą krajową. – Chcemy aby w tych konsultacjach największy głos mieli mieszkańcy, samorządowcy, przedsiębiorcy oraz organizacje pozarządowe – podkreśla Stefaniuk. Jego zdaniem, jednym z największych problemów regionu jest sprawa komunikacji.

W Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego dużo

miejsca poświęcone jest właśnie Polsce Wschodniej.

„Wyzwaniem dla wschodniej Polski pozostaje poprawa atrakcyjności inwestycyjnej, podniesienie konkurencyjności regionalnych gospodarek oraz długofalowe pobudzanie aktywności ekonomicznej i wzrost inwestycji prywatnych, które wpłyną na rozwój lokalnych rynków pracy i jakość życia mieszkańców” – czytamy w dokumencie.

– Wciąż wiemy mało jako samorządowcy o tej strategii – przyznaje Piotr Dragan wójt gminy Wisznice. – Dużo mówi się o elektromobilności i walce ze smogiem. To już są trendy światowe i my także powinniśmy iść w tym kierunku – uważa



FOT. EVELINA BURDA

Piotr Dragan wójt gminy Wisznice.

Strategia będzie mieć wpływ na ukierunkowanie środków finansowych

pochodzących zarówno z budżetu państwa, jak i funduszy unijnych. Uwagi do strategii można składać jeszcze do 23 stycz-

nia na adres e-mail: polityka.regionalna@miir.gov.pl z dopiskiem „Konsultacje KSRR 2030”.

EVELINA BURDA

IX LO LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZS1 ŚWIDNIK



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZS TRANSPORTOWO-KOMUNIKACYJNYCH LUBLIN



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

IXLO LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZS TRANSPORTOWO-KOMUNIKACYJNYCH LUBLIN



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZS1 LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZS1 LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZS 5 LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

SPRZEDAM kompletne wyposażenia Zakładu Betoniarского lub poszczególne jego części składowe (w tym: wibroprasy, formy itp.) Kontakt 609181179

266918L01.A

LOKALE

LOKAL sklepowy 33 mkw. Lublin, deptak, podwórko handlowe. czynsz brutto 1350 zł. Tel. 607-05-10-00.

008619L01.A

BIURA do wynajęcia centrum Lublina II piętro, 130 mkw, 190 mkw. 20 zł/mkw. Tel. 607-05-10-00.

008519L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097a

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195918L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01.A

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272418L01.A

LOKALE

WŁAŚCICIEL: sprzedam lub wynajmę lokal biurowy/ usługowy. Adres: Ul. PCK 13, 22-300 KRASNYSTAW (obecna siedziba Getin Banku, obok ZUS, bliskie sąsiedztwo Biedronki). Powierzchnia ogółem 219 m2: kontakt : Danuta tel: 501 489 988 e- mail : dulkapro@gmail.com

007619L01.A

PRACA

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info. pod nr telefonu 518772726.

010119L01.A

PROMEDICA24
PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH
Przyjdź na spotkanie z rekruterem Promedica24

24 stycznia w Dęblinie
(Giełda Pracy OSZ, ul. Wiśłana 33)
godz. 10.30-13.30

Nie znasz języka niemieckiego?
Zapisz się na **BEZPŁATNY** kurs od podstaw – najbliższy w Rykach od 10.01.

Zadzwoń:
502 912 734
www.promedica24.pl

in217 72

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01.B

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Kornerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

260018L01.A

ZLECĘ remont dachu kamienica - blacha. tel. 607-05-10-00.

008519L01.B

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznacznym stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

272218L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057718L01.A

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacje powykonawcze porady prawne z zakresu geodezji.

007519L01.A

BUDOWLANE

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

003219L01.A

RÓŻNE

Biurowy Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820
☎ fax 81 46 26 988

b0028

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260918L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

226818L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

000519L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczyca skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne Medical Hair& Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medica1.pl

in211 02

INNOWACYJNE
ODCHUDZANIE
OPRACOWANE PRZEZ LEKARZY
BEZ EFEKTU JO-JO
Bezpłatne konsultacje ☎ **607 222 245**

in217 75

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

- Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

o3352

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

Czas na galę

Nasza zabawa w wybór najlepszego sportowca województwa w ubiegłym roku. Znamy już wyniki, a ogłosimy je uroczystie na gali plebiscytowej na początku lutego



Drugi mecz i drugie zwycięstwo

Tak prezentuje się bilans zawodniczek MKS Perła w 2019 roku. Tym razem podopieczne trenera Roberta Lisa wygrały z Ruchem Chorzów. Miejscowe postawiły lubliniankom zdecydowany opór, ale tylko w pierwszej połowie



FOT. MATERIAŁY UDOSTĘPNIŁ PRZEZ LUBELSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK NARCIARSKI

Monika, jesteś WIELKA!

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder została wicemistrzynią świata juniorek w sprincie techniką klasyczną. To pierwszy medal juniorski polskiej biegaczki od 2003 r., kiedy drugie miejsce wywalczyła... Justyna Kowalczyk. 17-letnia biegaczka na co dzień jest zawodniczką MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski

KAMIL KOZIOL

To wielki dzień polskich biegów narciarskich. Wprawdzie wiele osób zapowiadało, że to mogą być wyjątkowe mistrzostwa dla województwa lubelskiego, ale chyba niewielu spodziewało się, że zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski postara się aż o srebrny medal mistrzostw świata. – Dziewczynko, jesteś WIELKA! – napisała na gorąco na Twitterze Justyna Kowalczyk, która prowadzi Monikę wspólnie z Aleksandrem Wierietielnym w reprezentacji Polski. Trzeba przypomnieć, że w 2003 r. nasza późniejsza multimedalistka olimpijska była druga w mistrzostwach świata juniorek, ale w kategorii U-23.

Niedziela w Lahti od samego rana zapowiadała się wyśmienicie. Skinder do kwalifikacji przystąpiła z drugim numerem starto-

wym. Od samego startu biegła bardzo dobrym równym tempem i rywalizację zakończyła na szóstej pozycji. Najlepsza była Frida Karlsson, główna faworytka zawodów. Szwedka wyprzedziła reprezentantkę Polski o 6 sekund. Warto zaznaczyć, że przez eliminacje udało się przejść jeszcze trzem innym Biało-Czerwonym – Weronice Kalcie, Izabeli Marcisz i Elizie Ruckiej.

Skinder trafiła do trzeciego ćwierćfinału, w którym za rywalki miała m.in. dwie przedstawicielki gospodarzy, Anitę Korwę i Hillę Niemele. Bieg zaczął się od dramatu Skinder, która na starcie upadła. W ten sposób straciła kilka metrów do swoich przeciwniczek. Szaleńcza pogoń jednak dała efekt – zawodniczka MULS zaczęła pogoń jednak dała efekt – zawodniczka MULS zaczęła pogoń jednak dała efekt – zawodniczka MULS zaczęła

z Korwą, a z tego ćwierćfinału promocję jako lucky loser uzyskała jeszcze Niemka Anna-Maria Dietze. Niestety, pozostałe reprezentantki Polski na tym etapie zakończyły swój udział w tej konkurencji. Najbliżej awansu była Kaleta, która w swoim ćwierćfinale zajęła czwarte miejsce.

Skinder w fazie półfinałowej trafiła do biegu z trzema Norweżkami, w tym z Helene Marie Fossholm i Kristine Stavas Skistad. Ta pierwsza jest w swoim kraju nazywana „nową Marit Bjørgen”. 19-letnia Skistad z kolei ma za sobą już dwa starty w Pucharze Świata, a rywalizację w Lillehammer ukończyła nawet na piątym miejscu. Niestety, z obiema są już związane spore kontrowersje. Fossholm przez trzy lata była leczona hormonem wzrostu, ponieważ w wieku 13,5 lat mierzyła zaledwie 137,5 cm.

Skistad z kolei przyjmowała Etynyloestradiol i Primolut, co tłumaczono chęcią przyspieszenia dojrzewania zawodniczki. Obie sytuacje były jednak poprzedzone odpowiednią aplikacją, która spełniała wszystkie kryteria WADA. – Nasza juniorska rywalka. Wygrywa z wszystkimi w Skandynawii jak chce. Była leczona hormonem wzrostu... Eh, te choroby – napisała o Fossholm na Twitterze Justyna Kowalczyk.

Te wszystkie sprawy w niedzielę jednak zeszły na bok, bo Skinder w półfinale pokazała wielką klasę. Pobiegła rewelacyjnie i wygrała z półsekundową przewagą nad Skistad. Awans do finału jako lucky loser wywalczyła także trzecia na mecie Linn Svahn ze Szwecji. Fossholm ukończyła ten bieg na czwartej pozycji i odpadła z dalszej rywalizacji. Z drugiego półfinału do finału weszły Karls-

son, Korva i Anastasiya Faleeva (Rosja).

Finał był esencją całodziennych zmagania. Skinder zaczęła bardzo spokojnie i trzymała się z tyłu stawki. W odpowiednim momencie jednak ruszyła do przodu i zaczęła wyprzedzać kolejną przeciwniczkę. Nie udało się tego zrobić jedynie ze Skistad, która na metę wpadła jako pierwsza. Skinder była druga, a brąz wywalczyła Korva. Wielka faworytka, Frida Karlsson, była dopiero piąta i z rozpacz zaczęła tłuc kijkami o śnieg. – Tych emocji nie da się opisać. W ćwierćfinale wszyscy zamarliśmy, bo ta wywrotka powinna ją praktycznie wykluczyć z walki o awans do półfinału. Monika jednak pokazała wspaniały charakter i dogoniła rywalki. Półfinał przeżyliśmy dość spokojnie, ale w finale emocje były olbrzymie. Monika zasłużyła na ten medal, bo

tylko ona wie, ile on ją kosztował pracy. Czasami jak dzwoni po treningu, to nie ma siły, żeby normalnie rozmawiać. Tak wymagającymi trenerami są Aleksander Wierietielny i Justyna Kowalczyk. Ten trud jednak się opłaca, bo cała grupa robiła olbrzymi postęp – mówi Tomasz Skinder, ojciec zawodniczki MULKS. – Za 3 lata w Tomaszowie Lubelskim wystawimy olbrzymi telebim, bo mocno wierzymy, że Monika będzie wówczas startować w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie – mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener juniorskiej wicemistrzyni świata i prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego

Wybrane wyniki, sprint juniorek U-20 techniką klasyczną: 1. Kristine Stavaas Skistad (Norwegia), 2. Monika Skinder (Polska), 3. Anita Korva (Finlandia).

Udany sprawdzian

PIŁKA NOŻNA Górnik Łęczna pokonał w sparingu Motor Lublin 4:1. W zespole trenera Franciszka Smudy pojawiło się kilku testowanych graczy, a także Bartosz Mroczek, który w piątek podpisał z zielono-czarnymi półtoraroczną umowę

Już po 19 minutach zielono-czarni mieli w zapasie dwa gole i taki wynik utrzymał się do przerwy. Nie minął kwadrans drugiej odsłony, a gospodarze prowadzili nawet 3:0. Podopieczni Roberta Góralczyka odpowiedzieli bramką Dawida Kamińskiego, ale ostatnie słowo ponownie należało do drużyny Franciszka Smudy. Wynik meczu ustalił jeden z najbardziej utalentowanych graczy klubowej akademii – Jakub Cielebąk.

Poza nim jedną z bramek dla Górnika zdobył Bartosz Mroczek, który w piątek podpisał kontrakt z zielono-czarnymi. 24-latek w rundzie jesiennej zaliczył sześć występów w Fortuna 1 lidze, w barwach Wigier Suwałki. Wcześniej występował w trzecioligowym Sokole Aleksandrów Łódzki gdzie w 30 meczach zdobył dziewięć bramek i przez pewien czas znajdował się na celowniku Widzewa Łódź.

Poza nim w zespole Górnika wystąpiło siedmiu graczy testowanych, w tym dwóch bramkarzy. W tym gronie byli 19-letni napastnik Aron Stasiak, który jest zawodnikiem Pogoni Szczecin, a ostatnio reprezentował Wigry Suwałki, a także obrońcy: Marcin Pigiel (ostatnio Widzew Łódź) i Marcel Ziemann (Stomil Olsztyn). Zabrakło natomiast Pawła Wojciechowskiego, którego z gry wykluczyła kontuzja.

Z kolei w ekipie z Lublina drugi raz pokazał się środkowy obrońca z Ukrainy. Na dniach ma zapadć decyzja, czy zostanie w drużynie. Trener Robert Góralczyk dokonał tylko dwóch zmian, ale to dlatego, że jego piłkarzy tego samego dnia czekał jeszcze jeden mecz kontrolny. Ty razem na bocznym boisku Areny Lublin z Lewartem Lubartów.

Wracając do Górnika, podopieczni trenera Franciszka Smudy już w środę rozegrają kolejny sparing. Tym razem ich rywalem będzie inny trzecioligowiec – Stal Kraśnik.

Górnik Łęczna – Motor Lublin 4:1 (2:0)

Bramki: Zawodnik testowany (13), Mroczek (19), zawodnik testowany (58), Cielebąk (78) – D. Kamiński (68).

Górniki: Zawodnik testowany I – zawodnik testowany II, Pajnowski, Midziński, zawodnik testowany III, Łuszkiewicz, Wójcik, Essam, Pisarczyk, Mroczek, zawodnik testowany IV oraz Rogala, Kukułowicz, Tymosiak, Sasin, Dziągiewski, Korczakowski, Cielebąk i czterech zawodników testowanych.

Motor: Sobieszczyk – Krasniewski, R. Majewski, zawodnik testowany, Wołos, Brzyski, Gałęcki, Bonin (53 Sz. Kamiński), D. Kamiński, Nowak, M. Majewski (46 Rak).

Sędziował: Paweł Gil

Cetnarski w Górniku? Plotki!

ROZMOWA Z Franciszkiem Smudą, trenerem piłkarzy Górnika Łęczna

• Jak pan ocenia wasz pierwszy sparing?

– W zasadzie na wyniki pierwszych meczów kontrolnych zupełnie nie zwracam uwagi. Kiedy byłem w Górniku dwa lata temu, to te sparingi wyglądały fajnie, graliśmy z dobrymi przeciwnikami. To jednak nie jest to samo, co późniejsza rywalizacja w meczach o punkty. W takich spotkaniach jest zupełnie inna atmosfera, presja i w efekcie popełnia się więcej błędów. Najważniejsze dla nas jest to, aby w zimowych sprawdzianach wszyscy się ruszali. Chcemy zbudować jak najlepszą wytrzymałość ogólną i siłę u piłkarzy. To jest absolutna podstawa.

• Czy w takim razie można wyciągać jakieś wnioski po takim meczu jak ten z Motorem?

– Zawodnicy zaczynają grać zespołowo i ta gra ich cieszy. W tym momencie to jest najważniejsze. Zresztą, było to już widać w trzech ostatnich ligowych meczach w poprzednim roku. Wówczas kibice mieli na co popatrzyć.

• Zwycięstwo na początku okresu przygotowawczego powinno dobrze zadziałać na zawodników.

– Szczerze mówiąc nie lubię wszystkiego wygrywać w sparingach. Natomiast zupełnie inaczej podchodzę do sytuacji kiedy moja dru-



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

żyna walczy w meczach mistrzowskich.

• W sobotnim sparingu wystąpiło kilku graczy testowanych. Czy po tym jak zagrali można spodziewać się jakichś decyzji co do ich przydatności dla zespołu?

– Jest na to zdecydowanie za wcześnie. Wszyscy zawodnicy, którzy są obecnie u nas na testach będą trenować z nami do środy. Wtedy zagramy kolejny sparing ze Stalą Kraśnik. I wówczas będziemy wiedzieć na ich temat zdecydowanie więcej.

• Tym bardziej, że zimą szatnia Górnika została mocno przewietrzona...

– Została nie tylko przewietrzona, ale i odnowiona. I przyznam, że bardzo mi się ona obecnie podoba – pojawiły się nowe szafki, pomalo-

wano ściany, jest teraz w niej bardzo elegancko.

• I czeka na nowych piłkarzy?

– Tak jest!

• Czy w takim razie dajecie sobie jakiś ostateczny termin na skompletowanie kadry?

– Mamy na to jeszcze tydzień. Później trzeba będzie zgrywać zespół pod kątem taktyki.

• W ostatnim czasie pojawiły się plotki o Mateuszu Cetnarskim jako teoretycznym wzmocnieniu pana zespołu. Czy jest szansa aby trafił do Łęcznej?

– Tak jak pan powiedział to są jedynie plotki i nie ma absolutnie takiego tematu!

• Zimą czekają zawodników ciężkie treningi? Podobno u Franciszka Smudy nie ma lekko...

– Nie. Obecni zawodnicy nie mają tak wytrenowanych organizmów, jak ci zawodnicy, z którymi pracowałem w Łęcznej dwa lata temu. Wówczas byli to piłkarze innego pokroju niż teraz. Ci, którzy są w Łęcznej obecnie jeszcze nie są na to gotowi.

• Ale wtedy w składzie był Paweł Sasin i teraz jest w nim nadal...

– Na tego piłkarza można nałożyć najcięższe obciążenia, a i tak się go nie „zajeżdżie”.

**PYTAL I NOTOWAŁ
BARTOSZ SURMAN**

Sparingi to dla nas nagroda

ROZMOWA Z Pawłem Sasinem, piłkarzem Górnika Łęczna

• Wysoka wygrana w pierwszym sparingu dobrze nastraja przed dalszą częścią przygotowań?

– Na pewno bo każde zwycięstwo buduje morale. Zarówno my jak i Motor Lublin jesteśmy w okresie ciężkich treningów. Nasza gra mogła cieszyć, bo długo utrzymywaliśmy się przy piłce i udało nam się stworzyć dużo sytuacji do zdobycia bramek. Jednak należy pamiętać, że to był jedynie mecz kontrolny, a wszystko zweryfikują mecze o punkty.

• Trener Smuda chwalił Pana za występ tym sparingu i mówił, że Paweł Sasin to zawodnik „nie do zajechania” i wiek nie ma tu żadnego znaczenia.

– Ja osobiście cieszę się, że trener Smuda ponownie trafił do Górnika. Znam jego metody w okresie przygotowawczym i kiedy pracowałem go bez żadnej kontuzji gdy trener po raz pierwszy prowadził Górnika to czułem się bardzo dobrze. Mimo wieku przykładam się do każdego zajęcia na 120 procent bo wiem, że ciężka praca zaowocuje. Nie patrzę na to ile mam lat bo myślę, że

trener Smuda przedłuży mi karierę.

• Zna się Pan z trenerem Smudą od lat. Koledzy z drużyny podpytują więc pana o to jak będą zimą wyglądać treningi pod jego okiem?

– Takie pytania się pojawiają, ale trener przychodzić do nas pod koniec ubiegłego roku nakreślił jak będzie wyglądać okres przygotowawczy. Wszyscy wiedzą więc nad czym się skupić. Jednak tak jak powiedział trener Broniszewski – treningi są do przeżycia trzeba tylko pokochać zmęczenie.

• Czekają was zimą wiele sparingów granych co środę i sobotę. To będzie nagroda za ciężką pracę na zajęciach?

– Nic nie cieszy piłkarza bardziej niż granie i trener Smuda chętnie przeprowadza treningi, na których jest dużo rozmaitych gier. Oczywiście nie zapomnimy o siłowni i bieganiu, bo to też przekłada się na formę na boisku. A dodatkowo, duża ilość sparingów to dla piłkarza sama przyjemność i nagroda za ciężką pracę na zajęciach.

• W waszej szatni pojawiło

się sporo zawodników testowanych. Jak wyglądała współpraca z nimi?

– Każdy z tych graczy pokazał się z dobrej strony. Ja grałem w drugich 45 minutach i dużo akcji udało się przeprowadzić prawą stroną boiska gdzie było dwóch zawodników, którzy są u nas na testach. Gra wyglądała fajnie, nie mieli problemów by zagrać z pierwszej piłki czy na dwa kontakty. Jednak nie ja będę podejmować decyzje co o personaliów tylko trener. Wiemy o co wiosną przyjdzie nam walczyć. Siłą tej drużyny od lat jest atmosfera. Górnik słynie z „dobrej szatni” gdzie każdy z zawodników wspiera swojego kolegę. Tak jest i obecnie. Każdy nowy zawodnik jest u nas przyjmowany bardzo ciepło. A kiedy dołożymy do tego zaangażowanie na treningach i serce na boisku to na koniec sezonu będziemy cieszyć się z efektów.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Paweł Sasin zapowiada, że wiosną Górnik chce włączyć się w walkę o awans



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Słodko-gorzkie Zakopane

Asysta kapitana

SKOKI NARCIARSKIE Prawdziwą huśtawkę nastrojów przeżyli w weekend kibice zgromadzeni pod Wielką Krokwią. W sobotę Dawid Kubacki pobił rekord obiektu, a Biało-Czerwoni zajęli trzecie miejsce w konkursie drużynowym. W niedzielę żaden z Polaków nie znalazł się nawet w czołowej dziesiątce zawodów indywidualnych

Sobotni konkurs zaczął się dla Biało-Czerwonych nie najlepiej. Po skoku Piotra Żyły (125,5 m) Polska była piąta, po próbie Macieja Kota (130 m) utrzymała tę lokatę. Później świetnie zaprezentował się Kamil Stoch (136 m) i dzięki temu nasza kadra awansowała o jedną pozycję. Lot Dawida Kubackiego (134 m) spowodował, że na półmetku Biało-Czerwoni tracili 7,3 punktu do trzech Norwegów.

W drugiej serii kibice zgromadzeni pod Wielką Krokwią byli świadkami skrajnych emocji. Najpierw za niewłaściwy kombinезon zdyskwalifikowany został Johann Andre Forfang. To oznaczało, że Norwegowie przestali liczyć się w walce o czołowe lokaty i dzięki temu Polacy awansowali na trzecie miejsce w konkursie. Potem kapitalny skok na 143 metr oddał Markus Eisenichler ustanawiając nowy rekord obiektu. Jednak chwilę potem inny z Niemców – David Siegiel – po skoku na 142, 5 metra zaliczył upadek, opuścił skocznię na noszach i został odwieziony do szpitala. Przewaga naszych zachodnich sąsiadów nad Austriakami zmalała. Organizatorzy zdecydowali się na obniżenie rozbiegu, a skaczący jako ostatni z Polaków Dawid Kubacki uzyskał 143,5 metra, błyskawicznie zabierając rekord skoczni Eisenichlerowi, dał naszej drużynie miejsce na podium. Dobrze



Dawid Kubacki został nowym rekordzistą skoczni w Zakopanem

zaprezentowali się też pozostali nasi skoczkowie. Stoch skoczył 131, 5 m Kot lądował metr dalej, a Żyła uzyskał w finale 130 m. Zawody wygrał Niemcy, którzy wyprze-

dził Austrię o zaledwie 0,1 pkt!

W niedzielę kibice ostrzyli sobie zęby na konkurs indywidualny i liczyli na dobre skoki naszych rodaków.

Tymczasem przyszło im przełknąć gorzką pigułkę. Co prawda do drugiej serii awansowało sześciu Biało-Czerwonych, ale żaden z nich nie zajmował czoło-

wych lokat. Największym rozczarowaniem był brak awansu do drugiej serii Kamila Stocha. W finale Polacy również nie zachwycili i najlepsze, 12 miejsce zajął Kubacki. – Nie był to mój dzień i nie pozostaje nic innego jak pracować nad formą dalej – powiedział skoczek z Novego Targu na antenie TVP Sport. – Nie analizowałem warunków w jakich przyszło nam skakać. Moja próba nie była najlepsza, popełniłem błąd i spóźniłem skok. Gdyby nie to mogłem lądować około czterech metrów dalej. W drugiej serii spisałem się nieco lepiej, ale nie był to też wybitny skok – dodał nowy rekordzista skoczni w Zakopanem.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU DRUŻYNOWEGO

1. Niemcy 1157.5 pkt ● 2. Austria 1157.4 pkt ● 3. Polska 1117.2 pkt ● 4. Słowenia 1103.8 pkt ● 5. Japonia 1088 pkt ● 6. Czechy 1028.1 pkt ● 7. Szwajcaria 1002.5 pkt ● 8. Norwegia 986 pkt ● 9. Finlandia 477.9 pkt ● 10. Rosja 472.7 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Stefan Kraft (133 m, 132.5 m) 278.3 pkt ● 2. Robert Johansson (131.5 m, 133.5 m) 275.7 pkt ● 3. Yukiya Sato (133 m, 131.5 m) 273.3 pkt ● 4. Johann Andre Forfang (126 m, 137 m) 271.8 pkt ● 5. Halvor Egner Granerud (131.5 m, 131 m) 270.5 pkt ●●● 12. Dawid Kubacki (128 m, 130 m) 261 pkt ●●● 17. Stefan Hula (129 m, 127.5 m) 257.9 pkt ●●● 19. Piotr Żyła (123.5 m, 128 m) 253.5 pkt ●●● 22. Jakub Wolny (124.5 m, 124.5 m) 249.4 pkt ●●● 27. Paweł Wąsek (129 m, 121 m) 238.5 pkt ●●● 30. Maciej Kot (126 m, 119 m) 231.1 pkt

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Ryoyu Kobayashi 1128 pkt ● 2. Kamil Stoch 624 pkt ● 3. Piotr Żyła 603 pkt ● 4. Stefan Kraft 581 pkt ● 5. Dawid Kubacki 554 pkt

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Wolverhampton – Leicester 4:3 (Jota 4, 64, 90, Bennett 12 – Gray 47, Coady 51-samobójcza, Morgan 87) ● **Bournemouth – West Ham United 2:0** (Wilson 54, King 90) ● **Liverpool – Crystal Palace 4:3** (Salah 46, 75, Firmino 53, Mane 90 – Townsend 34, Tomkins 65, Meyer 90) ● **Manchester United – Brighton & Hove Albion 2:1** (Pogba 27-karny, Rashford 42 – Gross 72) ● **Newcastle – Cardiff 3:0** (Schar 24, 63, Perez 90) ● **Southampton – Everton 2:1** (Ward Prowse 50, Digne 64 – Sigurdsson 90) ● **Watford – Burnley 0:0** ● **Arsenal – Chelsea 2:0** (Lacazette 14, Koscielny 39) ● **Huddersfield – Manchester City 0:3** (Danilo 18, Sterling 54, Sane 56) ● **Fulham – Tottenham 1:2** (Llorente 17-samobójcza – Alli 51, Winks 90).

1. Liverpool	23	60	54-13
2. Man. City	23	56	62-17
3. Tottenham	23	51	48-23
4. Chelsea	23	47	40-19
5. Arsenal	23	44	48-32
6. Man. United	23	44	46-33
7. Watford	23	33	32-32
8. Wolverhampton	23	32	27-31
9. Leicester	23	31	29-29
10. West Ham	23	31	30-34
11. Everton	23	30	34-33
12. Bournemouth	23	30	33-42
13. Brighton	23	26	25-32
14. Crystal Palace	23	22	23-32
15. Southampton	23	22	25-40
16. Burnley	23	22	23-43
17. Newcastle	23	21	19-31
18. Cardiff	23	19	19-44

Francja

Lille – Amiens 2:1 (Leao 45, Xeka 85 – Otero 5) ● **Paris Saint-Germain – Guingamp 9:0** (Neymar 11, 68, Mbappe 37, 45, 80, Cavani 59, 66, 75, Meunier 83) ● **Monaco – Strasbourg 1:5** (Falcão 22 – Ajourque 12, 68, Thomasson 17, Sissoko 63, Fofana 90) ● **Nîmes – Toulouse 1:0** (Alakouch 64) ● **Reims – Nice 1:1** (Oudin 12 – Walter 90-karny) ● **Rennes – Montpellier 0:0** ● **Angers – Nantes 1:0** (Fulgini 90) ● **Caen – Olympique Marseille 0:1** (Sansón 47) ● **Bordeaux – Dijon i Saint-Etienne – Olympique Lyon** zakończyły się po zamknięciu tego wydanía.

1. PSG	19	53	62-10
2. Lille	21	40	34-21
3. Saint-Etienne	20	36	31-23
4. Lyon	20	34	33-24
5. Strasbourg	21	32	37-25
6. Montpellier	20	32	26-16
7. Marseille	20	31	33-29
8. Nice	21	31	16-19
9. Rennes	21	30	29-27
10. Reims	21	28	17-20
11. Nîmes	20	26	27-29
12. Bordeaux	19	25	22-22
13. Toulouse	21	25	21-31
14. Nantes	21	23	26-28
15. Angers	20	23	22-24
16. Amiens	21	18	18-36
17. Caen	21	18	20-29
18. Dijon	19	17	17-32
19. Monaco	21	15	19-36
20. Guingamp	21	14	16-45

Hiszpania

Getafe – Alaves 4:0 (Mata 33-karny, 88, Molina 46, 55) ● **Real Madryt – Sevilla 2:0** (Casemiro 78, Modric 90) ● **Huesca – Atletico Madryt 0:3** (Hernandez 31, Arias 52, Koke 71) ● **Celta Vigo – Valencia 1:2** (Araujo 40 – Torres 71, Moreno 84) ● **Betis – Girona 3:2** (Tello 12, Moron 54, Canales 90-karny – Garcia 36, Doumbia 44) ● **Villarreal – Athletic Bilbao 1:1** (Toko Ekambi 71 – Costa 18-samobójcza) ● **Rayo Vallecano – Real Sociedad, Levante – Real Valladolid i FC Barcelona – Leganes** zakończyły się po zmknięciu tego wydania.

1. Barcelona	19	43	53-20
2. Atletico	20	41	30-13
3. Real	20	36	30-24
4. Sevilla	20	33	31-22
5. Alaves	20	32	22-23
6. Getafe	20	31	25-16
7. Betis	20	29	25-25
8. Valencia	20	26	19-18
9. Sociedad	19	25	23-22
10. Girona	20	24	23-26
11. Espanyol	19	24	21-27
12. Athletic	20	23	21-26
13. Levante	19	23	30-35
14. Leganes	19	22	17-21
15. Valladolid	19	22	17-21
16. Elbar	19	22	21-28
17. Celta	20	21	32-34
18. Vallecano	19	19	22-34
19. Villarreal	20	18	21-26
20. Huesca	20	11	17-39

Niemcy

Hoffenheim – Bayern München 1:3 (Schulz 59 – Goretzka 34, 45,

Lewandowski 87) ● **Bayer Leverkusen – Borussia Mönchengladbach 0:1** (Plea 37) ● **Eintracht Frankfurt – Freiburg 3:1** (Haller 36, Rebic 40, Jovic 45 – Petersen 69) ● **Augsburg – Fortuna Düsseldorf 1:2** (Schmid 64 – Ducksch 45, Raman 89) ● **Hannover – Werder Bremen 0:1** (Rashica 32) ● **VfB Stuttgart – Mainz 2:3** (Gonzalez 83, Kempf 85 – Boetius 22, Mateta 28, Hack 72) ● **RasenBallSport Leipzig – Borussia Dortmund 0:1** (Witsel 19) ● **Nürnberg – Hertha Berlin 1:3** (Behrens 42 – Ibisevic 15, Duda 50, 70) ● **Schalke – Wolfsburg 2:1** (Caligiuri 8, 78 – Rexhbecaj 20).

1. Dortmund	18	45	45-18
2. Bayern	18	39	39-19
3. Mönchengladbach	18	36	37-18
4. Leipzig	18	31	31-18
5. Eintracht	18	30	37-24
6. Wolfsburg	18	28	28-24
7. Hertha	18	27	29-28
8. Hoffenheim	18	25	33-26
9. Werder	18	25	29-29
10. Bayer	18	24	26-30
11. Mainz	18	24	20-24
12. Schalke	18	21	22-25
13. Freiburg	18	21	22-28
14. Fortuna	18	21	21-34
15. Augsburg	18	15	26-31
16. Stuttgart	18	14	14-38
17. Hannover	18	11	17-36
18. Nürnberg	18	11	15-41

Włochy

AS Roma – Torino 3:2 (Zanillo 15, Kolarov 34, El Shaarawy

73 – Rincon 51, Ansaldi 67) ● **Udinese – Parma 1:2** (Okaka 50 – Inglese 11-karny, Gervinho 68) ● **Inter – Sassuolo 0:0** ● **Frosinone – Atalanta 0:5** (Mancini 11, Zapata 44, 47, 64, 73) ● **Fiorentina – Sampdoria 3:3** (Muriel 34, 70, Pezzella 90 – Ramirez 44, Quagliarella 81-karny, 85) ● **SPAL – Bologna 1:1** (Kurtic 63 – Palacio 24) ● **Cagliari – Empoli 2:2** (Pavoletti 36, Farias 90+1 – Di Lorenzo 70, Zajc 81) ● **Napoli – Lazio** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Genoa – AC Milan i Juventus – Chievo** dzisiaj.

1. Juventus	19	53	38-11
2. Napoli	19	44	37-17
3. Inter	20	40	31-14
4. Roma	20	33	37-26
5. Lazio	19	32	28-21
6. Atalanta	20	31	44-27
7. Milan	19	31	26-20
8. Sampdoria	20	30	35-26
9. Parma	20	28	19-24
10. Fiorentina	20	27	28-21
11. Torino	20	27	26-22
12. Sassuolo	20	26	30-32
13. Cagliari	20	21	19-27
14. Genoa	19	20	25-35
15. Udinese	20	18	17-25
16. SPAL	20	18	16-28
17. Empoli	20	17	24-39
18. Bologna	20	14	16-30
19. Frosinone	20	10	12-42
20. Chievo	19	8	14-35

PIŁKA NOŻNA Robert Lewandowski „przywitał się” z Bundesligą po zimowej przerwie bramką i pomógł Bayernowi Monachium w pokonaniu Hoffenheim. W dobrym nastroju jest także Łukasz Piszczek. Były reprezentacyjny obrońca w starciu Borussia Dortmund z RB Lipsk był kapitanem zespołu, który sięgnął po komplet punktów

Zespół z Bawarii od samego początku narzucił mocne tempo i zdominował przebieg spotkania. Na efekty nie trzeba było długo czekać i w 34 minucie do siatki „Wieśniaków” trafił Leon Goretzka, a tuż przed przerwą podwyższył na 2:0. Wydawać by się więc mogło, że Bayern jest na najlepszej drodze do wygranej. Nic bardziej mylnego, bo w 59 minucie Nico Schulz wykorzystał kontratak swojego zespołu i płaskim strzałem sprzął gola karnego zdobył bramkę kontaktową. Ostatnie słowo należało jednak do gości i w 86 minucie, po doskonałym podaniu Thomasa Mullera, z najbliższej odległości piłkę skierował do siatki. Zespół Luciena Favra w hicie kolejki mierzył się z RB Lipsk i chciał za wszelką cenę utrzymać sześć punktów przewagi nad odwiecznym rywalem. Zespół w roli kapitana wyprowadził na murawę Łukasz Piszczek, który zastąpił w tej roli Marko Reusa, zmaga-jącego się z problemami żołądkowymi. Borussia od samego początku osiągnęła optyczną przewagę i dość szybko wyszła na prowadzenie. Po mocno bitym rzucie rożnym Piszczek dość przypadkowo wycofał piłkę do Axela Witsela, a ten huknął jak z armaty i jak się potem okazało zdobył gola na wagę zwycięstwa. Do bardzo ciekawych starć doszło także w Anglii i Hiszpanii. W derbach Londynu Arsenal pokonał na Emirates Stadium Chelsea po trafieniach Alexandre Lacazette i Laurenta Kościelnego. W zespole „The Blues” w wyjściowym składzie zabrakło Alvaro Moraty, który jest na wylocie z klubu. Ostatnio pojawiły się plotki jakoby Hiszpan miał trafić do Atletico Madryt – na wypożyczenie z opcją pierwokupu za około 60 milionów euro. Natomiast Real Madryt w najciekawszym meczu minionej kolejki pokonał na Santiago Bernabeu Sevillę i zmniejszył stratę do ekipy z Andaluzji. Łupem bramkowym podzielili się Casemiro i Luka Modric. Z kolei w poniedziałek dojdzie do arcyciekawego starcia we Włoszech kiedy Genoa podejmie AC Milan. Wszystko wskazuje na to, że będzie to ostatni mecz Krzysztofa Piątka przed transferem do... Milanu. – Dyrektorzy AC Milan, Leonardo i Paolo Maldini, spotkali się w sobotnie popołudnie z Gabriele Giuffridą, agentem Polaka. Umowa z zawodnikiem jest już dopracowana, pozostały jedynie szczegóły. Polak podpisze pięcioletni kontrakt i będzie zarabiał rocznie od 1,8 mln euro do dwóch mln euro. – informuje La Gazzetta dello Sport. **BS**

Lotto (19.01)

12, 14, 21, 30, 32, 43.

Lotto Plus (19.01)

3, 4, 7, 25, 30, 37.

Lotto (17.01)

6, 7, 13, 14, 39, 42.

Lotto Plus (17.01)

2, 11, 18, 20, 28, 36.

Multi Multi (20.01), godz. 14

4, 7, 9, 11, 16, 17, 18, 20, 29, 34, 43, 48, 53, 65, 70, 72, 73, 74, 78, 79. Plus 43.

Multi Multi (19.01), godz.

21.40

4, 8, 14, 18, 23, 25, 29, 31, 32, 33, 36, 39, 40, 41, 42, 59, 61, 71, 73, 78. Plus 23.

Multi Multi (19.01), godz. 14

8, 20, 24, 26, 33, 35, 42, 44, 45, 47, 50, 52, 53, 56, 58, 60, 64, 65, 67, 79. Plus 8.

Multi Multi (18.01), godz.

21.40

2, 4, 7, 14, 23, 24, 25, 32, 38, 39, 41, 43, 44, 48, 59, 62, 65, 67, 70, 80. Plus 7.

Multi Multi (18.01), godz. 14

1, 6, 9, 10, 13, 18, 19, 32, 39, 42, 50, 52, 56, 57, 60, 63, 64, 66, 71, 75. Plus 10.

Multi Multi (17.01), godz.

21.40

1, 6, 7, 10, 13, 14, 15, 18, 19, 22, 23, 27, 43, 45, 58, 65, 66, 67, 74, 78. Plus 1.

Mini Lotto (19.01)

7, 13, 24, 27, 33.

Mini Lotto (18.01)

1, 18, 22, 23, 29.

Mini Lotto (17.01)

11, 23, 30, 34, 37.

Ekstra Pensja (19.01)

7, 19, 20, 33, 34 – 3.

Ekstra Pensja (18.01)

6, 7, 15, 27, 33 – 2.

Ekstra Pensja (17.01)

12, 13, 21, 25, 33 – 4.

Eurojackpot (18.01)

2, 9, 23, 36, 47 – 2, 9.

Kaskada (20.01), godz. 14

1, 3, 5, 6, 9, 11, 14, 15, 18, 20, 21, 22.

Kaskada (19.01), godz. 21.40

1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 23.

Kaskada (19.01), godz. 14

1, 5, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 24.

Kaskada (18.01), godz. 21.40

1, 2, 3, 4, 5, 7, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (18.01), godz. 14

1, 2, 3, 4, 8, 10, 11, 14, 15, 16, 23, 24.

Kaskada (17.01), godz. 21.40

2, 4, 6, 7, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 22, 23.

Super Szansa (20.01), godz. 14

7, 8, 1, 1, 4, 1, 9.

Super Szansa (19.01), godz.

21.40

1, 4, 7, 6, 7, 2, 9.

Super Szansa (19.01), godz. 14

3, 9, 9, 1, 7, 0, 0.

Super Szansa (18.01), godz.

21.40

5, 9, 7, 3, 4, 1, 3.

Super Szansa (18.01), godz. 14

5, 1, 1, 9, 7, 2, 6.

Super Szansa (17.01), godz.

21.40

3, 3, 7, 5, 6, 7, 0.

Najszybszy Miesiąc całego roku

PLEBISCYT Wielkimi krokami zbliża się finał naszej zabawy. W czwartek zamknęliśmy głosowanie, ale nie możemy zdradzić jeszcze wszystkich rozstrzygnięć. Na razie ogłaszamy tylko wyniki na podstawie SMS-ów. O tym, kto ostatecznie zostanie Najpopularniejszym Sportowcem 2018 roku będzie można się dowiedzieć 1 lutego, kiedy ogłosimy wszystko na uroczystej gali

Rozstrzygnęliśmy też konkurs, w którym do wygrania było radio internetowe. Aby je zdobyć wystarczyło w czterech słowach wyjaśnić, dlaczego głosujemy na danego sportowca. Najbardziej spodobało się nam hasło „najszybszy Miesiąc całego

roku”. A to dotyczyło oczywiście Pawła Miesiąca, czyli żużlowca Speed Car Motoru Lublin, który wygrał też głosowanie SMS-owe. Gratulujemy!

Zawodnik „Koziołków” otrzymał prawie 27 procent wszystkich głosów. Rzutem na taśmę na drugie

miejsce wskoczyła Ewelina Kamczyk. Piłkarka Górnika Łęczna w sumie uzyskała niemal 19 procent głosów. Na najniższym stopniu podium na razie znajduje się Aleksandra Rosiak z MKS Perła Lublin. Poza tym nie ma wielkich zmian w czołówce.

Jak wygląda sytuacja w innych kategoriach? Żużlowcy Speed Car Motoru wygrali walkę o tytuł: drużyny roku, trenera roku, oraz prezesa roku. Powiatowym sportowcem minionych 12 miesięcy został za to Adam Kulik (Paco Lublin), a wśród sportowców niepełnosprawnych triumfował Adam Dudka (ICSIR Start Lublin). Szczegółowe wyniki można znaleźć poniżej.

Przypominamy jednak, że na razie to wyniki na podstawie SMS-ów, a liczą się także kupony, które przez ostatnie tygodnie drukowaliśmy codziennie w Dzienniku Wschodnim. Kto ostatecznie okazał się najlepszy dowiemy się 1 lutego.

(LUKISZ)

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU 2018

1. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 26.9 % 2. Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna) – 18.7 % 3. Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin, piłka ręczna) – 15.9 %

DRUŻYNA ROKU

1. Speed Car Motor Lublin (żużel) – 67 % 2. Górnik Łęczna (piłkarki nożne) – 24.2 % 3. Azoty Puławy – 6.6 %

NIEPEŁNOSPRAWNY SPORTOWIEC ROKU

1. Adam Dudka (ICSIR Start Lublin, łucznicstwo) – 50 % 2. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) – 30 % 2. Aleksandra Teclaw i Iwona Podkościelna (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) – 10 %

PREZES ROKU

1. Aleksandra Marmuszevska (Speed Car Motor Lublin) – 70 % 2. Jerzy Witaszek (Azoty Puławy) – 17.5 % 3. Dariusz Gaweł (AZS UMCS Lublin) – 7.5 %

TRENER ROKU

1. Dariusz Śledź (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 70 % 2. Robert Lis (MKS Perła Lublin) – 20 % 3. Piotr Mazurkiewicz (Górnik Łęczna) – 10 %

MECENAS SPORTU

1. Speed Car Lublin – 60 % 2. Perła Browary Lubelskie SA – 40 %

POWIATOWY SPORTOWIEC ROKU

1. Adam Kulik (Paco Lublin, boks, Lublin) – 49.3 % 2. Łukasz Ławecki (Orleń Łuków, podnoszenie ciężarów, powiat łukowski) – 34.9 % 3. Wojciech Więcaszek (Włodawianka, piłka nożna, powiat włodawski) – 13.7 %



FOT. SPEED CAR MOTOR LUBLIN

Paweł Miesiąc wygrał głosowanie SMS-owe na sportowca 2018 roku

Perła w koronie AZS UMCS

PŁYWANIE W piątek sekcja pływacka AZS UMCS podsumowała bardzo udany 2018 rok. W minionych 12 miesiącach akademicy wywalczyli aż... 118 medali

Największy sukces zawodnicy akademików osiągnęli przy okazji mistrzostw Europy w Glasgow. W sztafecie 4 x 100 metrów stylem dowolnym Polacy w składzie: Konrad Czerniak, Jan Świtkowski, Jakub Kraska i Kacper Majchrzak wywalczyli trzecie miejsce. Trzeba też pamiętać, że w eliminacjach wystąpił jeden z najnowszych nabytków klubu z Lublina Jan Hołub.

Sporo dobrych wyników zawodnicy AZS UMCS uzyskali kilka tygodni temu. Przy okazji Zimowych Mistrzostw Polski wygrali: klasyfikację medalową wśród seniorów i młodzieżowców, a także drużynową w tych samych kategoriach wiekowych. Jeżeli chodzi o rywalizację juniorów 17-18 lat, to w obu przypadkach akademicy zajmowali drugie lokaty.

Świetne zawody miał za sobą także Świtkowski, który aż siedem razy stawał na podium i wspólnie z Alicją Tchórz odebrali tytuły dla najlepszych zawodników imprezy, która była rozgrywana na Aqua Lublin.

– To był dla nas piękny rok. Pływanie to nasza perła w koronie. Szczycimy się tym, że obok lekkiej atletyki i koszykówki kobiet, mamy także taką silną sekcję pływacką – mówi Dariusz Gaweł, prezes AZS UMCS. – Nie jestem w stanie wymienić wszystkich sukcesów nie tylko indy-



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Na piątkowym spotkaniu wyróżniono najlepszych zawodników sekcji pływania AZS UMCS

widualnych, ale i drużynowych. Bardzo wszystkim gratuluję rekordów życiowych, a także rekordów Polski. AZS AWF Warszawa próbuje nas prześcignąć, o czym świadczy pozyskanie Wojciecha Wojdaka, ale mam nadzieję, że nadal będzie robić postępy i że ciągle będziemy najlepszą sekcją pływacką w kraju – dodawał szef akademików.

Wyjaśniał też, jakie były początki sekcji. – Kiedy przychodziłem tutaj osiem lat temu zaczynaliśmy budowę w klubie, który miał duże problemy. Powolutku i krok po kroku rozwijaliśmy wszystko. Mi zawsze marzyło się, żeby oprócz silnych sekcji: lekkiej atletyki i koszykówki kobiet pozy-

skać właśnie sekcję pływania. Te trzy dyscypliny sportu na całym świecie są kojarzone ze sportem uniwersyteckim. W 3,5 roku zbudowaliśmy potęgę pływania w Polsce – mówił Dariusz Gaweł.

Na piątkowym spotkaniu nie zabrakło oczywiście wyróżnień dla trenerów i zawodników. Za ojców sukcesu uznano trzech szkoleniowców: Piotra Kasperka, Andrzeja Świtkowskiego oraz Bartosza Kędrackiego. Jeżeli chodzi o zawodników, to za świetne wyniki w 2018 roku wyróżniono około 50 osób.

– Powiedziałbym, że miniony rok nie był udany, tylko świetny – ocenia Andrzej Świtkowski, jeden z trene-

rów AZS UMCS Lublin. – Ten medal w Glasgow to wielkie osiągnięcie chłopaków. Trzeba pamiętać, że oprócz Janka i Konrada w eliminacjach pływał również Janek Hołub i też zapracował na ten krążek. W sumie sukcesów było sporo, a także medali. I w Łodzi i w Lublinie. Klasyfikację medalową wygraliśmy sztafetami. A nic tak nie buduje drużyny, jak właśnie sztafety. Świetnie spisywała się także nasza młodzież, jak: Kasia Kołodziej, Basia Mazurkiewicz, Krzysiek Oller, czy Kuba Nowickow. Tak udany rok, to wspólne osiągnięcie i trenerów i zawodników. Udało się i bardzo się z tego cieszymy – dodaje szkoleniowiec akademików.

Młodzież zaczyna naciskać

PIŁKARSKA IV LIGA W sobotę na boisko wybiegli także podopieczni Piotra Welcza. Kryształ przegrał z czwartoligowcem z grupy mazowieckiej – Mazurem Karczew 1:3.

Ekipa z Werbkowic jako pierwsza strzeliła gola, ale w odstępie pięciu minut straciła dwie bramki i już do przerwy to Mazur był na prowadzeniu. W drugiej połowie rywale ustalili wynik trzecim trafieniem. Mimo porażki trener Welcz był zadowolony z postawy swojego zespołu. – Mimo odmłodzonego składu pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony. Naprawdę chłopaki zasłużyli na pochwały – mówi szkoleniowiec Kryształ.

W meczu nie mogli wystąpić chociażby: Krystian Wołoch, Bartłomiej Reszczyński, Łukasz Śmiałko, Stanisław Rybka, czy Michał Luterek. – Nie chodzi o kontuzje, wszystkim coś wypadło. Jeżeli chodzi o Michała, to nie mógł zwolnić się z pracy. Gorzej wygląda sytuacja Andrzeja Zuchowskiego, który dopiero przeszedł operację i chwilę będziemy musieli na niego poczekać. Liczymy, że

pod koniec stycznia wróci do zajęć – dodaje trener Welcz.

A jak wygląda sprawa transferów? W sobotę na boisku nie pojawił się żaden nowy zawodnik. I w najbliższym czasie się na to nie zanoszą. – Młodzież pokazała się z dobrej strony. Mamy też sporo punktów, więc na wiosnę nawet bez transferów możemy spokojnie rywalizować w lidze. Jeżeli pojawi się jednak taka szansa, to chciałbym pozyskać kogoś do środka pola. Jednak nic na siłę. Młodzież naciska na starszych zawodników i z tego trzeba się cieszyć – zapewnia szkoleniowiec drużyny z Werbkowic.

(LUKISZ)

Mazur Karczew – Kryształ Werbkowice 3:1 (2:1)

Bramki: Raszka (32, 36), Gałązka (54) – A. Wołoch (21).

Kryształ: Stachyra (46 Filipczuk) – Wójciewicz (6 Drewniak, Pakuła), Alochin, Mazur, Dec, Łappo, Sas, Nieradko, Jabłoński, Warecki, A. Wołoch.

Wreszcie na dużym boisku

PIŁKARSKA III LIGA Mimo mocno odmłodzonej kadry pozytywnym akcentem przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęli piłkarze Rafała Borysiuka. Orłęta Spomlek pokonały na wyjeździe czwartoligową Mazovię Mińsk Mazowiecki 2:0



FOT. STALKRASNIK.PL

Orłęta pokazały się z dobrej strony w pierwszym meczu kontrolnym

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W zespole z Radzyna Podlaskiego pojawiło się dwóch testowanych graczy. Obaj to skrzydłowi. Pierwszym jest 25-letni Sebastian Kaczyński, który ostatnio dla Promnika Łaskarzew zdobył w warszawskiej klasie okręgowej sześć goli. Drugim Tomasz Zaręba. 20-latek w przeszłości grał w juniorach Jagielloni Białystok. Ostatnio był za to zawodnikiem Sparty Szepietowo w IV lidze podlaskiej.

– Jeszcze z nami zostaną. Zobaczymy, na co będziemy mogli sobie pozwolić, jeżeli chodzi o finanse. Może zatrzymamy jednego ze sprawdzanych zawodników, a może obu. Jedno jest pewne – po odejściu Juri Perina i Jakuba Kaganika chciałbym kogoś nowego na skrzydło – wyjaśnia Rafał Borysiuk.

Zdecydowanie dłuższa była lista nieobecnych. Arkadiusz Kot akurat przebywał na kursie trenerskim. Bartosz Ciborowski i Michał Panufnik przebywali na testach w Pogoni Siedlce. Ten pierwszy od poniedziałku ma jednak wrócić już do białozielonych. Co z Panufnikiem? – Michał jeszcze przez kolejny tydzień ma ćwiczyć z Pogonią. Wystąpi także w kolejnym meczu kontrolnym. Bartek Ciborowski wkrótce zamelduje się już u nas – zapewnia trener Orłęt.

W starciu z Mazovią brakowało oczywiście także kilku kontuzjowanych zawodników: Karola Buzuna, Artura Sułki, Adriana Zarzeckiego, czy Roberta Nowackiego. Niespodziewanie jako pierwszy do gry może wrócić... Sulek. – Niestety, powrót do zdrowia Karola Buzuna trochę się przeciąga.

Potrzebuje jeszcze przynajmniej kilku tygodni. Nie wykluczone, że najszybciej dołączy do nas Artur. Doznał kontuzji jako ostatni, a może wrócić pierwszy. To niesamowita sprawa. Artur jest jednak, jak maszyna. Bardzo ciężko pracuje i być może już za trzy-cztery tygodnie będzie do mojej dyspozycji. Jestem w szoku, ale bardzo się cieszę – wyjaśnia popularny „Borys”.

Jak wyglądał sam sparing? Było sporo młodzieży. Wystąpiło aż sześciu zawodników z 2002 rocznika i jeden z 2001. Mimo to białozieloni poradzi sobie z rywalem. Do przerwy goli nie było. W 55 minucie wynik otworzył jednak Przemysław Ilczuk, a w końcówce rezultat ustalił Karol Kalita. – Cieszymy się zwłaszcza z faktu, że w końcu mogliśmy wyjść na duże boisko. Brakuje nam

tęgo, bo musimy ćwiczyć na Orliku, a to jednak nie to samo. Mazovia to wymagający rywal i jestem zadowolony z postawy chłopaków. Mieliśmy nie grać w tym terminie, ale dobrze wyszło, że jednak zgodziliśmy się na to spotkanie. Nikt nie doznał kontuzji, a do tego to były naprawdę pożyteczne zawody – dodaje szkoleniowiec Orłęt.

W następną sobotę Maciej Wojczuk i spółka zagrają w Białej Podlaskiej z tamtejszym Podlasem (godz. 10.30).

Mazovia Mińsk Mazowiecki – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:0)

Bramki: Ilczuk (55), Kalita (85).

Orłęta: Klebaniuk (46 Stężała) – Jaworski (65 Kania), Kiczuk, Kursa (65 Idzikowski), Szymala, Rycaj, Korolczuk (67 G. Kot), Waniowski (46 Kalita), Kaczyński (46 Zaręba), Ilczuk (68 Musiatowicz), Wojczuk (60 Bożym).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Wojciech Kępka na pomoc Ruchowi Ryki

Doświadczony napastnik chce pomóc swojej byłej drużynie. Kilka lat temu zawodnik zawiesił buty na kołku z powodu problemów zdrowotnych, ale jest szansa, że wróci do gry. 40-letni obecnie Wojciech Kępka wznawia treningi z MKS Ryki i jest szansa, że w przerwie zimowej dołączy do zespołu Marcina Cieśli. Szkoleniowiec

ostatniej drużyny w tabeli od dawna nie ukrywa, że zespół potrzebuje przynajmniej dwóch doświadczonych zawodników. Czy uda się wzmacniać kadrę? – Czekamy na walne zebranie w klubie, które jest zaplanowane pod koniec stycznia. Wtedy będziemy mądrzejsi – wyjaśnia opiekun ekipy z Ryk.

Posiłki w Białej Podlaskiej?

Trener Podlasia Przemysław Szański na razie ma do dyspozycji trzech nowych zawodników. To: Adrian Hołownia (Granica Terespol), Jacek Mielnik (Huragan Międzyrzec Podlaski) i Jakub Magier (także Granica Terespol). Dzisiaj na zajęciach powinni się zameldować kolejni gracze, których ekipa z Białej Podlaskiej sprawdziła już po zakończeniu rundy jesiennej. – Cała

trójka ma szansę u nas zostać. Na razie można powiedzieć, że najbliższy jest Adrian Hołownia. Kiedy spodziewamy się kolejnych piłkarzy? Mają do nas przyjechać w poniedziałek. Będziemy się im przyglądać przez tydzień, a następnie podejmiemy decyzję, czy zostaną z nami na dłużej – wyjaśnia trener Przemysław Szański.

(LUKISZ)

Za dużo prostych błędów Lublinianki

PIŁKARSKA IV LIGA Juniorzy starsi Motoru Lublin pokonali w sobotnim meczu kontrolnym Lubliniankę 2:1. Wszystkie bramki padły jeszcze w pierwszej połowie.

Wynik w 14 minucie otworzył Jakub Pryliński. Wcześniej Lublinianka zaliczyła jednak fatalne podanie do jednego z przeciwników i Pryliński musiał tylko dostawić nogę, żeby wpakować piłkę do „pustaka”. Kilkadziesiąt sekund później do wyrównania doprowadził Jakub Bednara. Żółto-biało-niebiescy długo nie czekali jednak z kolejnym trafieniem. Już w 25 minucie, jak się później okazało zwycięskie trafienie zaliczył Wiktor Kłos, który wykorzystał rzut karny.

W zespole z Wieniawy wystąpiło trzech testowanych zawodników. Dwóch jest blisko pozostania w drużynie. – Wszystko jest na dobrej drodze, jesteśmy zdecydowani na dwóch graczy. Myślę, że w przyszłym tygo-

dniu wszystko już załatwimy – wyjaśnia Dariusz Bodak. I ocenia sobotnie zawody. – Przy obu golach popełniliśmy fatalne błędy. Takie rzeczy nie powinny się w ogóle zdarzyć. Podawaliśmy piłkę rywalom, jak na tacy, a oni skorzystali z naszych prezentów. Byliśmy jednak zaskoczeni, jak dobrze fizycznie radzą sobie juniorzy Motoru. To drużyna składająca się z silnych i dobrze zbudowanych zawodników, mieliśmy z nimi naprawdę duże problemy. Rywal spał się dobrze, ale nie ma sensu wyciągać z tego wyniku zbyt daleko idących wniosków. Pierwsze spotkanie kontrolne, to miało być dla nas takie przetarcie. Mam nadzieję, że w kolejnych meczach będzie lepiej – przyznaje szkoleniowiec.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Drużyna Dariusza Bodaka popełniała w meczu z Motorem fatalne błędy

W jego drużynie zabrakło kilku ważnych piłkarzy. W sobotę na boisku nie

mogli się pojawić: Jarosław Milcz, Maksymilian Żuber, Paweł Kośka, czy Klim Mo-

renkov. Wiadomo już także, że w rubryce ubytki obok przymierzanego do Kłosa

Chelma Damiana Kamoli trzeba będzie wpisać: Bartłomieja Prusa (może trafić do Granitu Bychawa), a także Kamila Maja, który postanowił zrezygnować z gry w piłkę.

(LUKISZ)

Motor Lublin CLJ – Lublinianka 2:1 (2:1)

Bramki: Pryliński (14), Kłos (25-z karnego) – Bednara (16).

Motor, I połowa: Ukalisz – Baryła, Zbiciak, Dobrzyński, Giletycz, Zdunek, Kołoczek, Cwik, Kłos, Pryliński, Ściegienny. **II połowa:** Grzywaczewski – P. Drozd, Gontarz, Futrzyński, Celmer, Zieliński, M. Drozd, Knap, Pęczak, Dajer, Brzozowski.

Lublinianka: Lipski (46 Toruń) – Wszolek, Mulawa, Giza (46 Ptaszyński), Kowalczyk, Bednara (46 Rasiński), Stępień (46 Kuzioła), Iwańczuk (46 zawodnik testowany III), zawodnik testowany II (46 Baran), Rapa (46 Trochimczuk).

Dominacja od pierwszej do ostatniej minuty

PIŁKA NOŻNA Motor w sobotę rozegrał dwa mecze kontrolne. W pierwszym przegrał z Górnikiem Łęczna 1:4. Lepiej żółto-biało-niebiescy spisali się w drugim sparingu. Rozgromili Lewart Lubartów aż 8:0. Już do przerwy gospodarze mieli w zapasie pięć goli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wynik celnym strzałem z rzutu karnego w 13 minucie otworzył Piotr Darmochwał. I worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Około kwadransa do skompletowania hat-tricka potrzebował Michał Paluch. W międzyczasie bramkarza rywali pokonał jeszcze Szymon Kamiński.

Po zmianie stron błysnął za to Dawid Pożak, który zapisał na swoim koncie dwa trafienia. Jedno było też dziełem Rafała Dusyła. I ostatecznie czwartoligowiec wyjechał z Lublina z bagażem aż ośmiu goli. Tym samym ekipa z Lublina trochę powetowała sobie straty z Łęcznej, gdzie przegrała kilka godzin wcześniej z Górnikiem 1:4.

Jak oba mecze ocenia trener Robert Góralczyk? – Wynikowo to dwa różne bieguny – mówi szkoleniowiec Motoru. – Ten pierwszy pozostawia negatywne odczucia. Początek meczu w Łęcznej był całkiem niezły w naszym wykonaniu. W 15 minucie padła bramka dla rywala. Wtedy spotkanie było jeszcze wyrównane. Po chwili nieporozumienie i tracimy drugą bramkę. Po przerwie druga połowa była szczególnie niepokojąca. Przewaga Górnika była zdecydowana. Zagrali na dwa składy, ale nie ma co szukać usprawiedliwień. Zdominowali nas po przerwie. To 4:1 to taki porządnym, zimny prysznic i trzeba to potraktować jako poważne ostrzeżenie. Jesteśmy jednak na takim etapie przygotowań,



Lewart nie miał zupełnie nic do powiedzenia w starciu z Motorem

że wiele rzeczy można zmienić. Trzeba wyciągnąć wnioski – dodaje trener Góralczyk.

Jego podopieczni ostro postrzelali w drugim spotkaniu. – Mecz z Lewartem, to przez 90 minut praktycznie nasza przewaga. Mielśmy wysoką skuteczność i to na pewno cieszy, bo nie zawsze łatwo jest strzelić osiem goli w starciu z niżej notowanym rywalem. Nie chcę dzielić zespołu na pierwszy i drugi, ale na pewno, ci którzy grali później chcieli pokazać, że stać ich na występy przeciwko tym mocniejszym.

Pozytywne jest to, że jednego dnia wysiłek meczowy zaliczyło 28 zawodników. Trzeba się mierzyć z 90 minutowymi obciążeniami, mamy nadzieję, że to przyniesie efekty – wyjaśnia opiekun żółto-biało-niebieskich.

WIĘCASZEK W LEWARTCIE?

W składzie gości można było zobaczyć kilka niespodzianek. – Wynik świadczy o tym, że przed nami jeszcze dużo pracy. Na pewno było kilka dobrych momentów, ale te pierwsze sparingi są też po to, żeby przyrzec się testowanym zawodnikom – mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun ekipy z Lubartowa.

W jego drużynie pojawiło się kilka nowych nazwisk, jak: Wojciech Więcaszek (Włodawianka), Mateusz Szafranski (drużyna futsalu AZS UMCS Lublin), czy Eryk Głaz (Ruch Popkowiec). Wzmocnieniem mógłby być przede wszystkim transfer tego pierwszego. – Chciałem się przyjrzeć temu zawodnikowi, bo ostatnio nie zawsze grał w ataku. Musiał latać dziury na innych pozycjach, także w defensywie. Myślę, że zostanie z nami jeszcze przez tydzień i wystąpi w kolejnym sparingu. Na pewno jesteśmy jednak zainteresowani, żeby do nas dołą-

czył. Reszta testowanych? Jeszcze zobaczymy – mówi popularny „Mierzej”.

Motor Lublin – Lewart Lubartów 8:0 (5:0)

Bramki: Darmochwał (13 – z karnego), Paluch (24, 37, 38), Sz. Kamiński (36), Pożak (57, 65), Dusyła (64).

Motor: Olszewski (60 Łakota) – zawodnik testowany (46 Kopyciński), Ranko, Cichocki, Michota, D'Apollonio, Buczek, Sz. Kamiński (46 Rybak), Pożak, Darmochwał, Paluch (46 Dusyła).

Lewart: Kuźma – Ponurek, Stopa, Michna, Łukaszuk, Majewski, Szafranski, Pokrywka, Gliński, Najda, Szkutnik oraz D. Pikul, Golda, Jakubczak, Mitura, Muzyka, Głaz, Filipczuk, Więcaszek.

Karnety już w sprzedaży!

PIŁKARSKA III LIGA Można już kupować karnety na mecze Motoru w rundzie wiosennej sezonu 2018/2019

Na sektorze Ultras (H1 i H2) ceny to: 60 zł (normalny), 40 zł (ulgowy) i 12 zł (dzieci do 13 roku życia i dorośli powyżej 70 roku życia). Takie same ceny obowiązują na sektorze normalnym (F1, I3 i I4) i rodzinnym (F2). Na sektorze premium zapłacimy: 90 i 72 zł. Na trybunie VIP koszt karnetu to 180 zł.

Karnety tym razem pozwolą obejrzeć jedynie siedem z dziewięciu meczów żółto-biało-niebieskich. Dwa ostatnie, w których drużyna Roberta Góralczyka zmierzy się z: Wiślanami Jaśkowice i Podhalem Nowy Targ ze względu na mistrzostwa świata U-20 będą rozgrywane na innym stadionie niż Arena Lublin. Najprawdopodobniej odbędą się przy Al. Zygmunto-wskich.

Karnety są dostępne na stronie internetowej bilety.motorlublin.eu, a także w kilku punktach na terenie miasta: w siedzibie klubu przy ul. Stadionowej (w dni robocze w godz. 9.30-16.30) oraz w Lombardach Amsterdam przy ul. Lwowskiej 6d i Placu Dworcowym 4 (całodobowo).

– Przy zakupie karnetu nie jest wymagana karta kibica Motoru Lublin. Osoby, które nie posiadają karty otrzymują papierowy karnet (przy zakupie przez internet karnet przesyłany jest mailowo w formacie .pdf do własnego wydruku). Osobom, które posiadają już kartę, karnet dodatkowo wgrywany jest automatycznie na kartę, której używać można do wejścia na stadion – informuje klub z Lublina. Karty kibica można wyrobić w siedzibie Motoru na Arenie Lublin. Przy zakupie karnetu koszt karty to tylko 1 zł. **(LUKISZ)**

Nie wszyscy zadowoleni z wyniku

PIŁKA NOŻNA Piłkarze z Kraśnika mają już za sobą drugi mecz kontrolny. Znowu jednak niewiele było powodów do radości. Stal w sobotę zremisowała z czwartoligową Ładą 1945 Biłgoraj 2:2

Trener Jarosław Pacholacz tym razem mógł już skorzystać z Daniela Szewca i Filipa Drozda. Po starciu z Motorem, w którym niebiesko-żółci niewiele mogli zdziałać w ataku, tym razem udało się zdobyć dwa gole. Szkoleniowiec trzecioligowca nie był jednak zadowolony z postawy swoich zawodników.

– Nie ma co ukrywać, że znowu zagraliśmy słabo. Sprawdzaliśmy jednak wielu zawodników i niektórym musieliśmy już podziękować. Na pewno nie jesteśmy jeszcze w najwyższej formie. Nadal będziemy też szukali wzmocnień – wyjaśnia trener Pacholacz.

W jego zespole znowu wystąpił chociażby Jakub Wankiewicz (Lewart Lubartów). Ma ćwiczyć z ekipą z Kraśnika także



Piłkarze Stali w sobotę tylko zremisowali z Ładą

w przyszłym tygodniu. Wystąpi też w środowym starciu z Górnikiem Łęcz-

na. Zabrakło za to Tomasza Antczaka (Błękitni Stargard), ale 19-latek w przy-

szłym tygodniu znowu ma się zameldować w Kraśniku.

Czy na najbliższy sparing wykuruje się już najlepszy strzelec drużyny Rafał Król? – Rafał czuje się już dobrze, ale środa to chyba będzie dla niego jeszcze za wcześnie. Nie chcemy ryzykować poważniejszej kontuzji. Lepiej jednak poczekać na niego chwilę dłużej – wyjaśnia opiekun Stali.

Dużo lepsze nastroje panowały w ekipie z Biłgoraja. Łada na tle trzecioligowca wyglądała naprawdę nieźle. – Wynik jest pozytywny, ale naprawdę jestem zadowolony z postawy chłopaków. To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zasłużymy na ten remis, a to na pewno dla nas fajny prognostyk na przyszłość – mówi Bartłomiej Kowalik, szkoleniowiec czwartoligowca.

W jego zespole pojawił się jeden zawodnik na te-

stach – środkowy pomocnik. Trener liczy jednak na więcej ruchów kadrowych. – Mogę tylko powtórzyć, że chciałbym, żeby dołączyło do nas przynajmniej dwóch-trzech nowych zawodników. Nasza kadra jest stanowczo za wąska i potrzebujemy większej rywalizacji – dodaje Bartłomiej Kowalik.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Łada 1945 Biłgoraj 2:2 (1:1)

Bramki: zawodnik testowany, Szewc – Birut, Kuliński.

Stal: zawodnik testowany I – Wankiewicz, Pietroni, Mazurek, Świech, Wawryszczuk, Skrzyński, zawodnik testowany II, Daniel Szewc, zawodnik testowany III, Drozd oraz Wójciszewski, Koneczny, zawodnik testowany.

Łada: Szawara – Raduj, Kuliński, Myszak, Mielniczek, Nesterenko, zawodnik testowany I, Dziurda, Nawrocki, Birut, Dorosz oraz Hanas, Konopka, Larwa.

Cieężko zapracowali na dobry wynik

PIŁKARSKA IV LIGA Piłkarze Tomasovii w swoim pierwszym meczu kontrolnym pokazali się z dobrej strony na tle drugoligowej Stali Stalowa Wola. Pojedynek obu ekip zakończył się remisem 1:1

Gospodarze częściej utrzymywali się przy piłce, ale niebiesko-biali wcale nie ograniczali się do obrony. Już w pierwszej połowie mogli pokusić się o gole. Damian Rataj zamiast dogrywać do lepiej ustawionego kolegi sam chciał pokonać bramkarza rywali. Niestety, bez powodzenia. Niewiele do szczęścia zabrakło też Michałowi Towbinowi, który przymierzył w boczną siatkę. Do przerwy goli nie było.

Po zmianie stron wynik otworzył zawodnik „Stalówki” Patryk Marut, który wykorzystał rzut karny. W ten sam sposób do wyrównania doprowadzili goście. Jedenastkę wywalczył Rataj, a z „wapna” nie pomylił się Łukasz Mruk. Później obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją korzyść. Dwa razy spudłował Jakub Witkowski, a piłkę meczową w samej końcówce miał jeden z testowanych piłkarzy Tomasovii, ale nie strzelił do „pustaka”. I spotkanie skończyło się remisem.

– Jestem zadowolony z postawy chłopaków. Tym bardziej, że naprawdę nie oszczędzaliśmy się w tym tygodniu. Cieężko pracowaliśmy, a mimo to pokazaliśmy się z dobrej strony – cieszy się opiekun zespołu z Tomaszowa Lubelskiego Paweł Babiarz. – Oczywiście, Stal miała optyczną przewagę, ale my potrafiliśmy stworzyć sobie kilka dobrych sytuacji.

W sumie przynajmniej cztery-pięć z nich mogło się zakończyć bramkami. Jak na początek jest jednak całkiem nieźle. A trzeba dodać, że rywale wcale nie grali strasznymi rezerwami. Przynajmniej siedmiu graczy występowało w rundzie jesiennej na boiskach II ligi. To dla nas dobry prognostyk na przyszłość, ale chłopaki naprawdę ciężko zapracowali na ten dobry wynik – dodaje szkoleniowiec.

W jego zespole ciągle brakuje kontuzjowanych: Łukasza Bartoszyka i Marcina Żurawskiego. Ten pierwszy ciągle przechodzi rehabilitację, a drugi nadal czeka na zabieg. – Nic nowego w ich temacie nie mam do przekazania. Trudno powiedzieć, kiedy będą gotowi do gry – wyjaśnia trener Babiarz.

Jego podopieczni w kolejnym sparingu zmierzą się z ligowym rywalem – Krysztalem Werbkowice. Zawody zostaną rozegrane jednak dopiero 2 lutego.

(LUKISZ)

Stal Stalowa Wola – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramki: Marut – Mruk.

Stal: Konefał – Wieprzęc, Janiszewski, Mazurek, Sobotka, Marut, Mroziński, Dziopak, Trąbka, zawodnik testowany, Łętocha **oraz** Lebioda, Chmura.

Tomasovia: Waśkiewicz – P. Krawczyk, Szuta, Turewicz, Łeń, Baran, Bubela, Pleskacz, Towbin, Raczkiewicz, Rataj **oraz** K. Krawczyk, Witkowski, Mruk, Piątkowski i dwóch zawodników testowanych.

Koniec kłopotów Wisły Puław

PIŁKARSKA III LIGA Dobre wieści napłynęły z Puław. Jeszcze w czwartek podczas Nadzwyczajnego Walnego Zebrania zarząd Wisły podał się do dymisji. W nowych władzach zgodnie z oczekiwaniami Grupy Azoty zasiadły dwie osoby związane ze sponsorem Dumy Powiśla

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przypomnijmy, że puławianie znaleźli się w wielkich tarapatkach na początku grudnia, kiedy Grupa Azoty poinformowała o wycofaniu się ze wspierania klubu. Bez pieniędzy sponsora ekipa z Puław nie mogłaby nawet przystąpić do rundy wiosennej. Po kilku tygodniach udało się dojść do porozumienia.

Azoty miały jednak swoje warunki. – Na początek przeznaczymy dla klubu 500 tysięcy złotych, ale pod czterema warunkami. Po pierwsze: zostanie zawarta nowa umowa do końca czerwca, w której 30 do 40 procent środków zostanie zagwarantowanych dla dzieci i młodzieży. Po drugie: cały obecny zarząd klubu poda się do dymisji. Trzeci warunek – do nowego, trzyosobowego zarządu zostanie wybranych dwóch przedstawicieli Azotów. Czwarty – w pierwszych dniach funkcjonowania nowego zarządu Wisły zostanie podjęta decyzja o przeprowadzeniu badania finansowego za ostatnie kilka lat – tłumaczył Krzysztof Bednarz, prezes spółki Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA na antenie Radia Lublin.

Zgodnie z życzeniem sponsora „stary” zarząd zrezygnował ze swoich funkcji. W nowym znaleźli się z kolei: Piotr Owczarzak jako prezes, Krzysztof Bednarz jako wiceprezes, a sekretarzem klubu z Puław została Jolanta Golba. Wszyscy byli rekomendowani przez Grupę Azoty. A to oznaczało, że Duma Powiśla od-



Nowy zarząd Wisły, od lewej: Piotr Owczarzak, Jolanta Golba oraz Krzysztof Bednarz

zyskała sponsora strategicznego. – Bardzo się cieszę, że doszliśmy do porozumienia i Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA wciąż będzie wspierać Klub. Niepewność była w ostatnich tygodniach dość duża, ale wszystko wraca na dobre tory – wyjaśnia Piotr Owczarzak.

We wspieraniu Wisły bardziej zaangażuje się też miasto, o czym poinformował prezydent Puław Paweł Maj.

– Sprawa dalszego funkcjonowania Klubu Sportowego Wisła Puławy jest dla mnie bardzo istotna, dlatego we wtorek wraz z Przewodniczącą Rady Miasta Bożeną Krygier, odbyłem ważne spotkanie z członkami zarządu Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy. W czasie negocjacji doszliśmy do kompromisu w sprawie współpracy i ewentualnego podziału nakładów finansowych na klub. Pozwo-

li to na finansowanie klubu co najmniej do zakończenia rundy wiosennej (30 czerwca) – poinformował prezydent Paweł Maj.

To dobre wieści dla drużyny Jacka Magnuszewskiego, która wreszcie będzie mogła się w pełni skupić na przygotowaniach do rundy wiosennej. Można się spodziewać, że w najbliższych dniach przyspieszą przede wszystkim sprawy transferowe.

Pierwszy sparing Avii na szóstkę

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę pierwszy mecz kontrolny podczas zimowych przygotowań rozegrali podopieczni Tomasza Bednaruka. Klub ze Świdnika pokonał występujący w lubelskiej klasie okręgowej Granit Bychawa 6:0

Rywal prowadzi zresztą doskonale znany w Świdniku Łukasz Gieresz, który przez parę ładnych lat stał między słupkami bramki żółto-niebieskich. W sobotę jego podopieczni nie mieli jednak za wiele do powiedzenia. Do przerwy Avia zdobyła dwa gole. Najpierw do siatki trafił jeden z testowanych zawodników. Szybko na 2:0 strzelił Piotr Prędota i takim wynikiem zakończyła się pierwsza część spotkania. Podopieczni trenera Bednaruka zmarowali jednak sporo dobrych okazji.

Po zmianie stron mimo wielu roszad w składzie miejscowi byli dużo skuteczniejsi. Krystian Mroczek zapisał na swoim koncie dwie kolejne bramki, a po jednym trafieniu do-



Avia ukanie rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej

łożyli: Łukasz Strug, a także Daniel Koczon. I dzięki temu pierwszy sparing zakończył się efektowną wygraną Avii.

W zimie ze Świdnikiem pożegnało się kilku graczy. Przede wszystkim Kacper Drelich, ale także: Damian Szpak, Mateusz Wołos i Jan Mater. W związku z tym żółto-niebiescy szukają piłkarzy, którzy wypełnią luki w składzie. W sobotę na testach zameldowało się czterech zawodników. Wśród nich był Kamil Jakubowski, który ostatnio zakładał koszulkę czwartoligowego klubu Kamienna Brody. Od kilku sezonów 24-latek zmienia kluby co pół roku. Grał już dla: Stali Rzeszów, Olimpii Zambrów, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a także Podlasia Biała Podlaska.

W najbliższą sobotę Avia zagra z dużo mocniejszym rywalem. Tym razem żółto-niebiescy zmierzą się w Górnikiem Łęczna. Można się spodziewać, że trener Bednaruk w najbliższych dniach będzie sprawdzał kolejnych zawodników.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Granit Bychawa 6:0 (2:0)

Bramki: zawodnik testowany (12), Prędota (24), Mroczek (52, 76), Strug (72), Koczon (89).

Avia, I połowa: Piotrowski – Mykityn, zawodnik testowany I, zawodnik testowany II, Lusiusz, Głaz, Wójcik, zawodnik testowany III, zawodnik testowany IV, Maluga, Prędota. **II połowa:** Długosz – zawodnik testowany I, Szymala, zawodnik testowany II, zawodnik testowany III, Kołodziej, Niewiński, Mroczek, Białek, Koczon, Strug **oraz** Starok, Partyka, Fastyn, Plesz.

Będą mobilizować swoich

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Krzywda ma za sobą trudną pierwszą rundę. Wiosną trener Zbigniew Lamek zamierza przede wszystkim więcej angażować wychowanków do gry w drużynie seniorów

Dla beniaminka drugi sezon po awansie zawsze jest jednym z trudniejszych. Przekonują się o tym w Krzywdzie. Miejskowa Unia na półmetku rywalizacji nie zdołała zachwycić swoich kibiców imponującymi wynikami. Na 13 rozegranych spotkań podopieczni Zbigniewa Lamka uzbierali 14 punktów, co daje im dosyć odległe 11. miejsce. Dla porównania w ubiegłym sezonie, pierwszym po awansie z bialskiej klasy A, Unia uzbierała ponad dwa i pół razy więcej punktów (36) i zakończyła rywalizację w roli beniaminka na wysokiej szóstej pozycji. O powtórzenie tego wyniku w obecnych rozgrywkach może być znacznie trudniej. Bilans pierwszej rundy jest niekorzystny dla zespołu prowadzonego przez trenera Zbigniewa Lamka. Cztery zwycięstwa i dwa remisy oraz siedem porażek. – W niektórych spotkaniach brakowało nam umiejętności, w innych szczęścia. Były też mecze, w których byliśmy osłabieni kadrowo – analizuje szkoleniowiec Unii Krzywdy. – Mieliliśmy spotkania, w których wynik był na styku, a które minimalnie przegraliśmy, jak 1:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski, 0:1 z Bizonem Jeleniec, czy 1:2 z Unią Żabików. Szkoda też remisu 2:2 z Sokołem Adamów – wylicza opiekun drużyny z Krzywdy. Co ciekawe Unia lepiej radziła sobie na boiskach rywali. Z siedmiu spotkań wygrała trzy i jedno zremisowała, przy jednej wygranej i remisie na swoim

teren. – Czasami tak bywa. Terminarz sprawił, że w pierwszej części sezonu wygrywaliśmy ważne mecze z drużynami, które są w tabeli bezpośrednio przed nami lub tuż za nami. Wiosną z nimi będziemy grać przed własnymi kibicami. W tej grupie są Lutnia Piszczac, LKS Milanów i Bad Boys Zastawie. Mieliliśmy też wyjazdowy remis 1:1 w derbach z Olimpią Okrzeja. Taki układ gier dobrze rokuje przed rundą rewanżową – mówi Lamek. Największy problem szkoleniowiec Unii miał z ofensywą zespołu. – Do tej pory ważną rolę odgrywał w ataku Tomasz Mazur. Jesienią nie miał zbyt wiele czasu na grę. Miejmy nadzieję, że sytuacja ulegnie zmianie w rundzie rewanżowej. Z naszą młodzieżą początkowo też mieliśmy problemy. Zazwyczaj długo wchodziła w mecze, „budziła” się dopiero koło 80 minuty, ale wtedy było już za późno i praktycznie po meczu – wyjaśnia opiekun Unii Krzywdy. Do gry w pierwszym zespole opiekun ekipy z Krzywdy będzie chciał coraz częściej wprowadzać zdolnych wychowanków. W kolejce czekają napastnik Jakub Tomasik (rocznik 2000), młodszy o rok Patryk Bober i 21-letni Damian Nankiewicz. – Chcemy mobilizować naszych juniorów do większego zaangażowania w pracę pierwszego zespołu. Zadaniem numer jeden będzie także pozyskania rasowego napastnika – zapowiada Krzywda. (GROM)

Eksperyment już wypalił

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W klubie z Izbicy już od kilku lat starają się grać swoimi zawodnikami. Efekt? Zdobywająca ligowe doświadczenie zdolna młodzież wsparta rutyniarzami odbierała punkty faworytom

W Izbicy liczą na powtórkę z historii. – Zazwyczaj jest tak, że pod okiem trenera Andrzeja Rycaka wiosnę mamy zdecydowanie lepszą niż jesień – zauważa prezes Ruchu Izbica Paweł Zieliński. – Nie ukrywamy, że po cichu liczymy na powtórkę scenariusza z poprzednich sezonów. Kibice w Izbicy nie muszą wstydzić się za swoich ulubieńców. Miejscowy Ruch jesienią już trochę namieszał. Choć udało się wygrać tylko pięć spotkań i cztery zremisować, to przeciwnicy z którymi zostały odniesione te sukcesy pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Szczególnie na swoim terenie Ruch nie był zbyt gościnny. Wymieńmy 3:1 z Ogniwnem Wierzbica, 6:1 z Granicą Dorohusk, czy 7:1 z Hetmanem Żółkiewka. Dodajmy jeszcze remisy 4:4 z liderem Spartą Rejowiec Fabryczny i 2:2 z Frassatim Fajslawice. Uwzględnić trzeba również walkower 3:0 za wyjazdowy mecz z Unią Białopole, czy wyjazdowe remisy, choć raczej zaskakujące po 2:2 z Agrossem Suchawa i Tatranem Kraśniczyn i mamy obraz drużyny środka tabeli. Jedynym zespołem z czuba tabeli z którym podopieczni trenera Rycaka musieli oddać komplet punktów był Brat Siennica Nadolna (przegrana 3:4). Cieniem na wyniki z pierwszej rundy kładą się dwie, dość zaskakujące porażki: u siebie 2:4

z Orłem Srebrzyszcze i 3:6 na wyjeździe ze Startem-Regent Pawłów. Mimo to w klubie są zadowoleni z wyniku – siódmego miejsca i 19 punktów na koncie. – To dobre osiągnięcie. Mamy powody do zadowolenia i satysfakcji. Mimo kłopotów kadrowych w pierwszej części sezonu graliśmy naprawdę nieźle – cieszy się prezes Zieliński. Od kilku lat polityka klubu koncentruje się na grze wychowankami. Jesienią do ligi zgłoszonych zostało 26 piłkarzy. Wszyscy mieli okazję zaprezentować się w spotkaniach o stawkę. W tym gronie byli też juniorzy. Zawodników spoza Izbicy można było policzyć na palcach jednej ręki. To Irakijczyk Endi Hawri, bramkarz z Ostoi Skierbieszów Łukasz Sowa oraz napastnik Damian Stępiak. Ostatni wcześniej grał w Zrywie Gorzków. I przed rundą rewanżową zamierza powrócić do tego klubu. Chce z nim powalczyć o awans do ligi okręgowej. – Poza Damianem nie zanoszą się na odejścia. W takich okolicznościach, przy braku kontuzji, zanoszą się na ciekawą rundę rewanżową – zapowiada prezes. **Mecze kontrolne Ruchu Izbica w zimowym okresie przygotowawczym: 2 lutego:** Igras Krasnobród **9 lutego:** Hetman Zamość, juniorzy starsi **17 lutego:** Potok Sitno **9 marca:** Korona Łaszczów **16 marca:** Zryw Gorzków. (GROM)



Siergiej Sawczuk prawdopodobnie wiosną skupi się tylko na trenowaniu zespołu z Tarnobrogu

Bez niepotrzebnej rewolucji

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpakos Tarnobród zakończył pierwszą część sezonu na 10 miejscu, ale z niewielką stratą do ścisłej czołówki. Dlatego w drużynie postawiono na stabilizację i żadnego zimowego „wietrzenia szatni” nie będzie

W 15 meczach ekipa Olimpiakosu uzbierała 22 punkty i mimo miejsca w dolnej części tabeli do zajmującej czwarte miejsce Tanwi Majdan Stary traci zaledwie sześć „oczek”. Dlatego zimą w Tarnobrodzie postawiono na stabilizację. – Nie będzie rewolucji kadrowej. Nie planujemy żadnych wzmocnień, ale też nikt z obecnej kadry nie powinien zmieniać klubowych barw – mówi Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Jesienią mieliśmy do dyspozycji 31 zawodników więc mamy bardzo szeroką kadrę. Cieszy szczególnie to, że nie mamy kłopotu z młodzieżowcami.

Dlatego mam nadzieję, że wiosną będę obserwował grę mojej drużyny już tylko z ławki rezerwowych. Lata lecą i jeśli nie będzie takiej konieczności nie będę już wybiegał na boisko jako zawodnik – zdradza opiekun zespołu z Tarnobrogu. Stabilna kadra i sumienne praca mają być tym, co wiosną ma przynieść efekty. Drużyna rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej w najbliższy wtorek. – Wcześniej moi zawodnicy występowali w szeregu turniejów halowych i stąd decyżją, żeby przygotowania rozpocząć pod koniec miesiąca – tłumaczy Sawczuk.

Zespół przed startem rozgrywek rozegra sześć meczów sparingowych. Olimpiakos najpierw zmierzy się z zespołami z niższych klas rozgrywkowych: Majdanem Sieniawskim, Błękitnymi Obsza, Tarpanem Korchów, by potem rozegrać mecze kontrolne z LKS Stróża, Janowianką Janów Lubelski i Victorią Łukowa Chmielek. – Myślę, że ta ilość gier w zupełności wystarczy by optymalnie przygotować się do walki o ligowe punkty – zapewnia szkoleniowiec. A jakie są aspiracje zespołu przed rundą rewanżową? – Przed rokiem, jako beniaminek, zanotowaliśmy bar-

dzo dobrą jesień i kiepską wiosnę. Natomiast w tym sezonie pierwsza część sezonu nie wypadła zbyt okazale. Co prawda zagraliśmy kilka fajnych spotkań, ale traciliśmy bramki w końcówkach. Gdyby nie to mielibyśmy na koncie kilka „oczek” więcej. Jednak nie narzekamy. Wiemy, że czeka nas trudna runda rewanżowa bo kilka zespołów jest w zdecydowanie gorszej sytuacji. Osobiście liczę, że w tym sezonie role się odwrócą i po słabszej jesieni wiosną będziemy prezentować się zdecydowanie lepiej – kończy trener Olimpiakosu.

BS

Człowiek wielkiej wiary

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Jacek Kubicki będzie dalej pracował w Turze. Sytuacja zespołu z Milejowa wydaje się jednak być beznadziejna. Mają ją uzdrowić zmiany personalne

Długo trwało, zanim Jacek Kubicki ostatecznie zdecydował się pozostać na stałe w Milejowie. Przypomnijmy, że przejął on zespół w październiku, poprowadził w 4 spotkaniach, a później nastąpiła długa przerwa na zastanowienie się nad swoim losem. Nic dziwnego, bo prowadzenie Tura w rundzie wiosennej może być zajęciem bardzo ryzykownym i mało przyjemnym. Zespół po rundzie jesiennej zajmuje ostatnie miejsce z dorobkiem zaledwie punktu. Strata do bezpiecznych lokat jest olbrzymia, a spadek wydaje się być przesądzony. – Gdybym nie miał wiary w utrzymanie, to nie przychodziłbym do tego zespołu. Wiem, że może nam się nie

udać, ale mam do tego klubu olbrzymi sentyment. Jeżeli spadniemy, to będziemy chcieli jak najszybciej wrócić do „okręgówki” – mówi Jacek Kubicki, którego poprzednim miejscem pracy był ... Tur Milejów. – Odszedłem w 2011 r., kiedy drużyna była w środku tabeli. Później nigdzie nie pracowałem, bo zająłem się innymi sprawami – wyjaśnia. Piłkarze Tura spotkali się ze sobą po raz pierwszy w tym roku już 14 stycznia. Niestety, podczas luźnej gry na hali kontuzji kolana doznał Mateusz Pizoń. Młody pomocnik prawdopodobnie trafi na stół operacyjny i straci całą rundę rewanżową. Prawdziwe przygotowania ruszą 24 stycznia, a pierwsze

gry sparingowe planowane są na luty. Rywale nie są zbyt wymagający i są to głównie zespoły grające w A klasie. W planach są spotkania m.in. z KS Drzewce czy Traweną Trawniki. W zespole szykuje się kilka zmian. Oprócz Pizonia w Turze nie zobaczymy również Cezarego Grzegorzczaka. Być może z Milejowem pożegna się Alex Akhil. Piłkarzem z Indii interesuje się IV-ligowy Start Krasnostaw. W przeciwnym kierunku może podążyć natomiast Paweł Chochowski, który przed grą w Starcie reprezentował barwy m.in. Tajfunu Ostrów Lubelski czy Unii Hrubieszów. Tur prowadzi również rozmowy z Damianem i Dariuszem Osuchami.

Obaj przez większość swojej kariery byli związani z Górnikiem Łęczna, a Dariusz w przeszłości grał nawet w II-ligowej Stali Poniatowa czy III-ligowym Hetmanie Zamość. W kadrze Tura zgłoszonej do rozgrywek są również Grzegorz Bronowicki i Veljko Nikitović. Obaj to prawdziwe legendy Górnika. Pierwszy w przeszłości zatrzymał w barwach reprezentacji Polski Portugalię z Cristiano Ronaldo na czele, a drugi to wieloletni zawodnik, a później członek władz Górnika. Na razie jednak nie pojawili się na ani jednym treningu i nie jest pewne czy uda im się znaleźć czas i zdrowie na ponowne wznowienie swoich karier.

KAMIL KOZIOL

Awans na igrzyska jest możliwy

ROZMOWA z Grzegorzem Gajaszkiem, trenerem Pol-Inowex Skarpy Lublin

• Spotykamy się na zawodach wspinaczkowych dla dzieci. Uczestników jest wielu, widać, że Skarpa Lublin ciągle stawia, przede wszystkim, na młodzież...

– Tak, nasza sekcja to są przede wszystkim dzieci. Dzisiaj (rozmawialiśmy w sobotę – dop. red.) mamy zawody – mistrzostwa Skarpy – właśnie dla tych najmłodszych. Teraz jest akurat konkurencja na czas, ale będą też pozostałe. Jest to takie podsumowanie kilku miesięcy pracy. Są to zawody cykliczne, które mają pokazać dzieciakom, na czym polega rywalizacja.

• Trening od najmłodszych lat przynosi efekty, a „żywymi dowodami” na to są pana trzy wychowanki – Patrycja Chudziak, Natalia Woś i Aleksandra Rudzińska (obecnie zawodniczka KW Kotłownia – dop. red.). Cała trójka otrzymała powołania do kadry narodowej olimpijskiej. Dla pana to też jest wyróżnienie?

– Oczywiście. Dla każdego zawodnika i dla każdego trenera ważne są sukcesy. Dziewczyny zostały powołane do kadry olimpijskiej i miejmy nadzieję, że nasze cele będą łatwiejsze do realizacji. Głównym celem na ten sezon są zawody kwalifikacyjne do igrzysk olim-



FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

pijskich. Będę się do nich przygotowywać z Patrycją Chudziak. Natalia Woś jest jeszcze młodzieżowcem. W jej przypadku patrzmy na kolejne sezony.

• Wspinaczka sportowa będzie po raz pierwszy na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2020 roku. Co to oznacza dla tej dyscypliny?

– Na pewno jest to wielkie wyróżnienie. Wspinaczka sportowa od wielu lat starała się o to. Zaczynaliśmy przygodę ze wspinaniem

w Skarpie już prawie 20 lat temu i już wtedy były próby wprowadzenia wspinaczki na igrzyska. Udało się to w trochę innej formule niż startowaliśmy do tej pory. Na igrzyskach będzie trójbój, czyli połączone trzy konkurencje: wspinaczka na czas, bouldering i prowadzenie. Ten format jest wyzwaniem dla wszystkich wspinaczy na świecie. Dla zawodników w Polsce szczególnie, bo największe sukcesy odnosimy w konkurencji na czas. Będzie bardzo trudno za-

kwalifikować się na igrzyska, ale jest to możliwe. Na ostatnich Mistrzostwach Świata w Innsbrucku mieliśmy w konkurencji na czas cztery Polki w pierwszej „piątce”. Cała czwórka ma szansę na awans pod dwoma warunkami – jeżeli wygrają „czasówkę” i jeżeli podniosą swój poziom w pozostałych dwóch konkurencjach.

• Jak w przypadku Patrycji Chudziak będą wyglądały przygotowania do zawodów kwalifikacyjnych?

– Nie robimy tu żadnej rewolucji. Patrycja jest prowadzona spokojnie od dziecka, czyli już od ponad 12 lat. Zawsze była zawodniczką wszechstronną. Jako juniorka była czterokrotną mistrzynią Polski w prowadzeniu, boulderingu i w konkurencji na czas, w takich klasycznych drogach i na standardzie. Od kilku lat specjalizuje się w „czasówkach”, bo taki był trend. Trójbój nie do końca nas zaskoczył. Były informacje z międzynarodowej federacji, że w tę stronę

pójdziemy, bo jest bardzo mały limit miejsc na igrzyskach. Żeby pojechać do Tokio, Patrycja musi wygrać albo być na podium w tej konkurencji.

• Czy taka formuła to nie jest wrzucanie zawodników na głęboką wodę? Muszą zrobić w kalendarzu miejsce na treningi i na starty poza swoją specjalizacją...

– Takie są zasady gry. My to wyzwanie podjęliśmy. Zrobimy wszystko, żeby przygotować się do zawodów kwalifikacyjnych. Jest to marzenie Patrycji i moje. Powiedziałem, że nie robimy rewolucji w treningu, ale zmiany są. Na pewno ważny jest trening wytrzymałościowy, ale nie możemy skupiać się tylko na tym, bo stracimy szybkość. Taka układanka nie jest dla mnie czymś nowym. Prowadzę wszechstronnych zawodników, jak Olaf Malinowski, który w Polsce potrafi stanąć na podium we wszystkich konkurencjach. Z Patrycją też nie będzie kłopotu. Jedyną znaczącą różnicą będą starty w zawodach międzynarodowych. Patrycja studiuje, startuje w zawodach akademickich. Do tej pory startowaliśmy w konkurencji na czas, a teraz musimy startować też w prowadzeniu i w boulderingu.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Międzynarodowa obsada

HOKEJ Młodzi zawodnicy z Lublina mogli sprawdzić się w sobotę na I Międzynarodowym Turnieju Hokeja na Lodzie U-13. Gospodarze nie zaliczą jednak tego występu do udanych, bo udało im się wywalczyć tylko jeden remis

Lublinianie regularnie meldują się na lodowisku. Tydzień temu sprawdzali się w Mińsku Mazowieckim na tle gospodarzy oraz sportowców z Siedlec i Białegostoku. Wtedy zajęli drugie miejsce, tylko za ostatnią z wymienionych ekip. Tym razem sami gościli i siebie inne zespoły. Na lód w Icemanii wyjechali hokeiści UKS LHT Lublin, drużyna powstała z połączenia STH Siedlce i Husarii Białystok, HKS Mińsk Mazowiecki oraz zawodnicy ukraińskiego Haltsky Levy Nowojaworowsk.

Rywalizacja miała nietypową formułę. Każde spotkanie było podzielone na 20-minutowe połowy. Za wygranę jednej z nich można było dostać 2 punkty, czyli za zwycięstwo w całym meczu można było zyskać w sumie 4 „oczka”.

Małe LHT przegrało z ekipą z Nowojaworowska 1:6 i 0:5. Porażki przysły także w starciu z połączonym zespołem Husaria/STH (0:5 i 3:5). Nieco lepiej lublinianie poradzi sobie z HKS, z którym przegrali 2:3 i zremisowali 2:2.



FOT. LHT LUBLIN/FACEBOOK

Lubelscy hokeiści zajęli czwarte miejsce na międzynarodowym turnieju w Icemanii

– To nie był ich dzień. Byli bardzo gościnni i wywalczyli jeden remis. Zawodnicy trochę źle weszli w ten turniej, bo już na początku zagrali z faworytem z Ukrainy i bardzo wysoko przegrali obie połowy. To na nich na pewno wpłynęło. Gra im się po prostu nie kleiła – ocenił Krzysztof Krauze, trener drugoligowego LHT Lublin, który obserwował zmagania młodzieży. – Jako klub możemy

uznać, że organizacja tego turnieju była udana. Była to też atrakcja dla mieszkańców Lublina, którzy nas odwiedzili, bo nie na co dzień można obserwować mecze hokeja w naszym mieście – dodał.

Triumfowali hokeiści Lwów (18 punktów). Następni w kolejności byli zawodnicy Husarii/STH (11 pkt.), a dalej młodzież z HKS (5 pkt.) i LHT (1 pkt.).

Najlepszym napastnikiem turnieju został Filip Więcak z Siedlec, najlepszym obrońcą Anton Romanyszyn z Nowojaworowska, a najlepszym bramkarzem Wojciech Józwiak z Siedlec.

Na zakończenie turnieju młodzi hokeiści rozegrali symboliczne spotkanie Polska – Ukraina. Tutaj ponownie lepsi okazali się nasi wschodni sąsiedzi, którzy wygrali 2:0.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Puchar dla CCC

KOSZYKÓWKA Mistrz kraju CCC Polkowice wywalczył Puchar Polski kobiet na turnieju w Bydgoszczy. Podopieczne Marosa Kovacika pokonały w finale Enerę Toruń 66:45

W spotkaniach ćwierćfinałowych Artego Bydgoszcz dosyć gładko pokonał pierwszoligowy AZS Uniwersytet Gdański 88:56. Aż pięć zawodniczek ekstraklasowego zespołu przekroczyło barierę 10 punktów. Najwięcej, bo 18 „oczek” zapisała na swoim koncie Dragana Stanković. W drugim meczu 1/4 finału Energa Toruń pokonała po bardzo wyrównanym starciu InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski 89:79. Na bohaterkę tego koszykarskiego pojedynku wyrosła Angelika Stankiewicz. Rozgrywająca „Katarzynek” zbierała 23 punkty.

Dopiero na etapie półfinałów do gry weszły ekipy CCC Polkowice oraz Arka Gdynia. Aktualny mistrz Polski nie miał problemów z rozbiciem bydgoskiego Artego. Uczestnik Euroligi wygrał 78:45, a główną „egzekutorką” w drużynie Marosa Kovacika była Tiffany Hayes, zdobyczyni 18 punktów. Drugi półfinał był zdecydowanie bardziej zacięty. Ponownie lepiej wojnę nerwów wytrzymały zawodniczki Energi, które pokonały Arkę Gdynia 68:66. Znakomicie w barwach toruńskiej drużyny spisała się Alice Kunek. Au-

stralijka z irlandzkim paszportem zapisała przy swoim nazwisku 25 punktów.

W finale torunianki miały o tyle utrudnione zadanie, że musiały sobie radzić bez Nirry Fields. Kanadyjka ma ważny kontrakt z klubem, ale już po raz drugi (wcześniej przy okazji pierwszego meczu EuroCup z Nantes Reze) nie ma jej w zespole.

CCC Polkowice znakomicie wykorzystały to osłabienie rywalek. Już w pierwszej kwarcie wypracowały sobie niewielkie prowadzenie 16:12. Do przerwy ta przewaga jeszcze urosła. Mistrzyni Polski wygrywały 35:24, a ich głównym motorem napędowym była Brytyjka Hannah Leedham, która rzuciła 7 punktów. Po zmianie stron rywalizacja nieco się wyrównała. Jednak nie na tyle, żeby polkowiczanki wypuściły prowadzenie z rąk. W ostatniej kwarcie CCC ponownie pokazało pazur i rozbiło Enerę 18:6, a w całym meczu 66:45. Najskuteczniejszą zawodniczką w ekipie z Dolnego Śląska była Brytyjka Temitope Fagbenle, która do 14 punktów dołożyła 11 zbiórek.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Umiarkowany optymizm

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy zajęły drugie miejsce w rozegranym w Piotrkowie Trybunalskim międzynarodowym turnieju towarzyskim

Drużyna trenera Barto-sza Jureckiego odniosła dwa zwycięstwa: nad Sokolem Nove Veseli i gospodarzami Piotrkowianinem oraz przegrała z MMTS Kwidzyn.

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty 24:35 (9:18)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Matulić 7, Prce 6, Panić 5, Skrabania 4, Kasprzak 3, Kaleb 2, Podsiadło 2, Masłowski 2, Seroka 2, Łyżwa 1, Jarosiewicz 1, Grzelak, Gumiński.

MMTS Kwidzyn – Azoty 30:28 (16:15)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Panić 8, Podsiadło 5, Matulić 5, Prce 5, Kaleb 1, Masłowski 1, Seroka 1, Jarosiewicz 1, Skrabania 1, Łyżwa, Grzelak, Gumiński, Kasprzak.

Sokol Nove Veseli – Azoty 27:32 (15:16)

Azoty: Bogdanow, Koszowy, Borucki – Panić 4, Łyżwa 4, Prce 4, Gumiński 4, Seroka 4, Matulić 3, Masłowski 3, Kaleb 2, Skrabania 2, Podsiadło 1, Grzelak 1, Jarosiewicz.

Pozostałe wyniki: MMTS Kwidzyn – Sokol Nove Veseli 27:23 • Piotrkowianin – MMTS 29:29 • Piotrkowianin – Sokol 31:24.

Klasyfikacja końcowa turnieju w Piotrkowie Trybunalskim: 1. MMTS Kwidzyn, 2. Azoty Puławy, 3. Piotrkowianin, 4. Sokol Nove Veseli.

KALEB ODEJDZIE Z AZOTÓW

Po zakończonym sezonie 2018/2019 rozgrywający Ante Kaleb opuści puławski klub. Zawodnik będzie grał w szwajcarskim BSV Bern. Umowa nowym klubie ma obowiązywać od lipca przez dwa lata.

(GROM)

Trwa piękna przygoda rezerw Azotów

PUCHAR POLSKI PIŁKARZY RĘCZNYCH Drugi zespół brązowych medalistów Polski Azotów Puławy pokonał w 1/8 finału PP występujący w I lidze Czuwaj Przemyśl 33:32. Tym samym zawodnicy trenera Zbigniewa Markuszewskiego zameldowali się w ćwierćfinale tych rozgrywek

Kibice w Puławach zastanawiali się czy przypadkiem w sobotę nie zakończy się trwająca od dobrych kilku miesięcy piękna przygoda puławskiej młodzieży w PP. Do Puław zawitał bowiem trzeci zespół grupy C I ligi Czuwaj Przemyśl. Wprawdzie przed tygodniem puławianie uporali się z inną ekipą tej grupy MTS Chrzanów, ale zespół z Przemyśla ma w swoich szeregach zawodników doświadczonych z przeszłością w Superlidze. Wymieńmy choćby braci Kubisztalów. Rozgrywający Michał swego czasu występował nawet w Bundeslidze w Fuchse Berlin, a jeszcze nie tak dawno grał w pierwszej drużynie Azotów, zaś obrotowy Maciej z Chrobrym Głogów wywalczył nawet awans do 1/8 finału Challenge Cup.

Gospodarze nie przestraszyli się rutyniarzy i mając doświadczenie ze spotkań z poprzednimi przeciwnikami, także z I ligi, podjęli rękawicę. Warto przypomnieć, że przemyslanie byli już piątą przeszkodą puławian na drodze do finału PP. Wcześniej rezerwy rozprawiły się z Padwą Zamość, AZS AWF Biała Podlaska, SPR Końskie i przed tygodniem z ekipą z Chrzanowa

Mając w pamięci przebieg ostatniego spotkania pucharowego z MTS miejscowi za wszelką nie pozwolili przyjeźdnym na odskoczenie na większą liczbę bramek. W pierwszej odsłonie jednak doświadczenie i ogranie w wyższej lidze momenta-



Mateusza Flonta usiłuje powstrzymać byłego rozgrywającego Azotów występujący obecnie w Czuwaju Michała Kubisztala

mi brało górę nad ambicją i wolą walki puławskiej młodzieży. Azoty II przegrywały 3:5, 8:10. Dopiero cztery minuty przed końcem Kamil Przychodzeń wyprowadził miejscowych na dwie bramki zaliczki (13:11). Do przerwy gospodarze wygrywali 16:15.

Po zmianie stron Czuwaj próbował przechylić szalę. W 37 min po czterech trafieniach z rzędu objął prowadzenie 20:17. Niekorzystny bieg zdarzeń nie przeraził puławian, którzy konse-

kwentnie dążyli do zmiany wyniku. Do remisu 29:29 z rzutu karnego doprowadził Kamil Konieczny. Do końcowej syreny jeszcze czterokrotnie rezerwy obejmowały prowadzenie (30:29, 31:30, 32:31 i 33:32). Najważniejsze było ostatnie z nich. W końcowych sekundach najsukuteczniejszy w ekipie gospodarzy Kacper Mchawrab trafił do siatki Czuwaju zapewniając historyczny awans puławskiej młodzieży do ćwierćfinału PP. – Nie było łatwo wygrać. Chłopcy po-

kazali ambicję i wolę walki. Czuwaj był najtrudniejszym z dotychczasowych przeciwników. Chylę czoła przed chłopakami za to, że mieli ambicję gry na wyższym poziomie i udowodnili to na boisku – powiedział po końcowej syrenie trener rezerw Azotów Zbigniew Markuszewski. – Rozegraliśmy fantastyczny mecz. Pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną. Potrafiliśmy znaleźć sposób na zróżnicowaną grę obronną przeciwnika, który był najbardziej wymaga-

jącym z dotychczasowych naszych rywali w Pucharze Polski – podsumował Kacper Mchawrab, skrzydłowy Azotów II.

Azoty II Puławy – Czuwaj Przemyśl 33:32 (16:15)

Azoty II: Borucki, Wiejak – Mchawrab 7, Adamczuk 6, Pezda 6, Konieczny 5, K. Janicki 3, Kosiak 2, Przychodzeń 2, Flont 1, Baranowski 1, Bielawski. **Bez kar.**

Czuwaj: Szczepaniec, Iwasieczko, Sar – Stołowski 7, Maciej Kubisztal 6, Biernat 5, Kulka 5, Kroczek 4, Nowak 2, Michał Kubisztal 2, Kubik 1, Obydź. **Kary:** 4 minuty.

(GROM)

Powrót nie należał do łatwych

II LIGA SIATKARZY W pierwszych spotkaniach o stawkę w tym roku MKS Avia Świdnik i LUK Politechnika Lublin odniosły zwycięstwa. Świdniczanie zwyciężyli w trzech setach SMS Neobus Raf-Mar Sołek Cars Niebylec, lublinianie stoczyli zacięty bój na wyjeździe z PZL Sędziszów Małopolski wygrywając 3:1

Powrót do rywalizacji o punkty po dłuższej przerwie jest zawsze wielką niewiadomą – przyznaje Piotr Maj, drugi trener MKS Avia Świdnik. Dlatego już w pierwszym secie żółto-niebiescy mieli pod górkę w starciu z niżej notowanym przeciwnikiem. – Przegrywaliśmy w pierwszej odsłonie i potrzebowaliśmy czasu aby wejść w swój rytm grania. Dopiero w końcówce przechyliliśmy szalę wygranej – relacjonuje Maj.

W drugiej partii w drużynie Avii szwankowało przyjęcie, stąd rywale skutecznie punktowali gospodarzy. Dopiero w końcówce miejscowi doszli do głosu i rozstrzygnęli seta. W trzeciej odsłonie świdniczanie przegrywali 6:9, 8:10, 11:12. Losy rywalizacji rozstrzygnęły się w końcówce, w której Avia wyszła na kilkupunktowe prowadzenie, którego nie oddała do końca. – To nie był łatwy mecz, ale cieszymy się, że za-



Avia rozpoczęła rywalizację w nowym roku od wygranej 3:0 z Neobusem Niebylec

inkasowaliśmy kolejne trzy punkty – mówi drugi trener MKS Avia.

Z powodu urazu kolana w meczu nie wystąpił atakujący Paweł Rejowski.

MKS Avia Świdnik – SMS Neobus Raf-Mar Sołek Cars Niebylec 3:0 (27:25, 25:21, 25:21)

MKS Avia: Guz, Misztal, Czarnecki, Żywno, Baranowski, Obermeyer, Bonisławski (libero) oraz Zdrojewski, Kurek, Sajdak.

Drugi przedstawiciel naszego regionu LUK Politechnika Lublin, nie bez problemów, poradził sobie z zajmującym ostatnie miejsce w tabeli zespołem PZL Sędziszów Małopolski. Przez trzy sety trwała zacięta walka, w której po pierwszej odsłonie lepsi byli gospodarze. W dwóch kolejnych triumfowali lublinianie. – Mecz po dłuższej przerwie zawsze gra się ciężko. Dopiero w czwartej odsłonie zaczęliśmy grać swoją siatkówkę. Szymon

Seliga i Jędrzej Goss pociągnęli drużynę do wygranej – skomentował szkoleniowiec LUK Politechnika Maciej Kołodziejczyk.

PZL Sędziszów Małopolski – LUK Politechnika Lublin 1:3 (25:23, 26:28, 26:28, 17:25)

LUK Politechnika: Szaniawski, Durski, Goss, Marszałek, Pałka, Kusior, Cabaj (libero) oraz Toborek, Seliga, Błądziński, Zugaj.

Pozostałe wyniki: Błękitni Ropczyce – Karpaty Krosno 3:1 (25:19, 25:22, 17:25, 25:23) • AKS V LO Rzeszów – KKS Koźnice 0:3 (21:25, 16:25, 25:27).

1. Avia	12	33	35:9
2. Politechnika	12	31	33:10
3. Niebylec	12	23	25:16
4. Koźnice	12	19	23:21
5. Karpaty	12	15	22:24
6. Błękitni	12	10	14:29
7. Rzeszów	12	8	13:32
8. Sędziszów	12	5	10:34

26 stycznia: Rzeszów – Sędziszów • Karpaty – Koźnice • Błękitni – Avia • Niebylec – LUK Politechnika.

(GROM)



Marta Gęga może być za-dowolona ze swojej dys-pozycji na początku roku

Zgodnie z planem

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin odniósł pewne zwycięstwo w konfrontacji z Chorzowem. Podopieczne Roberta Lisa problemy miały jedynie w pierwszej połowie

KAMIL KOZIOL
Przypomnijmy, że lubel-ski zespół pojechał na Górny Śląsk bez swojej liderki, Kingi Achruk. – Przechodzę rehabilitację i na razie jeszcze nie wiem, kiedy będę mogła wrócić do gry. Jednak jestem dobrej myśli i czuję, że z dnia na dzień jest coraz lepiej, choć nadal dokucza mi ból. Zde-cydowanie wolę grać niż patrzeć na to wszystko z boku. Życzę koleżankom kolejnych zwycięstw i mam nadzieję, że niedługo będę w stanie im pomóc – mó-wiła klubowej stronie Kinga Achruk.
Brak reprezentantki Polski było widać w grze Perły, która w pierwszej połowie była dość niemrawa. Jako pierw-sze na prowadzenie wyszły gospodynie, a trafienie dla

nich zaliczyła Magdalena Drażyk. Później ta zawod-niczka jeszcze wiele razy będzie przedzierać się przez obronę mistrzyń Polski. W 15 min, po trafieniu Dagmary Nocuń, przyjezdne prowa-dziły 7:4 i wydawało się, że mecz będzie przebiegać wed-lug dobrze znanego scena-riusza. Chorzowianki jednak zerwały się do pogoni i w 26 min doprowadziły do remi-su. Chwilę później do siatki trafiła Patrycja Królikowska, ale na tę bramkę skutecznie odpowiedziała Agnieszka Piotrowska. Ostatecznie po pierwszej połowie na tabli-cy wyników widniał remis 10:10. Trzeba być sprawiedli-wym i wspomnieć o trzech zmarnowanych rzutach kar-nych przez szczypiornistki Ruchu. Gdyby je wykorzysta-ły, to wynik mógłby być dla

nich zdecydowanie bardziej korzystny.
Po zmianie stron emocji na parkiecie było już znacz-nie mniej. Lublinianki za-częły być dużo bardziej sku-teczne i bramki padały już znacznie częściej. Do tego doszła również przyzwo-ita obrona. Chorzowianki miały sporo problemów z przedarciem się w okoli-ce bramki Weroniki Gawlik. Świadczy o tym chociażby statystyka rzutów karnych – przed przerwą zawod-niczki Ruchu wykonywały ten element aż 7 razy, a po zmianie stron tylko raz. W 45 min Perła prowadziła już 17:12 i zwycięstwo miała już praktycznie w kieszeni. W kolejnych minutach róż-nica między obiema eki-pami uległa dalszemu po-większeniu. Gospodyniom

straty udało się zmniejszyć dopiero w końcówce, kiedy mistrzyni Polski były już lekko rozluźnione.
Za sobotni mecz można pochwalić Patrycję Króli-kowską. Była skrzydłowa Pogoni zdobyła aż 5 bramek. U rywalek wyróżniła się Drażyk, autorka 7 trafień.
KPR Ruch Chorzów – MKS Perła Lublin 18:23 (10:10)
Ruch: Chojnacka, Kusza – Drażyk 7, Piotrowska 4, Masłowska 2, Stokowiec 2, Stokowiec 1, Grabińska 1, Rodak 1, Tyszczyk 1, Kiel, Sójka, Lipok, Polańska. **Kary:** 6 min.
Perła: Gawlik – Królikowska 5, Gęga 4, Rosiak 4, Matuszczyk 3, Urtnowska 3, Nestsiaruk 2, Nocuń 1, Szarawaga 1, Łabuda, Moldrup, Kowalska, Stasiak. **Kary:** 12 min.
Sędziowali: Chrzan i Janas (obaj Tar-nów). **Widzów:** 199.

WIDZIANE Z BOKU

Siódemka na kadrę

Aż 7 szczypiornistek MKS Perła Lublin powołał Leszek Krowicki na zgrupowanie reprezentacji Polski w Kobierzcach. Są to Weronika Gawlik, Aleksandra Rosiak, Ewa Urtnowska, Aneta Łabuda, Dagmara Nocuń, Sylwia Matuszczyk i Joanna Szarawaga. Na liście rezerwowej znalazła się natomiast Agnieszka Kowalska. Zgrupowanie rozpocznie się 27 stycznia i nie wezmą w nim zawodniczki grające na co dzień poza granicami kraju, a także szczypiornistki Pogoni Handball Szczecin, która wciąż rywalizuje w Challenge Cup.
Bramkarki: Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin), Barbara Zima (Zgoda Ruda Śląska/SMS ZPRP Płock), Wioletta Pająk (EKS Start Elbląg).
Rozgrywające: Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin), Ewa Urtnowska (MKS Perła Lublin), Pa-trycja Świerżewska (EKS Start Elbląg), Paulina Uścińowicz (EKS Start Elbląg), Małgorzata Buklare-wicz (Metraco Zagłębie Lubin), Kinga Jakubowska (KPR Gminy Kobierzce), Honorata Syncerz (Korona Handball Kielce), Alicja Pękala (UKS PCM Kościerzyna), Dominika Więckow-ska (Korona Handball Kielce).
Skrzydłowe: Aneta Łabuda (MKS Perła Lublin), Dagmara Nocuń (MKS Perła Lublin), Adrian-na Górna (Metraco Zagłębie Lubin), Mariola Wiertelak (KPR Gminy Kobierzce).
Obrotowe: Sylwia Matusz-czyk (MKS Perła Lublin), Joanna Szarawaga (MKS Perła Lublin).

Gen szczypiorniaka

Zawodniczki MKS Perła mają za sobą pierwsze tegoroczne wizyty w ramach akcji „Gen szczypiorni-aka dla przedszkolaka” oraz „Zaproś MKS”. 17 stycznia Sylwia Matuszczyk, Aneta Łabuda i Mia Moldrup odwiedziły Przedszkole „Dzwoneczek”. Kinga Achruk, Joanna Szarawaga, Gabrijela Besen i Walentyna Nieściaruk odwiedziły natomiast Szkołę Podstawową Paderewski w Lubli-nie, gdzie przeprowadziły pokazo-wy trening.

Punkty były tak blisko

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH UKS PCM

Kościerzyna przegrał zaledwie jedną bramką z Piotrcovią Piotrków Trybunalski

Podopieczne Dariusza Męczykow-skiego mogą czuć olbrzymi smutek, ponieważ dawno nie były tak blisko wywalczenia pierwszych w tym sezonie ligowych punktów. Już do przerwy prowadziły 19:16, ale później dały się dogonić Piotrcovii. Na niespełna dwie minu-ty przed końcem wygrywały jeszcze 31:30. Dwie ostatnie akcje należały jednak do przyjezdnych – do siatki kolejno trafiły Anna Wasilewska i Andela Ivanović. W ten sposób 3 pkt pojechały do Piotrkowa Trybunalskiego.
U zwycięzczyń warto wyróżnić Żanetę Senderkiewicz, zdobywczy-nię 9 bramek. U przegranych najsukuteczniejsza była Natalia Fesdorf, autorka 13 trafień. (kk)
Wyniki: Korona Handball Kielce – Energa AZS Koszalin 23:28 ● UKS PCM Kościerzyna – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 31:32 ● KPR Ruch Chorzów – MKS Perła Lublin 18:23 ● EKS Start Elbląg – KPR Gminy Kobie-rzyce 28:25 ● SPR Pogoń Szczecin – KPR Jelenia Góra 30:24.
Pauzuje: Metraco Zagłębie Lubin.

1. Energa	13	34	395-312
2. Zagłębie	12	33	366-252
3. Perła	12	29	227-244
4. Kobierzce	12	24	334-302
5. Pogoń	13	22	361-329
6. Start	13	20	318-313
7. Piotrcovia	13	15	331-383
8. Korona	13	15	346-374
9. Jelenia Góra	13	12	321-386
10. Ruch	13	6	292-377
11. Kościerzyna	13	0	325-454

26-27 stycznia: Pogoń – Korona ● Zagłębie – Start ● Kobierzce – Ruch ● Perła – Kościerzyna (niedziela, godz. 18) ● Piotrcovia – Energa. Pauzuje: KPR Jelenia Góra.

Fatalna pierwsza kwarta

ENERGA BASKET LIGA TBV Start Lublin przegrał z Legią Warszawa. Podopiecznym Davida Dedka nie pomogła znakomita postawa Devonte Upsona

Ten mecz miał dwa przełomo-we momenty. Pierwszy miał miejsce w inauguracyjnej kwarcie, kiedy lublinianie popisywali się olbrzymią nieskutecznością. Koszykarze TBV Startu przegrali 8:23, co sprawiło, że musieli przez resztę spotkania gonić rywali. Udało się to dopiero w czwartej kwarcie, kiedy „czerwono-czar-ni” wyszli nawet na prowadze-nie. Niestety, fatalna końcówka przesądziła o porażce zawodni-ków Davida Dedka. (KK)
Legia Warszawa – TBV Start Lublin 83:78 (23:8, 14:28, 26:20, 20:22)
Legia: Prewitt 21 (3x3), Soluade 16 (4x3), Patiejew 6, Kołodziej 5 (1x3), Ko-walczyk 2 oraz Karolak 19 (2x3), Pinder 14, Konopatzki 0, Nowerski 0, Sadowski 0, Rubinsztejn 0, Sączewski 0.
TBV Start: Upson 17, Washington 14 (2x3), Thomasson 13 (1x3) Dutkiewicz 6 (2x3), Borowski 1 oraz Mirković 11 (3x3),



Efektowna gra Devon-te Upsona to duża atrakcja dla kibiców

Dziemba 9 (1x3), Szymański 4, Gospoda-rek 3, Gaddefors 0, Pelczar 0.
Sędziowali: Ćmikiewicz, Ottenburger i Tuński. **Widzów:** 1500.
Pozostałe wyniki: Anwil Włocławek – Arka Gdynia 66:83 ● Legia Warszawa

– TBV Start Lublin 83:78 ● MKS Dąbrowa Górnicza – GTK Gliwice 79:86 ● Miasto Szkła Krosno – Polpharma Starogard Gdański 100:92 ● King Szczecin – Spójnia Stargard 91:62 ● HydroTruck

Radom – BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 80:84. Mecz Polski Cukier Toruń – Trefl Sopot zakończył się po zamknięciu wydania na-szej gazety. Spotkanie AZS Koszalin – Stelmet Enea BC

Zielona Góra odbędzie się dzisiaj.

1. Stelmet	16	29	1470:1251
2. Toruń	16	29	1428:1247
3. Arka	16	29	1406:1333
4. Anwil	16	28	1429:1323
5. Stal	16	27	1384:1253
6. Dąbrowa	17	26	1438:1420
7. Polpharma	16	25	1521:1488
8. Legia	16	25	1238:1262
9. King	16	23	1394:1356
10. TBV Start	16	23	1298:1311
11. Gliwice	16	22	1338:1426
12. Radom	16	21	1233:1361
13. Koszalin	16	20	1270:1399
14. Krosno	16	20	1284:1426
15. Spójnia	16	19	1192:1377
16. Trefl	15	18	1229:1311

23-27 stycznia: King – Anwil ● Gliwice – Stelmet ● Polpharma – Dąbrowa Górnicza ● Stal – Legia ● TBV Start – Krosno (sobota, godz. 17) ● Trefl – Spójnia ● Arka – Radom. **Awansiem:** Toruń – Koszalin 89:65.

Kadra bez lublinian

Mike Taylor podał szeroki skład reprezentacji Polski na dwa ostatnie mecze eliminacji mi-strzostw świata. Biało-Czerwoni zagrają 22 lutego na wyjeździe z Chorwacją i 25 lutego z Holan-dią. Od wyników tych spotkań zależy, czy Polacy awansują do mundialu w Chinach
Rozgrywający: Łukasz Kolenda (Trefl Sopot), Łukasz Koszarek (Stelmet Enea BC Zielona Góra), Kamil Łączyński (Anwil Włocła-wek), AJ Slaughter (ASVEL Villeurbanne).
Rzucający: Karol Gruszecki (Polski Cukier Toruń), Michał Michalak (Anwil), Marcel Ponitka (Arka Gdynia), Mateusz Ponitka (Loko-motiw Kubań Krasnodar), Przemy-sław Zamojski (Stelmet).
Niscy skrzydłowi: Mateusz Kostrzewski i Jarosław Zyskowski (obaj Anwil), Michał Sokołowski (Stelmet), Adam Waczyński (Unicaja Málaga), Mathieu Wojciechowski (MKS Dąbrowa Górnicza).
Siłni skrzydłowi: Aaron Cel, Damian Kulig (obaj Toruń), Aleksander Dziewa (FutureNet Śląsk Wrocław), Michał Nowakow-ski (BM Slam Stal Ostrów Wielko-polski), Dariusz Wyka (Arka).
Środkowi: Adrian Bogucki (Miasto Szkła Krosno), Adam Grycaniuk (Stelmet), Maciej Lampe (Jilin Northeast Tigers), Adam Łapeta (Arka), Krzysztof Sulima (Toruń).(kk)

8 nowych aut i tor

GRAMY Najnowsza aktualizacja do gry Gran Turismo Sport już jest dostępna. A przynosi przede wszystkim zestaw samochodów z lat 50-tych i najsłynniejsze japońskie auta typu Coupé:

- TVR Tuscan Speed 6'00
- Nissan Fairlady Z Version S (Z33), 07
- Shelby GT350 ,65
- BMW Z8 ,01
- Honda Integra Type R (DC2) ,98
- Ferrari Dino 246 GT ,71
- Aston Martin DB3S ,53
- Porsche 356 A 1500 GS GT Carrera Speedster ,56

Jest także nowy tor Route X o długości prawie 30 km.



FOT. SONY INTERACTIVE ENTERTAINMENT

Skafander haptyczny

TECHNOLOGIE Pierwszy na świecie skafander haptyczny może zrewolucjonizować rynek szkoleń i gier komputerowych. Odczuwane dzięki niemu przez całe ciało użytkownika bodźce, pozwolą zanurzyć się jeszcze głębiej w wirtualną rzeczywistość.

Teslasuit to urządzenie, które pomaga zwiększyć ludzkie możliwości na trzy różne sposoby. Możemy usprawnić psychikę, procesy poznawcze i sprawność fizyczną. Skafander ma wiele typów wbudowanych czujników, by to osiągnąć – mówi w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Innowacje podczas targów CES 2019 **DIMITRI MIKHALCHUK**, współzałożyciel Teslasuit.

Działanie skafandra oparte jest na wykorzystaniu technologii haptycznej, która wykorzystuje wibracje czy technologię wykrywania ruchu, by zapewnić użytkownikowi poczucie głębokiej immersji. Technologia wykorzystywana jest już m.in. w lotnictwie. Twórcy skafandra Teslasuit postawili jednak na wykorzystanie haptyki w szkoleniach.

– Urządzenie może stymulować mięśnie i neurony, by poprawić sprawność fizyczną podczas treningu. Ponadto wykorzystujemy wirtualną rzeczywistość i technologię rejestrowania ruchu, dzięki czemu możemy śledzić ruchy użytkownika, pomóc mu na przykład złapać równowagę i zawsze utrzymać kontrolę ruchu. To może pomóc np. w orientacji w kosmosie – przekonuje Dimitri Mikhalchuk.

Oprócz tego skafander jest w stanie operować odczuwalną temperaturą czy imitować bodźce odbierane przez skórę przy dotknięciu, uderzeniu lub powiewach wiatru. Gdy kilka lat temu skoczka spółka zapowiadała stworzenie takiego skafandra, jego potencjał kojarzony głównie z branżą gier, to spektrum



FOT. NEWSERIA INNOWACJE

jego możliwych zastosowań w połączeniu z technologią VR i AR jest zdecydowanie szersze, głównie dzięki zastosowanej technologii.

– Do poprawy psychiki użytkownika stosujemy natomiast pośrednią stymulację elektryczną mózgu metodą przezskórnej stymulacji nerwów (TENS), co poprawia krążenie krwi oraz zwiększa dotlenienie mózgu. W efekcie mózg użytkownika jest czujniejszy i wrażliwszy na wszystko to, co dzieje się wokół – wyjaśnia ekspert.

Osoby odwiedzające stoisko Teslasuit na targach w Las Vegas miały okazję się przekonać, jak urządzenie sprawdza się np. w ćwiczeniu ewakuacji z platformy wiertniczej. Dzięki takiemu szkoleniu możliwa jest zdecydowana redukcja kosztów przeprowadzania treningu przy jednoczesnym wzroście jego wydajności, który bezpośrednio wiąże się z wernym odwzorowaniem ewakuacji już nie tylko w sferze wizualnej i dźwiękowej, lecz przede wszystkim również sensorycznej.

Możliwość biometrycznego gromadzenia danych i ich późniejszej obróbki pomaga natomiast regulować liczbę potrzebnych konkretnemu pracownikowi sesji szkoleniowych. Ponieważ działania użytkownika osiągają po jakimś czasie pewien poziom automatyzmu, zmniejsza się stres związany z realnym zmierzaniem się ze stanem zagrożenia, co jest dodatkowym atutem tak prowadzonego szkolenia.

– Użytkownik skafandra uczy się dużo szybciej, trenuje dużo wydajniej. Teslasuit może być stosowany w branży sportowej, ochrony zdrowia czy w grach komputerowych. Pracujemy aktualnie z agencjami kosmicznymi, jesteśmy obecni w misji marsjańskiej. Współpracujemy z firmami z branży paliwowej. W zasadzie skafandra można użyć wszędzie, gdzie wymagane jest intensywne szkolenie, gdzie koszt szkoleń jest bardzo wysoki. Także w wojsku i sporcie, gdzie szybkość reakcji jest niezwykle istotna – przekonuje współzałożyciel przedsiębiorstwa.

Technologia haptyczna to także przyszłość gier komputerowych. Na targach CES 2019 amerykańska firma Razer, specjalizująca się w produkcji akcesoriów dla graczy, zapowiedziała z kolei wykorzystanie znanej z zestawu słuchawkowego Nari Ultimate technologii HyperSense również w klawiaturach i myszkach. Wszystko po to, by zapewnić graczom jeszcze głębsze zanurzenie w wirtualnym świecie.

Teslasuit nie jest jeszcze produktem konsumenckim, ale w sprzedaży są zestawy dla deweloperów, którzy mogą dostosować skafander do różnego rodzaju zastosowań. Urządzenie będzie dostępne na rynku konsumenckim w 2022 roku, w tym również dla graczy.

ILE TO JEST WARTO?

Według analityków z Market-sandMarkets rynek technologii haptycznej osiągnie w 2022 r. wartość niemal 20 mld dol. przy średniorocznym tempie wzrostu w najbliższych trzech latach na poziomie 16,2 proc.

NEWSERIA INNOWACJE

„Once” w Teatrze Starym

NA SCENIE W dniach 25-26 stycznia w Teatrze Starym (ul. Jezuitska 18) będzie można zobaczyć muzyczny spektakl „Once” w wykonaniu Teatru Roma z Warszawy.



FOT. MATERIAŁY TEATRU ROMA

To sceniczna adaptacja filmu o tym samym tytule z 2007 roku. Przedstawienie odniosło ogromny sukces zarówno w USA jak i w innych krajach. – Jest to rzecz rzadko spotykana w musicalach, a zarazem ogromne wyzwanie artystyczne dla realizatorów i obsady

spektaklu, wymagające od artystów nie tylko przygotowania aktorskiego i wokalnego, ale także instrumentalnego – opowiadają organizatorzy. Wystąpią m.in. Monika Rygasiewicz i Mariusz Totosz. Bilety od 40 do 120 złotych.

DAD

Międzypokoleniowe spotkanie z książką

DO CZYTANIA Z okazji Dnia Babci i Dziadka Pracownice Kultury Tatarskiej (ul. Hutnicza 28a) zapraszają na międzypokoleniowe spotkanie z książką, które zaplanowano na środę, 23 stycznia, o godzinie 15.30.



– Popołudnie rozpoczniemy od wspólnego czytania bajki pt. „Podróże z Histofohem. Stacja Lublin”, która pod koniec ubiegłego roku została wydana przez Dom Kultury Bronowice – zachęcają organizatorzy.

W trakcie spotkania będzie możliwość poznania autorki książki: Urszuli Lewartowicz. Będą też warsztaty ceramiczne dla starszych i młodszych czytelników.

DAD

kartka z kalendarza 21 stycznia

41

Klaudiusz został wybrany na cesarza rzymskiego

1911

początek pierwszego Rajdu Monte Carlo

1921

premiera filmu „Brzdąc” w reżyserii Charliego Chaplina

1937

premiera filmu „Pani minister tańczy” w reżyserii Juliusza Gardana

1956

urodziła się Geena Davis, amerykańska aktorka, zdobywczyni Oscara za drugoplanową rolę w filmie „Przypadkowy turysta”

1966

urodził się Robert Del Naja, brytyjski

muzyk i wokalista zespołu Massive Attack

2001

premiera filmu „Sezon na Ileszcza” w reżyserii Bogusława Lindy

225

km/h to prędkość maksymalna samochodu DeLorean DMC-12, znanego z serii filmów „Powrót do przyszłości”. Firma DeLorean Motor Company rozpoczęła jego produkcję 21 stycznia 1981 roku